

Muzyka: Numer Raz - hip-hop to życie jakim żyje

#01/2003

ISSN 1731-3767



11

9 771731 376306

www.infomagazine.pl

INFO

magazine

— s k a t e b o a r d —

ISSN 1731-3767 CENA: 8,99 (w tym 7% VAT)

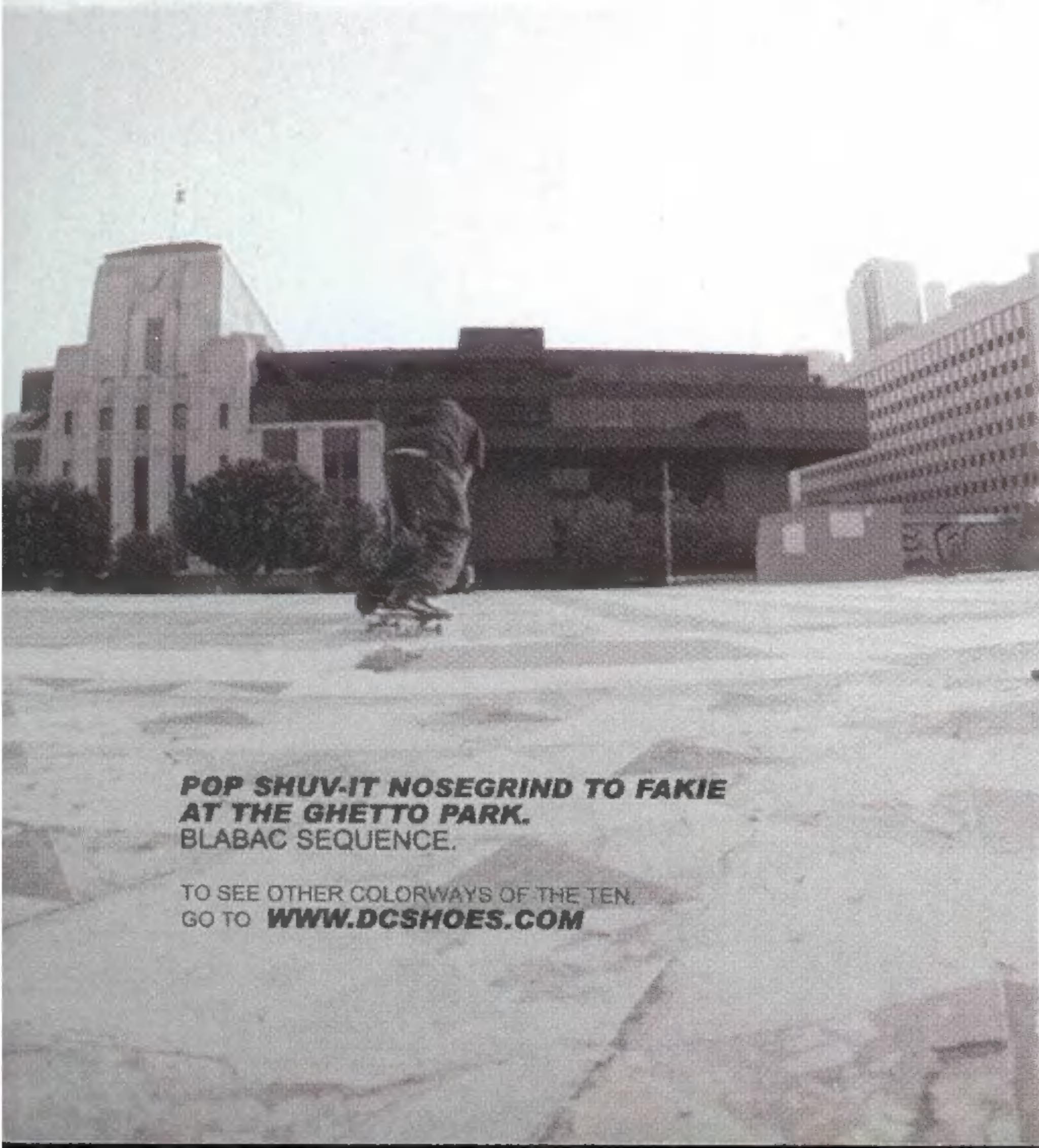


szybki, płynny styl

Eryk Gaj

WITOS już od 13 lat
warszawa

Gdzie wyjechać na deskę?



Robby Radek
 ROBBYRDEK
 SIGNATURE MODEL:
 THE TEN

POP SHOVE-IT NOSEGRIND TO FAKIE
 AT THE GHETTO PARK.
 BLABAC SEQUENCE.

TO SEE OTHER COLORWAYS OF THE TEN,
 GO TO WWW.DCSHOES.COM

wyłączny dystrybutor

MAYER
 SKATE & SNOWBOARD
 Poznań Mostowa 11 tel 8501505 fax 8501504

www.mayer.pl



NUMER 01

zawartość czyli tzw. spis treści:

32 portfolio: ERYK GAJ

46 miejscówka: WITOS (w-wa)

56 GDZIE WYJECHAĆ
NA DESKĘ ?

62 muzyka: NUMER RAZ

newsy 10

skateshop news 12

recenzje 14

kuchnia wegetariańska 18

porad kilka... 18

historyczne tricki 20

historia polskiej deskorolki 22

szkoła deski: OLLIE 24

szkoła deski: 50-50 grind 26

zajawka: BARTEK MORAWIEC 28

20 pytań: ARTUR WOJTANIA 30

zoom: MARIUSZ STRÓZAK 64

zoom: BARTEK ELHERT 66

photo of the number 68

z zewnątrz 70

outro 72



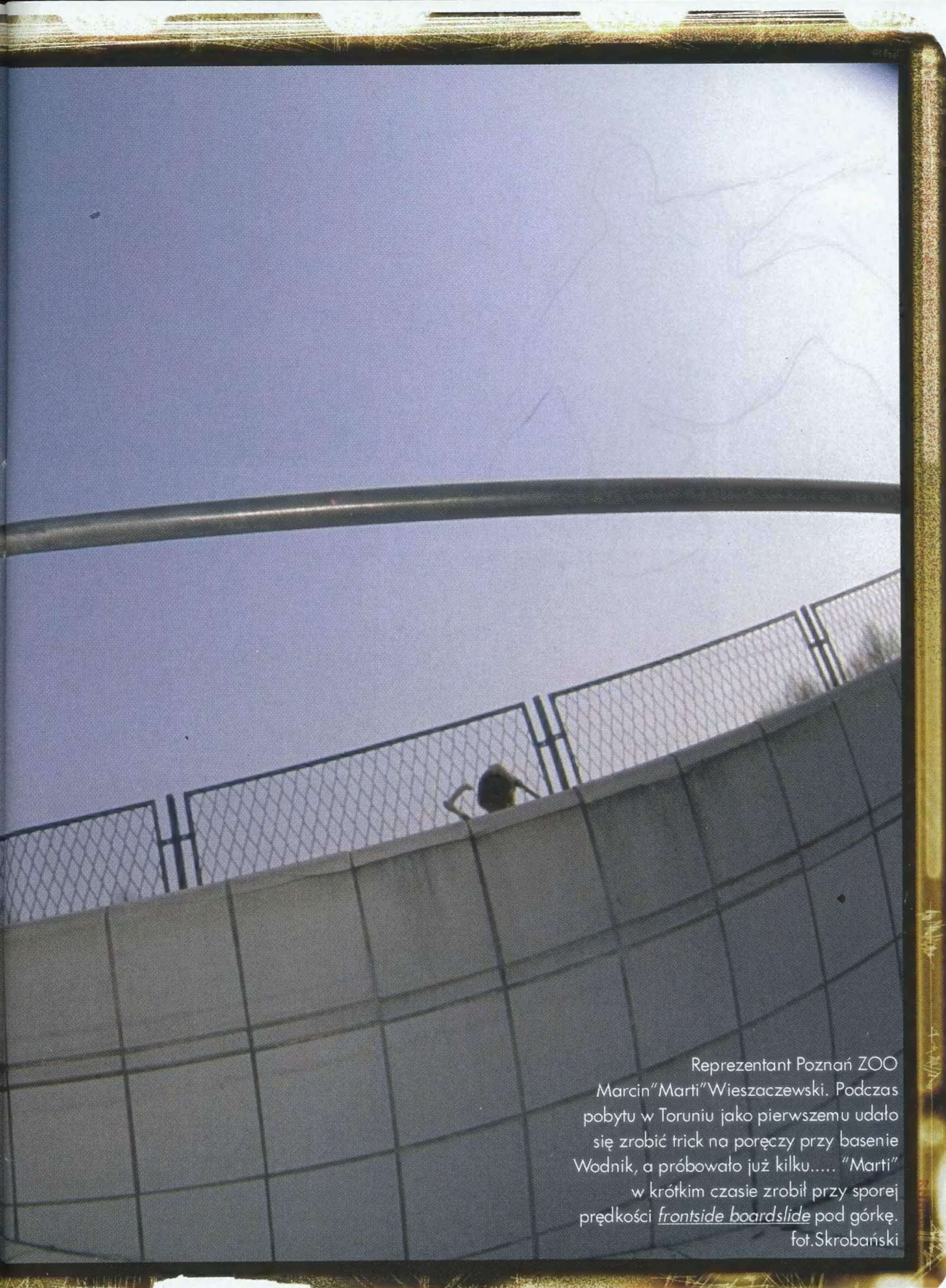
Kuba napisał: "Witam Was Drodzy Czytelnicy w pierwszym Polskim piśmie poświęconym tylko i wyłącznie deskorolce. Oficjalnie? No i dobrze, tak miało być, brzmi poważnie ale taka to już sprawa, wielkie wydarzenie, gazeta przetrwa lub nie, to zależy od Was. Na taką skalę jak rozwija się deskorolka na świecie, w Polsce jest to niewiele, ale próbujemy. My, dwóch właścicieli, ja i Skroban, jesteśmy nie zbyt poważni więc może będzie się wam podobać nasze pismo, jednak jeśli chodzi o deskorolkę to mamy dużo do powiedzenia, mimo że więcej jeździmy niż gadamy. Mamy sporo materiałów i możemy wydać nawet książkę, ale postanowiliśmy to podzielić i wydać gazetę żeby były reklamy i żebyśmy więcej zarobili, hahaha, ściema. W każdym razie, najważniejsza jest deskorolka i tak będziemy się starać żeby wyglądało to pismo. Jeżdżę na deskorolce, prowadzę gazetę, sklep i coś tam jeszcze, a wyrzucają mnie z miejscówek jak każdego. Idę do banku w szerokich spodniach, zawsze jestem sobą, dzięki desce jeszcze nie zgłupiałem, chociaż inni powiedzieli by inaczej. Mam wielu znajomych, to niezwykli ludzie, mamy dużo ciekawych spraw do powiedzenia o nich i o innych, będziemy wam je przekazywać, tak sprawy stoją. No cóż Intra są nudne, i to też było nudne, ale je przeczytaliście więc już za późno, hahaha. Powodzenia."

Andrzej napisał: "Gdy się zabierałem do redagowania i składania pierwszego numeru INFOmagazine który właśnie trzymasz w ręku nawet przez myśl mi nie przeszło ile to trzeba pracy i wysiłku włożyć byś teraz mógł czytać te parę słów. W sumie może to dobrze że nie wiedziałem bo pewnie w tym momencie robiłbyś coś innego może nawet bardziej głupiego. Jednak teraz czytasz tą gazetę więc to znak, że się z tym wszystkim uporaliśmy. Ale powracając do sedna. Polska deskorolka się rozwija, to nie ulega wątpliwości. Jednak zauważyliśmy że nie zawsze w dobrym kierunku. Wielu spotkanych przeze mnie dzieciaków z deskami tłumaczyło mi że są....."skejtami" "Skejtami w rozumieniu szerokich spodni, malowania graffiti, słuchania Hip-Hopu, tańczeniem breaka i poniekąd jazdą na desce. Jeżeli pośród was są tacy którzy właśnie takie podejście mają do deskorolki i są na tyle dumni z tego że nie chcą zmieniać swojego wizerunku tzw. "skejta" to proponuję byćście już w tej chwili odłożyli tą gazetę z powrotem na półkę. Następne słowa są już kierowane do prawdziwych miłośników deskorolki, tych dla których deskorolka znaczy znacznie więcej niż chwilowa zajawka, część kultury Hip-hop bądź jedna z dyscyplin sportu ekstremalnego."

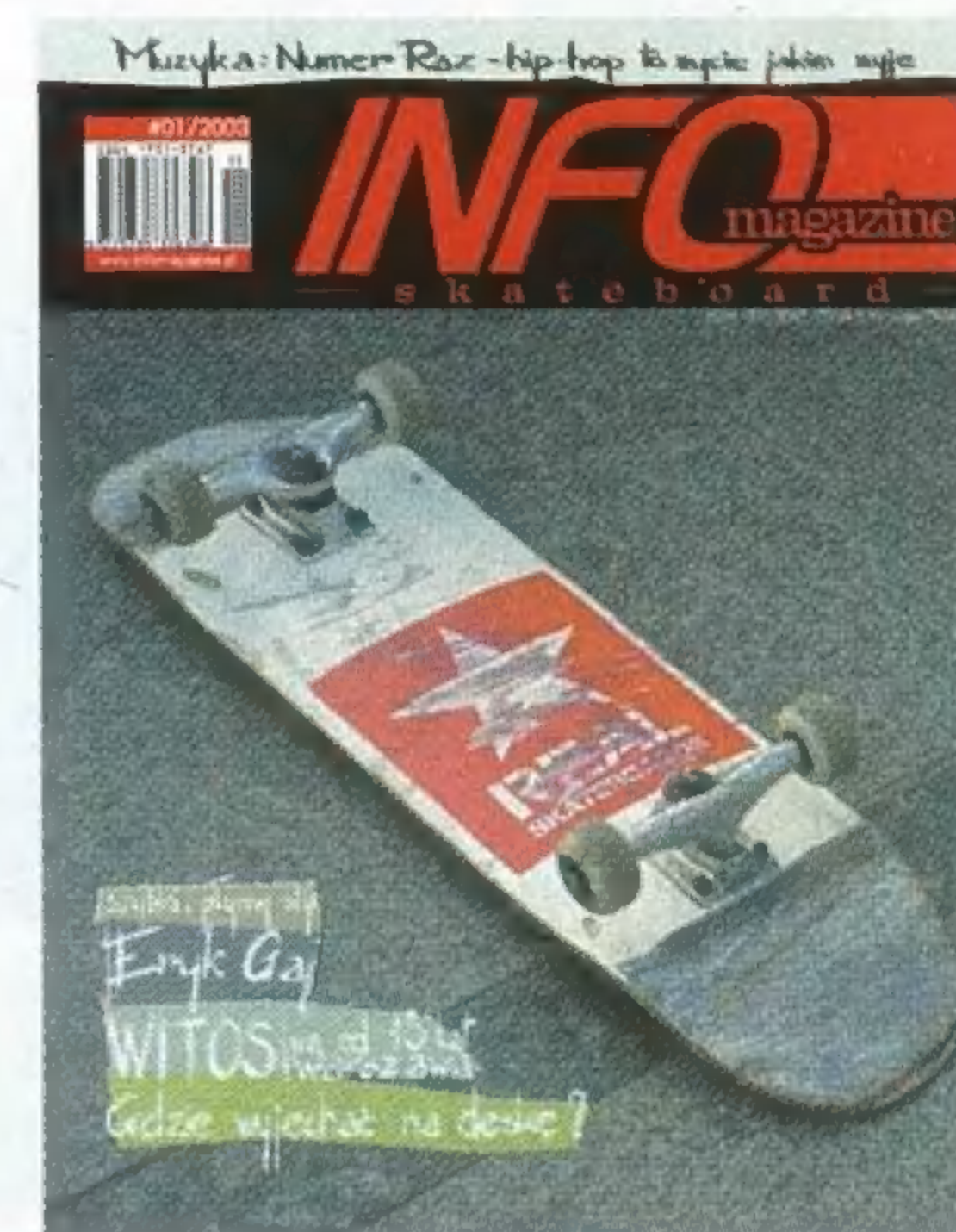
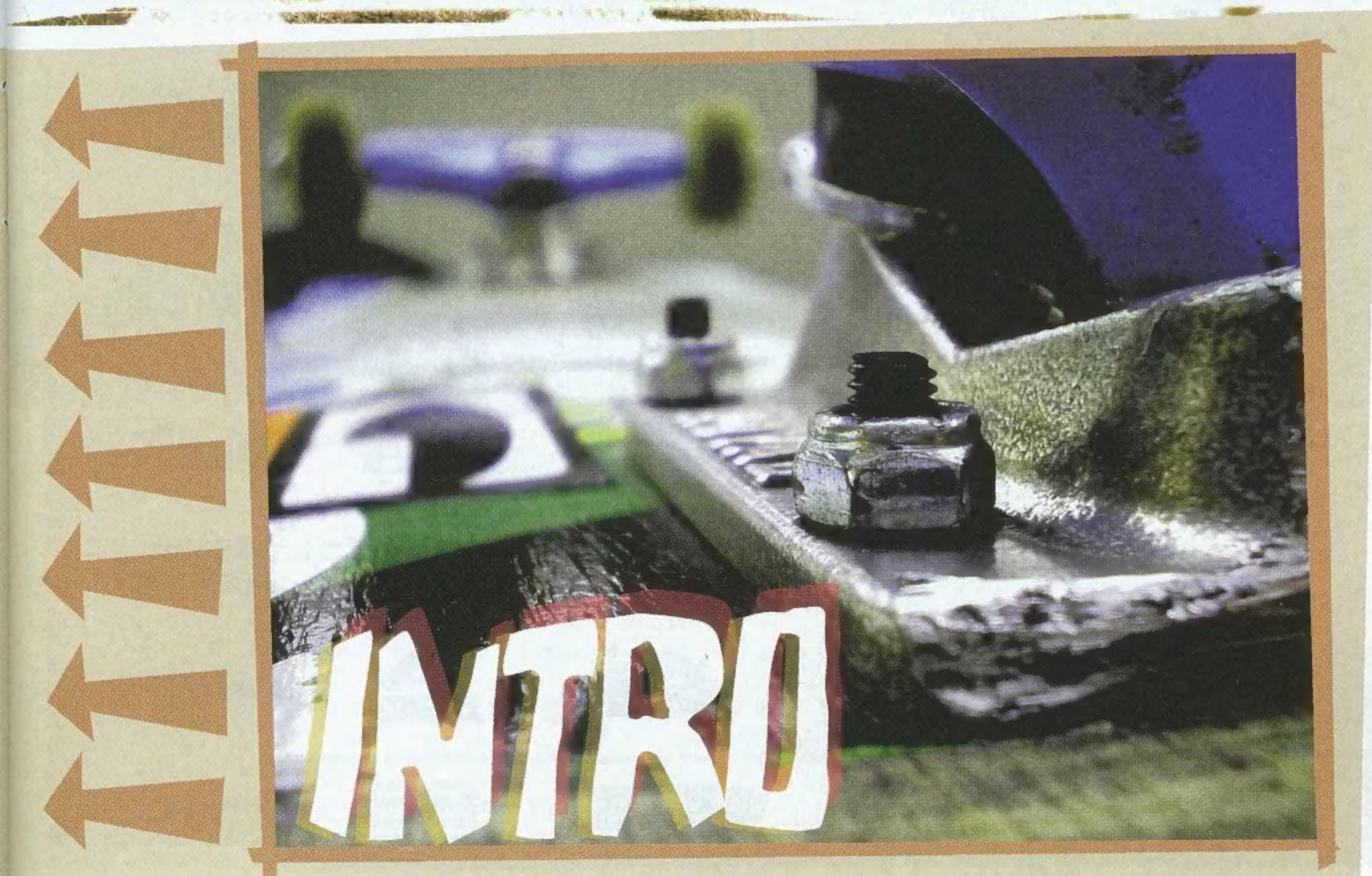
Od dnia kiedy po raz pierwszy zrobiłem ollie przez deka marzyłem o tym by móc oglądać zdjęcia z polskimi deskorolkowcami i czytać po polsku artykuły dotyczące mojej zajawki.. Może moje słowa brzmią jak

jakieś przesłanie patriotyczne ale takie właśnie były moje marzenia przez blisko 12 lat. Od tamtej chwili pojawiały się gazety które poniekąd chciały ziścić moje marzenia, ale zawsze deska była tym drugim tematem przez co według mnie nie był traktowana z należytą uwagą. W końcu po 12 latach czekania powiedziałem sobie DOŚĆ !!! Trzeba coś zrobić dla siebie i dla wszystkich którzy mają podobne marzenia do moich. W ten sposób narodził się pomysł najpierw w 1995 INFOvideo a teraz INFOmagazine. Oby dwa produkty są adresowane wyłącznie do deskorolkowców. Mam nadzieję że każdy prawdziwy miłośnik "drewienka" znajdzie coś dla siebie. Początkujący jak stawiać pierwsze kroki na desce i w jaki sprzęt się zaopatrzyć a już bardziej zaawansowani znajdą wywiady, zdjęcia i newsy. Tak więc zapraszam do "skonsumowania" pierwszego numeru z nadzieją że zainteresuje was na tyle aby powracać do niego często i za każdym razem będziecie czekać z niecierpliwością na następne numery.

Aaaaaa i jeszcze jedno. Pewnie nie raz jeszcze w tym numerze przeczytacie nasze apele, byście pisali do nas ze swoimi spostrzeżeniami i sugestiami o czym byście chcieli czytać na łamach INFOmagazine. Jest to o tyle ważne ponieważ gazetę wydajemy dla was i dla nas. My co chcieliśmy mamy a wy musicie nam napisać co byście chcieli w niej zobaczyć. A my zobaczymy co da się zrobić."



Reprezentant Poznań ZOO
Marcin "Marti" Wieszczewski. Podczas
pobytu w Toruniu jako pierwszemu udało
się zrobić trick na poręczy przy basenie
Wodnik, a próbowało już kilku..... "Marti"
w krótkim czasie zrobił przy sporej
prędkości *frontside boardslide* pod górkę.
fot. Skrobański



redakcja:
ul. Grudziądzka 46/302
87-100 Toruń
tel. +48 (56) 623 12 54
kontakt@infomagazine.pl

redaktor naczelny:
Andrzej Skrobański
andrzej@infomagazine.pl

zastępca red. naczelnego:
Kuba Perzyna
kuba@infomagazine.pl

sekretarz redakcji:
Sławek Siągło
slawek@infomagazine.pl

dział reklamy:
reklama@infomagazine.pl

współpraca:
Dominik Włodarkiewicz, Mikołaj Wrzecionkowski,
Przemek Skóra, Paweł Fabiański, Rafał Wielgus, Numer Raz,
Monika Witosławska, Remik Nowakowski.

Jeżeli chciałbyś podjąć współpracę z nami napisz e-maila bądź
list prezentujący ciebie i twoje umiejętności na adres redakcji
Oczywiście próbne zdjęcia lub propozycje tekstów
mile widziane a nawet pożądane.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne szkody
i urazy podczas wykonywania ewolucji zawartych
w INFOmagazine. Wszelkie niszczenie mienia jest prawnie
zabronione i redakcja oczywiście nie pochwala takim
działaniom. Wszelkie nie zamówione materiały i zdjęcia nie będą
zwracane. Zastrzegamy sobie prawo do skracania
i redagowania nadesłanych tekstów. Nie odpowiadamy za treść
nadesłanych ogłoszeń i reklam. No i na koniec oczywiste jest że
jakikolwiek przedruk i kopiowanie bez porozumienia z nami jest
prawnie zabroniony.



wydawca:
SHOWBIZproductions
ul. Na zbocz 22
80-110 Gdańsk
www.showbizproductions.pl
contact@showbizproductions.pl



WOODCAMP
OBOZ DESKOROLKOWY



OBOZ ZORGANIZOWANY NA MAZURACH
W GOLDAPIE / POLSKA
OWA TYSIĄCE TRZY ROK



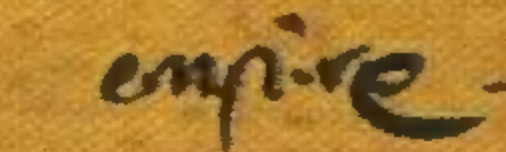
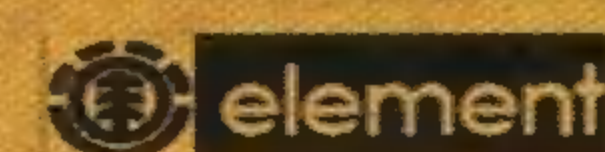
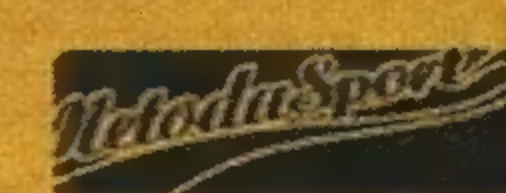
1//ORGANIZATORZY



2//PATRONAT MEDIALNY



3//SPONSORZY



DESIGN OEFORMIX

//KONTAKT: BIURO PODRÓŻY MOJE WAKACJE
TEL.PREFIX22//8263768 LUB 8283635
EMAIL:REZERWACJE@MOJEWAKACJE.PL

WWW.WOODCAMP.COM.PL



Deski: Blind, World, Darkstar, Enjoi, Real, Anti-Hero, Shorty's, Girl, Chocolate, Alien Workshop, Habitat, Seek, i inne...

Trucki: Tensor, Thunder, Royal, World Industries, i inne...

Koła: Spitfire, Ghetto Child, Speed Demons, Darkstar, i inne...

Buty: Vans, World Industries, Ipath
oraz amerykańska odzież i akcesoria...

Dystrybucja w Polsce: SYSTEM, 90-562 Łódź, ul. Łąkowa 3/5,
TEL/FAX: (42) 637 0084, **e-mail:** gt500@gt500.pl



3rd MENTOR SKATEBOARDING SESSION

**CZERWIEC
2004**

WIĘCEJ INFORMACJI NA:

WWW.MENTORSESSION.COM

PRZEMEK CYMBALSKI
TADEUSZ "GUTEK" SZYMANSKI
MARCIN MAJEWSKI

www.stormseries.net.pl

StormSeries

info 501 073 203

GOŚĆ

Zamierzeniem tego krótkiego działu jest przybliżenie sylwetki osób związanych z Polską deskorolką, ale nie koniecznie jeżdżących. Mogą to być ludzie z biznesu lub fotografowie, my z nimi rozmawiamy, a potem przedstawiamy sprawy które mogły by was interesować. W pierwszy numerze padło na RAFAŁA WIELGUSIA, o którym jak się za chwilę przekonacie, można powiedzieć wiele ciekawego.



Rafał Wielgus

Na pewno znacie to imię i nazwisko. Ci starsi deskorolcowie kojarzą je nawet z pierwszych numerów ŚLIZGU. Rafał robi tyle zdjęć deskorolkowych, że po prostu trudno ich nie zauważyć, i chociaż zdjęcia dużo mówią o człowieku, to na pewno nie wszystko. My też wam wszystkiego nie powiemy, ale postaramy się przybliżyć sylwetkę tego niewątpliwie ciekawego człowieka. Wcześniej nie udało się nikomu tego dokonać, ponieważ Rafałowi nie zależy na rozgłosie, robi to co robi, bo lubi to robić. Wychodzi mu to bardzo dobrze, ale to nie powód by się z tym afiszować. W dodatku Rafał nie jest jakimś tam koleśkiem który postanowił sobie pstrykać zdjęcia deskorolkowe, tylko przede wszystkim był deskorolcem, który interesując się fotografią, starał się połączyć te dwie dziedziny. Zaczynając od początku, dla wiadomości tych starszych, ŚLIZG nie był

obejrzeniu takich filmów fabularnych jak: "TAJEMNICZA ŚMIERĆ" i "AKADEMIA POLICYJNA 4". Polska deskorolka dopiero rozkwitała, a większość deskorolkowców się znała ponieważ było ich niewielu. Rafał był w tej grupie i byli to najlepsi deskorolcowie. Pewnie większość osób nie zdaje sobie sprawy jak jeździł i jakie robił triki. Jego pierwszy prawdziwy przejazd możecie obejrzeć na filmie PARANOJA z 1991 roku. Był to pierwszy Polski film

deskorolkowy zrobiony przez Rafała i Krugera. Ponownie, duet ten, po trzech latach zmontował drugi film pt: "KRONIKA" (o którym możecie przeczytać w dziale recenzje). Przez ten cały czas robił zdjęcia deskorolkowe, bez żadnych zamierzeń na ich opublikowanie. Dzięki talentowi jaki posiada i czasu jaki temu poświęca, nieświadomie stał się jedynym i najlepszym fotografem deskorolkowym w kraju. Przypadkiem zaproponowano mu prowadzenie małego działu o deskorolce w GAZECIE WYBORCZEJ. To były jego pierwsze opublikowane zdjęcia. Zadowoleni ze współpracy ludzie z gazety zorganizowali wyjazd na zawody do Munster, zupełnie darmo. Taka podróż była spełnieniem marzeń dla niespełna osiemnastolatka. To byli pierwsi Polacy na międzynarodowych zawodach, na pewno ważna chwila w historii naszej rodzimej deskorolki. Powracając do przejazdów na filmach, jego drugi pełny, ukazał się na filmie "ABC DESKOROLKI". Tam, myślę, możecie zobaczyć Rafała w szczytowej formie. Takie triki

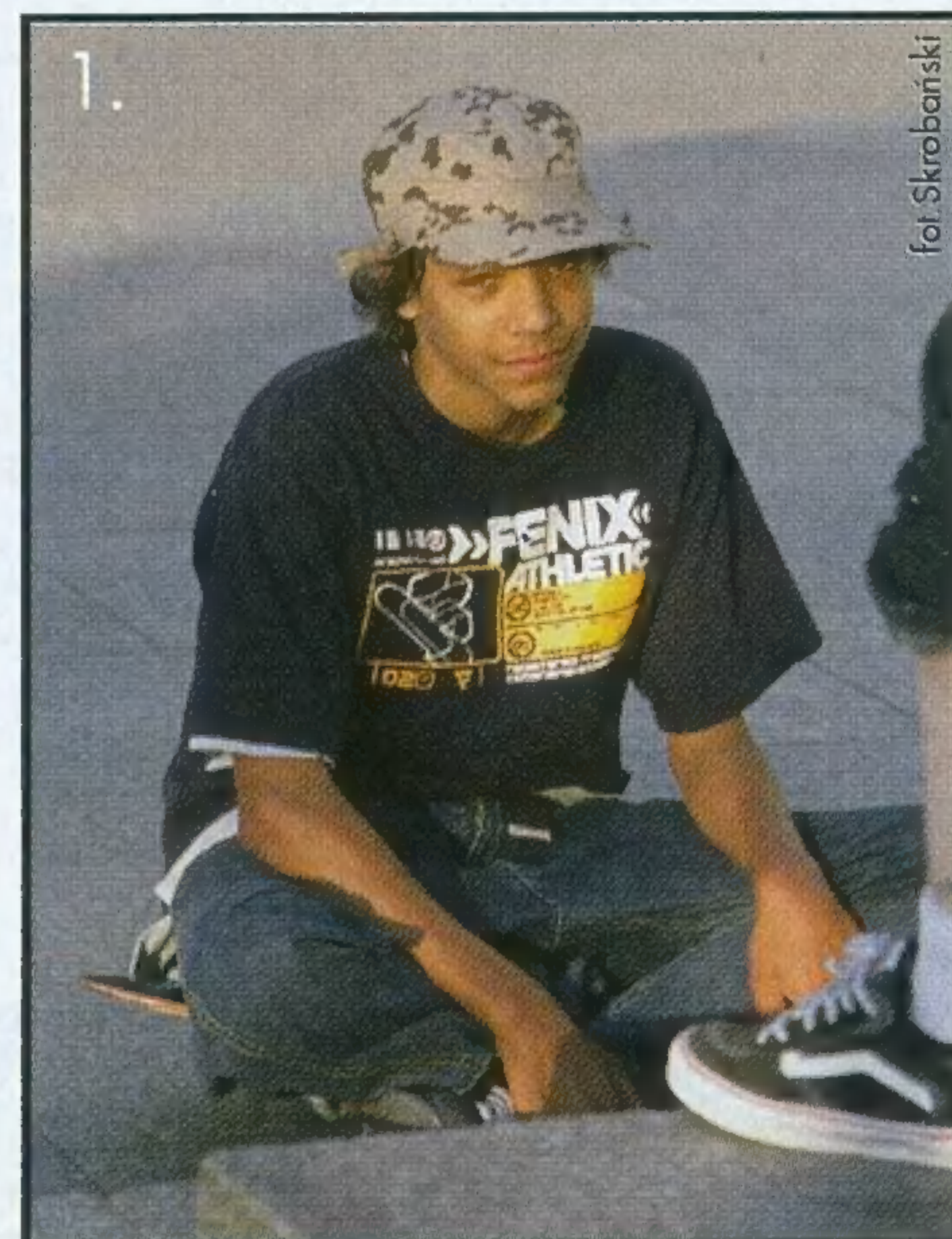
jak F/S na SWITCH NOSE MANUAL oraz FAKI PIVOT GRIND w sekwencjach, to były rzeczy które potrafili tylko nieliczni. Rafał miał wiele pojedynczych trików i sekwencji na wszystkich Polskich filmach które się ukazywały. Kiedy go poznałem w 1994, wpadły mi w ręce materiały o których on nie miał pojęcia. Jeden gościu nagrywał go z daleka w roku 1992, jak ten jeździł pod KC. Tam z trzech schodków, Rafał bez trudu zrobił B/S 360 OLLIE i NOLLIE HEELFLIP. Jeśli ktoś orientuje się na jakim poziomie była deskorolka wtedy, na pewno doceni te triki. Zresztą jestem pewien że nawet obecnie wielu osobom sprawiło by to trudność. Mniej więcej w tym samym czasie do Polski przyjechał reporter z TRANSWORLD SKATEBOARDING-u, by przedstawić światu Polską scenę. Na jednym z trzech umieszczonych zdjęć w TWS, znalazł się Rafał wykonujący NOLLIE B/S LIPSLIDE pod CAPITOLEM. Ważnym elementem jego życia jest również SNOWBOARDING. Zaczął jeździć w 1991 roku dzięki swojemu koledze Pawłowi Górczycy. Sukcesów Rafała na wszelkich zawodach nie wymienię, bo ich po prostu nie ma. Skromność i jego osobista postawa wobec tego typu rywalizacji, spowodowały, że nigdy w nich nie startował. Jedyną rzeczą o której mi wspominał to występ tegorocznej wiosny na JAMIE we Francji, gdzie zajął pierwsze miejsce przed kolegami z Polski. To była zabawa ale na pewno domyślacie się, że i w SNOWBOARDingu nie szło mu najgorzej. Od 1994 rozpoczęły się nieszczęśliwe, bo aż cztery kontuzje w przeciągu kilku lat. Każda wiązała się z operacją, co wyleczył, to ponownie uszkadzał swoje kolana. Obecnie nie może już jeździć na deskorolce, a na SNOWBOARD dzie tylko na własną odpowiedzialność, tak powiedział lekarz. Przez ten cały czas rozwijał własną firmę i dystrybucję wraz ze swoim nieodłącznym przyjacielem Krugerem. Chyba nie muszę wam przedstawiać: R, SYNDROM, nie istniejących już depek CAPITOL i ciuchów STUDIO oraz HCA. Tworząc te Firmy chłopaki przyczynili się do rozwoju Polskiego SKATEBOARDingu. Zorganizowali wiele zawodów, byli pierwszymi którzy sponsorowali Polskich deskorolkowców i nadal ich wspierają. Obecnie Rafał najwięcej czasu poświęca fotografii. Właśnie, wraz z kolegą urządzają swoje profesjonalne studio fotograficzne BeBlue. Do tej pory współpracował m.in. z takimi tytułami jak: ŚLIZG, DODEDOS, SNOWBOARD, HIRO, FLUID, LAIF, ELLE, MACHINA, GAZETA WYBORCZA, brytyjski ADRENALINE oraz wiele, wiele innych.. Najważniejsze z tego wszystkiego to, że Rafał jest po prostu fajnym gościem, który lubi cieszyć się z życia, śmiać i bawić na imprezach. Dużo podróżuje po świecie i chętnie poznaje nowych interesujących ludzi. Z pewnością porozmawia z wami, jeśli będziecie mili dla niego, on będzie miły dla was. Pozdrawiam Go i dziękuję za wszelkie informacje i zgodę na napisanie tego artykułu.

NEWS

W każdej szanującej się gazecie deskorolkowej nie może zabraknąć tzw. NEWSÓW czyli plotek i faktów z świata deskorolkowego. My jako że uważamy się właśnie za taką prawdziwą gazetę deskorolkową również mamy przeznaczone na to kilka stron.

POLSKA

Na dobre rusza dystrybucja depek **ONEFIFTYONE**. "Na dobre" oznacza, że nie tylko możemy je kupić w sklepach ale dystrybutor postanowił pomóc kilku deskorolkowcom. Tym samym powstał polski team składający się jak na razie z 2 koleśki dotąd szerzej nieznanym. Pierwszy z nich to łódzka świeża krew **Derin Chalaśkiewicz** a drugi to mieszkaniec Zielonej Góry **Bartek Pochylski** który również otrzymuje ciuszki **FLAME**. W **FLAME** zapowiadane są wkrótce nowe zmiany więc radzę wam śledzić stronę www.flame.com.pl. Propozycję sponsoringu przez **ONEFIFTYONE** otrzymał również **Bartek Czarniecki** z Torunia ale jej nie przyjął na rzecz naszej rodzimej produkcji jaką jest **NERVOUS**. Firma ta dotąd robiąca głównie łożyska poszła dalej i już w tej chwili na sklepowych półkach można znaleźć deski teamowe jak i pro modele **Bartka Milczarka** i **Jacka Jakubowskiego**. Ze swojego sponsora butowego zrezygnowali po nie dogadaniach z Tourem **ADIO** do Barcelony **Tadeusz "Gutek" Szymański**, **Tomek Kotrych** i **Andrzej Skrobański**. Długo jednak nie czekali na inne propozycję sponsoringu i w tej chwili możecie zobaczyć na desce Gutka w butach **VANS**, Tomka w **LAKAI** a Andrzeja w **GLOBE**. Tomek dodatkowo zamiast depek **THE FIRM** wybrał deski **POPWAR** a Andrzej z aparatem i kamerą biega w ciuchach **EMPIRE**. Polski dystrybutor **ADIO** czyli **Mayer** jednak nie załamał się tą stratą i z wiarygodnych źródeł wiadomo nam że intensywnie szuka godnego marki ridera. Szeregi **BTL** zasilili **Mikołaj Baranowski** z małej miejscowości Brzeg pomiędzy Opolem a Wrocławiem. Mikołaja dodatkowo zaoferował się wspierać skateshop z Opola **"69"**. **Beniamin Kojto** (zdjęcie nr.1) zmienił sponsora z **DC** na buty **LAKAI**. W **ALTEX** dystrybucja również dużo zmian i rozsad. Powstał polski team



One Fifty One

BARTEK POCHYLSKI
DERIN CHALAŚKIEWICZ

GLOBE który reprezentują Kuba Linowski, Krzysiek Poskrobko, Zbyszek Kaczmarek oraz wspomniany już wcześniej Andrzej Skrobański. Z **GENETIC** do **DUFFS** poprzehodzili Eryk Gaj i Dominik Włodarkiewicz. **Poznań ZOO** reprezent Jacek Pawłowski otrzymuje deski i kółka **POWELL** oraz jest wspierany przez **Mayer skateshop** gdzie może robić zakupy z 50% rabatem. W szeregi **MALITY** wstąpił Łukasz Rzeszotek (zdjęcie nr.2), Karol Furmańczyk oraz młodzieńki Michał Przybyłowicz natomiast opuścić je musiał Tomek Adamczyk. Toruńczyk Marcin Kuźmiński po **Mentor Skateboarding Session 2003** otrzymał propozycję od **Brotherhood** z której oczywiście skorzystał. Również **SYSTEM** dystrybucja nie próżnuje i stara się wspomagać polskich deskorolkowców. I tak w butach **VANS** można zobaczyć oprócz Tadeusza Szymańskiego; Artura Czerwiwa i Błażeja Lewandowskiego który wraz z Tomkiem Dworzakiem z Krakowa otrzymują jeszcze deski World Industries.

ŚWIAT

Zaczynamy od bardzo smutnej wiadomości za wielkiej wody. **Pepe Martinez** znany raczej bardziej starszym deskorolkowcom nie żyje. Przejazdy Pepe na filmach "Sky Pager" i "Fine Artists" firmy Anderworld Element zapisały się trwale w pamięci wielu deskorolkowców. Rest in peace. **Rodney Mullen** i **Daewon Song** ruszają z nową firmą deskorolkowa o nazwie **ALMOST** w której znaleźli się oprócz założycieli **Ryan Sheckler**, **Cooper Wilt**, **Greg Lutzka**, **William Patrick** i **Chris Haslam**. Z nową firmą deskorolkową ruszają również **Reese Forbes**, **Nate Jones** i **Matt Field**. Nazwa firmy to **RASA LIBRE**. Utalentowany deskorolkowiec i snowboardzista **Shaun White** dołączył do temy **SAVIER** co ponoć spowodowało że odeszli z niej wszyscy inni teamriderzy. Jednak nie jest to oficjalnie potwierdzone. **Mike Vallely** nie może zagrać miejsca w jednej firmie i w tej chwili można go zobaczyć na deskach **ELEMENT**. Brazylijczyk **Adelmo Jr.** dołączył do zespołu **ORGANIKA**. **Alex Moul** i **Lucas Puig** dołączyli do zespołu **LINKfootwear**. **Tony Hawk** i **Alex Chalmers** znów w szeregach **ADIO**. A co z **HAWK shoes**? **HAWKshoes** nadal będą produkowane z tym że z przeznaczeniem dla dzieciaków. Jak jesteśmy przy Tony Hawk to będzie go można zobaczyć w reklamach **Mc Donald's** !!! Nie oznacza to jednak że sieć restauracji fastfood jest jego nowym sponsorem. W zamian **McDonald's** sfinansuje tour po 29 miastach najlepszych deskorolkarzy, motokrosowców i bmx-arzy. **Chad Muska** i **Jamie Thomas** opuścili szeregi **CIRCA**. Chad musiał a Jamie przy współpracy z **DCshoes** rusza ze swoją firmą o nazwie **FALLEN FOOTWEAR**. Również **DCshoes** uczestniczy przy budowie pierwszego parku



na świecie który jest budowany z myślą o deskorolkowcach. Projektem zajął się oczywiście deskorolkowiec **Rob Dyrdek** a park ma powstać w jego rodzinnym mieście Ohio. W kolejnym numerze postaramy się bliżej przyjrzeć tej akcji. A ci co mają to szczęście i mogą korzystać z internetu mogą sobie sprawdzić projekty i wirtualne zdjęcia na **www.skateplaza.com**. Pomysł



Skate Plaza powstał między innymi po zniszczeniu **Embarcadero** w San Francisco i **Love Park** w Philadelphi. Jednak miłośnicy Love Parku nie dają za wygrane i ostro walczą z władzami miasta o przywrócenie prawa do jazdy w tym miejscu. Jak się okazało słynny park nie zostanie zniszczony tylko przebudowany i najprawdopodobniej będzie można w nim jeździć na desce. Już wkrótce nabyć będzie można nowe trucki o nazwie **SILVER**. O wysokiej jakości nowego produktu świadczy team: **Paul Rodriguez**, **Rob Dyrdek**, **Josh Kalis** i **Ryan Gallant**. Starsi deskorolkowcy na pewno pamiętają zjawkową firmę **STEREO** która ładnych parę lat temu nagle zniknęła z powierzchni ziemi. W tej chwili następuje jej reaktywacja. Nad "właściwym" disingem czuwają starzy team riderzy czyli **Chris Pastras** i **Jason Lee**. Wygląda więc na to że firma nie straci nic ze swojej starej świetności.



Kamil (Król Lew) Piotrowski team rider **EMPIRE** skateboarding swoje świadectwo maturalne odebrał podjeżdżając na deskorolce.



at z nią związany, klimat którego nigdy nie doświadczy zwykły szary człowiek. To najbliższa rzecz mojemu sercu, nie jakiś pierdolony krzyk dy. Jest czymś co daje mi satysfakcję każdego dnia. Deska pozwala mi żyć, bez niej bym umarł. A jeżdżę na niej może dlatego, że jest taka a, niepowtarzalna, że nic nigdy w niej nie wygląda tak samo, a może tego, żeby walczyć z własną psychiką i słabościami, które pojawiają przy próbach atakowania 150 tysięcy schodów, naprawdę nie wiem. Tak naprawdę to jeżdżę bo lubię jeździć.

Środa Wielkopolska

Pierwszą miejscówką którą wam proponujemy do jazdy, to rynek małego miasta, leżącego 31 km na południowy-wschód od Poznania. W centrum Środy Wielkopolskiej znajduje się ogromny plac w całości wyłożony marmurem, niestety w niektórych miejscach dosyć nierówno. Po za gładką powierzchnią znaleźć można tam mureczki o różnych wysokościach, przerwy oraz łańcuchy do przeskakiwania. Czyli jednym słowem "dla każdego coś miłego" Z opowieści słyszałem, że jako reprezentacyjne i ładne miejsce w centrum miasta jest pilnie strzeżone przez służby miejskie i mieszkańców. Jednak w grupie pięciu osób spędziliśmy tam ładnych parę godzin i nie spotkaliśmy się z niczym, co by mogło nas zniechęcić do jazdy w tym miejscu i do ponownych odwiedzin.



Zapewniam was, że nawet w waszym mieście jest bardzo dużo miejsc które nadają się do jazdy. Wystarczy tylko ruszyć się z miejsca i poszukać. Nie spodziewajcie się znaleźć spoty porównywalne z Witosem, Motławą, Paderewą czy Placem Wolności, bo takie już chyba zostały wszystkie odkryte. Wystarczy, że uda wam się znaleźć zwykły murek, jakaś rurkę, ciekawe schody i wasza jazda tego dnia nabierze nowego znaczenia. Jeżeli uda wam się coś ciekawego znaleźć, zróbcie zdjęcie bądź nagrajcie na kamerze i wyślijcie do nas, na adres redakcji bądź mailem na: kontakt@infomagazine.pl Zdjęcia najciekawszych spotów będziemy zamieszczać na łamach naszej gazety i oczywiście odwiedzając z aparatem i kamerą. A więc czekamy.

Spot Check ?

do jazdy na desce czyli są wzmocnione tam gdzie powinny. Mają mianowicie podeszwę **EVA** która skutecznie pochłania drgania, za ochronę pięt przed zbieciem odpowiedzialna jest wkładka **HEEL SAVE GEL** oraz czubek buta z specjalnego tworzywa **PU** która zapobiega starciu przy kickflipach oraz sznurówki umiejętnie zabezpieczone również przed starciem. Myślę że jak jest dla was ważna wytrzymałość nie powinniście się wiele zastanawiać. Dodatkową rekomendację daje wam **Eryk Gaj** który miał możliwość pojeździć w samplach (czyli takich prototypach) i bardzo sobie je chwalił. Jeżeli chodzi o



75 pln

ciuszki to proponujemy wam w tym numerze firmę **STORM**. Firma ta na pewno nie powstała na potrzebę rynku odzieżowego w Polsce. Dedykowana jest ludziom uprawiającym sport z prawdziwą pasją a przy tym mają swoje deskorolkowe korzenie. Charakteryzuje je funkcjonalność no i oczywiście pomysłowy desing.



Mianem tzw. **PROSA** nazywa się deskorolkowca, który od firmy która go sponsoruje, dostaje dodatkowo pieniądze za jazdę i ma deski, buty sygnowane swoim nazwiskiem. W Polsce niestety jeszcze nie ma tzw. **PROSÓW**.

GOŚĆ

Zamierzeniem tego krótkiego działu jest przybliżenie sylwetki osób związanych z Polską deskorolką, ale nie koniecznie jeżdżących. Mogą to być ludzie z biznesu lub fotografowie, my z nimi rozmawiamy, a potem przedstawiamy sprawy które mogły by was interesować. W pierwszy numerze padło na RAFAŁA WIELGUSIA, o którym jak się za chwilę przekonacie, można powiedzieć wiele ciekawego.

obejrzeniu takich "TAJEMNICZA POLICYJNA 4" rozkwitała, a wie znano ponieważ by grupie i byli to na większość osób nie jakie robił triki. przejazd możecie z 1991 roku. B



Rafał Wielgus

Na pewno znacie to imię i nazwisko. Ci starsi deskorolkowcy kojarzą nawet z pierwszych numerów ŚLIZGU. Rafał robi tyle zdjęć deskorolkowych, że po prostu trudno ich nie zauważyć, i chociaż zdjęcia dużo mówią o człowieku, to na pewno nie wszystko. My też wam wszystkiego nie powiemy, ale postaramy się przybliżyć sylwetkę tego niewątpliwie ciekawego człowieka. Wcześniej nie udało się nikomu tego dokonać, ponieważ Rafałowi nie zależy na rozgłosie, robi to co robi, bo lubi to robić. Wychodzi mu to bardzo dobrze, ale to nie powód by się z tym afiszować. W dodatku Rafał nie jest jakimś tam koleśkiem który postanowił sobie ostrykać zdjęcia deskorolkowe, tylko przede wszystkim był deskorolkowcem, który interesując się fotografią, starał się połączyć te dwie dziedziny. Zaczynając od początku, dla wiadomości tych starszych, ŚLIZG nie był

deskorolkowy Krugera. Po latach zmonto (o którym m recenzje). Pr deskorolkowe, bez opublikowanie. D czasu jaki temu p jedynym i najlepszym w kraju. Przypa prowadzenie ma GAZECIE WYBOR opublikowane współpracy ludzi wyjazd na zawody. Tako podróż był niespełna osiemna Polacy na między pewno ważna w deskorolki. Powra filmach, jego drug "ABC DEKOROL zobaczyć Rafała w

SKATESHOP NEWS

Ruszamy również z działem SKATESHOP NEWS który będzie miał na celu przybliżyć wam co nieco, jakie nowości możecie znaleźć w naszych rodzimych skateshopach. Produkty, ciekawostki techniczne oraz plany produkcyjne, chyba każdego z nas interesują, więc nie obawiamy się brakiem zainteresowania tym 2 stronom. Po za tym w naszych sklepach panuje już chyba pewne "przesilenie" i ciężko jest wybrać produkt dobry jakościowo i z tzw "zapleczem" deskorolkowym. Mamy nadzieję, że w jakimś stopniu pomożemy wam z doбором odpowiedniego dla was asortymentu.



Jeżeli już jesteśmy przy skateshopach chyba nie mogło by zabraknąć słynnego już sklepu w Toruniu przy ul. Panny Marii 13. Mentor skateshop bo o nim tu mowa wstawił się tym iż obok ogromnego asortymentu jaki posiada ma również elementy pozwalające deskorolkowcom z Torunia jazdę na deskorolce w czasie długich zimowych wieczorów. Poręcz jest naprawdę perfekcyjnie wykonana i zapewniam, że można na niej zrobić kilka dobrych tricków. W sklepie pracuje Bartek Czarnecki, więc jak poprosicie go to na pewno wykona na niej jakiś szybki boardslajdzik, tym bardziej że jak pewnie przeczytaliście stronę wcześniej Bartek dostał sponsoring Nervousa. Nervous poza oczywiście nerwowymi łożyskami, zajął się produkcją desek. Wkrótce bądź już



54 pln

w momencie jak to czytacie dostępne będą deskorolki z nazwiskami teamriderów oraz tzw. Teamowe czyli bez nazwisk Teamriderów. Jak dostaniemy na test choć jedną sztukę nie omieszkamy was poinformować jak się sprawują w praktyce. Jeżeli potrzebujecie wymyślnego pudełeczka na jakieś tam pierdółki to firma PIG whels idzie wam z pomocą i swoje świńskie łożyska zapakowała w pudełeczko o kształcie mordy świnki. Świetnie to wygląda, ale co wegetarianie i obrońcy zwierząt na to? Produkcją deskorolek zajęła się również wrocławska formacja, dotąd produkująca odzież.



70 pln



160 pln

Brotherhood wypuścił serie desek z grafiką przedstawioną na zdjęciu. Cena 155 pln jest na pewno ceną która powinna zadowolić mniej zamożnych skakików. O trackach KRUX każdy pewnie już słyszał, jednak na pewno nie każdy wie, że niedawno wyszły nowe modele z obniżonym "zawieszeniem" i z kingpinem na klucz ampulowy (imbus). Udogodnienie znaczne bo każdy chyba wie jaką mordęgą jest przykręcanie



105 pln

na nowo nakrętki np. po wymianie gumek. Ale niestety nie dołączono do kompletu, ani klucza ani zapasowego kingpina bo powiem szczerze nie widziałem takiego w naszych sklepach a kingpin przecież lubi pękać. Tak jak producenci

Błażej Lewandowski

Jak leci?

BŁAŻEJ LEWANDOWSKI jest 18-latkim dla małaolat a 21-latkim dla bliskich mu osób. Oprócz oczywiście tego, że dużo, dużo, dużo jeździ na desce jest współwłaścicielem firmy zajmującej się transportem ciężarowym tzw "miejskim". Nie oznacza to jednak, że siedzi za biurkiem w gajerku wśród sterty papierów. Jest kierowcą ogromnego Kamaza i jest z tego faktu naprawdę dumny. Jest również studentem pierwszego roku wychowania fizycznego w Wyższej Szkole im. Pawła Włodkowica w Płocku po wcześniejszym skończeniu Technikum Samochodowego. Uwaga wszystkie kobiety: stan wolny !!! Jednak jak sam ostrzega jest chłopakiem z deską WWO (We Wszystkich Okolicznościach) już od 6 lat i rzadko która to wytrzyma. Po za deską i wspomnianymi wyżej zajęciami ma jedną zajawkę w trzech wersjach: 1. Klasyczną: wino, kobiety i śpiew. 2. Rock'n rollowa: sex, drugs and rock'n roll 3. Hip Hopowa: beer, blunts and bitches



Błażej i jego "pogromca szos" - fot.skraban

samochodów ciągle udoskonalają swoje pojazdy by miały coraz lepsze osiągi tak i firmy produkujące interesujący nas sprzęt ciągle dążą do obniżania wagi deskorolki. Nowe rozwiązania proponuje firma **SPEED DEMONS**. Otóż firma ta wypuściła serie kółek o nazwie **MICROSPEEDS** w których stosuje się mniejsze i

zatem lżejsze łożyska. Kółka są sprzedawane wraz z nowymi łożyskami co na pewno zachęca do przetestowania nowego rozwiązania. Zaletą jest również cena tegoż kompletu. Natomiast firma **BONES** proponuje wam odejście od smarowania łożysk

WD-40 i opracował własny specjalny smar do łożysk w deskorolce. Jeżeli wasze łożyska wymagają smarowania, proponujemy sprawdzić czy owy smar poprawi toczność waszej deski. Każdy deskorolkowiec wie jaką udręką jest noszenie z sobą kompletu kluczy i śrubokrętów w razie gdy na miejscówce wasz sprzęt będzie wymagał pomocy technicznej. Producenci też zapewne o tym wiedzą gdyż co chwilę w sklepach można znaleźć nowe deskorolkowe klucze, które mają w sobie oczywiście

wszystkie potrzebne rozmiary. My w tym numerze przedstawiamy klucz **SHORTYS**, który jest mały, lekki i na pewno przyda wam się podczas jazdy. Jeżeli macie już dość ciężaru w plecaku na pewno warto wydać pln na ten gadżet. Zastanawiamy się kiedy jakaś firma opracuje mały lekki młotek do wybijania kingpinów ?

Potencjał w produkcji plecaków, czyli firma **EASTPAK**, wypuściła na rynek plecak sygnowany jako plecak dla



deskorolkarzy. Rzeczywiście plecak ma uchwyty na deskę, wraz z podłożem gumowym by deska się nie zsuwała. Posiada również system poprawiający komfort noszenia polegający na "wentylacji" tylnej ścianki. Specjalne wgłębienia, pozwalają na swobodniejszy przepływ powietrza i tym samym twoje plecy nie pocą się tak jak przy standardowych plecakach. W Polsce co rusz powstają nowe skateparki więc jesteście bardziej narażeni na wszelkie kontuzje. Z pomocą idzie wam firma **TSG** która specjalizuje się w produkcji

Mate pytanko ?

W tym dziale pytamy deskorolkowców o najważniejsze i najbliższe im sprawy związane z tym co robią. Chodzi mianowicie o to, by podzielili się z nami swoimi przemyśleniami na temat **SKATEBOARDINGU**: czym dla nich jest deskorolka, dlaczego właśnie deskorolka i w końcu, jak to się stało, że zaczęli jeździć:

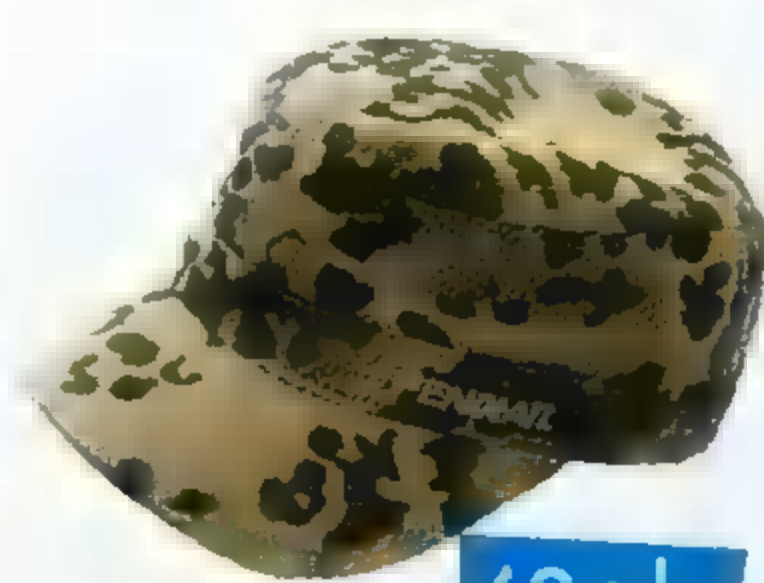
Krzysiek Poskrobko

Zacząłem się dziwnie, a mianowicie od dylematu, teraz to lipa się przyznać, ale to w sumie już nie ma znaczenia. Otóż dylemat polegał na tym, czy kupić sobie rolki do agresywnej jazdy in-line, czy deskorolkę. To było latem 97. wtedy jeździło chyba z 15 osób, prawdziwie jeździło bo w tamtych latach pozerstwo w Białymstoku to było tylko w snach. Mniejsza o to, wracając do pytania. Widziałem kilka razy u siebie na osiedlu Rybę i Panasa jak jeździli na krawężnikach przy przystanku, dopiero zaczynali ale już mieli zajawkę. Pewnego pięknego dnia zabrali mnie do parku przy FILHARMONII, posadzili na ławce i powiedzieli patrz dzieciaku! Nie zapomnę tego dnia do końca życia, kolesie w szerokich spodniach, t-shirty do kolan, powycierane buty, deski z małutkimi kółkami, siedziałem i myślałem, że oglądam Plan B, skaczą, padają, wstają, jadą, kurwa o co chodzi myślę? A chodziło o to, że wkładali w to serce. I jak tu się nie zajarać. Dobra zajawka już jest, teraz trzeba skombinować deskę, tylko skąd? Zupełnie przypadkiem udało mi się ją kupić (Paweł dzięki, że byłeś wtedy w EMPIKU, co by to było gdyby Cię tam nie było?). Przeglądałem sobie SLAP-a tu jakiś nieznajomy chłopaczyna pyta czy deski nie chce kupić? Myślę o nieeeee, to nie może być prawda, ja wiem Bóg go tam posłał w tym samym czasie co mnie bo inaczej to być nie mogło. Umówiłem się na spotkanie, na które zabrałem 200 pln odłożone na rolezki i w chwilę później miałem swoją pierwszą deskorolkę (Real-Mark Gonzales, 2 x B-52, i kółeczka Santa Cruz takie małe jak w Plan B). I tak to się właśnie zaczęło. Deskorolka to dla mnie sposób na życie. Forma odpoczynku, relaksu, wyrwania się od codziennych obowiązków. Deska to kreatywne myślenie, logika, wyróżnik, ósmy cud świata. To cały

ochroniaczy. Proponujemy wam kask w którym nie dość że macie porządną ochronę głowy to jeszcze widnieje na nim logo waszej ulubionej, zajawkowej firmy lub nazwisko Tony Hawk lub Mike Vallely. Ceny kasków wachają się od 179 za czysty bez żadnej grafiki do 239 z nazwiskami "gwiazd". Gdy w waszym mieście powstał już jakiś skatepark dla waszego dobra zalecamy wam noszenie tych zajawkowych kasków. Gdy



229 pln



63 pln



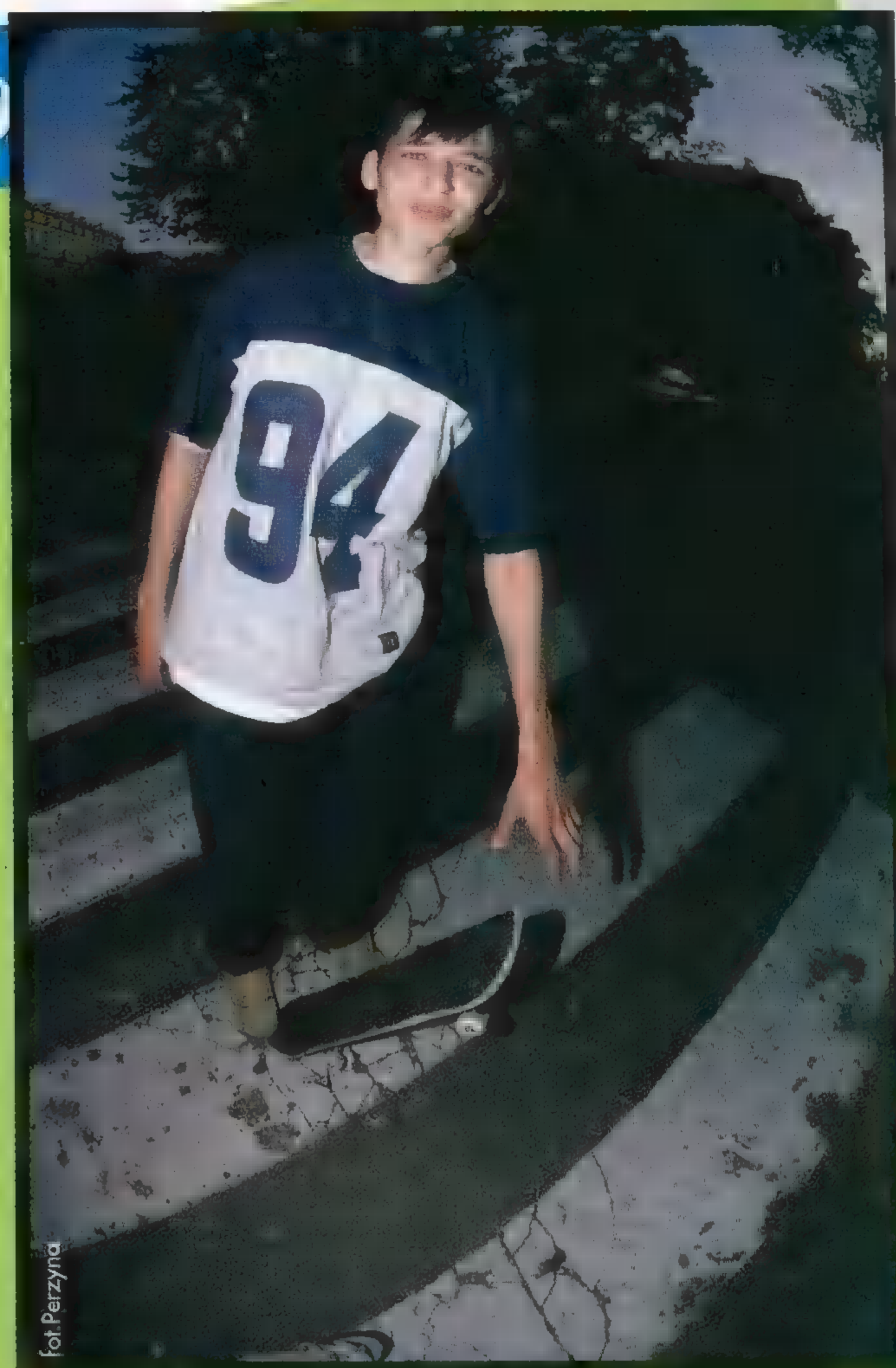
57 pln

jednak nie macie zamiaru nosić kasków a chcielibyście mimo wszystko mieć jakieś nakrycie głowy proponujemy wam czapeczki **FLAME** i **FENIX**. Pierwsza z nich to tzw. "firówka" czyli tylna część jest z siatki a druga to replika tych wykorzystywanych przez armie amerykańską podczas wojny w Iraku. Dlatego może przypadła bardzo do gustu temowi **HOLLYWOOD** goszczącego na naszym **Woodcampie**. Właśnie tą czapkę chcieli mieć jako pamiątkę z polski. Firma



399 pln

DUFFS bardzo przykłada się do tego by ich buty nie były tylko zajawkowe ale i odporne na kontakt z deską. Rezultatem tego niewątpliwie jest model **Attack** który pojawia się niebawem w sklepach. Są to buty specjalnie zaprojektowane



klimat z nią związany, klimat którego nigdy nie doświadczy zwykły szary człowiek. To najbliższa rzecz mojemu sercu, nie jakiś pierdolony krzyk mody. Jest czymś co daje mi satysfakcję każdego dnia. Deska pozwala mi oddychać, bez niej bym umarł. A jeżdżę na niej może dlatego, że jest taka inna, niepowtarzalna, że nic nigdy w niej nie wygląda tak samo, a może dlatego, żeby walczyć z własną psychiką i słabościami, które pojawiają się przy próbach atakowania 150 tysięcy schodów, naprawdę nie wiem. A tak naprawdę to jeżdżę bo lubię jeździć.

do jazdy na desce czyli są wzmocnione tam gdzie powinny. Mają mianowicie podeszwę **EVA** która skutecznie pochłania drgania, za ochronę pięt przed zbieciem odpowiedzialna jest wkładka **HEEL SAVE GEL** oraz czubek buta z specjalnego tworzywa **PU** która zapobiega starciu przy kickflipach oraz sznurówki umiejętnie zabezpieczone również przed starciem. Myślę że jak jest dla was ważna wytrzymałość nie powinniście się wielce zastanawiać. Dodatkową rekomendację daję wam **Eryk Gaj** który miał możliwość pojeździć w samplach (czyli takich prototypach) i bardzo sobie je chwalił. Jeżeli chodzi o



75 pln

ciuszki to proponujemy wam w tym numerze firmę **STORM**. Firma ta na pewno nie powstała na potrzebę rynku odzieżowego w Polsce. Dedykowana jest ludziom uprawiającym sport z prawdziwą pasją a przy tym mają swoje deskorolkowe korzenie. Charakteryzuje je funkcjonalność no i oczywiście pomysłowy desing.



Mianem tzw. **PROSA** nazywa się deskorolkowca, który od firmy która go sponsuruje, dostaje dodatkowo pieniądze za jazdę i ma deski, buty sygnowane swoim nazwiskiem. W Polsce niestety jeszcze nie ma tzw. **PROSÓW**.

KRONIKA - 1994

POLSKI FILM
O SKATEBOARDINGU

KRONIKA

Nie licząc filmów osiedlowych, jest to drugi Polski film który był sprzedawany w skateshop-ach. Twórcami zarówno KRONIKI jak i tego pierwszego są Rafał Wielgus i Michał Rejent. Obydwaj zaczęli jeździć w 1989 i zawsze mieli kamerę pod ręką, uwieczniali Polską deskorolkę od samego początku. Tytuł KRONIKA wziął się stąd, iż materiały na tym filmie pochodzą z trzech ubiegłych lat, czyli roku: 92,93,94. Chłopaki nagrywali zupełnie luznie i bez planu, po tych trzech latach stwierdzili, że z tego co mają można by zmontować film. Dlatego być może, na filmie nie ma żadnego indywidualnego przejazdu, tylko same tzw. CHAOS-y. Jest również krótka relacja z jednych z pierwszych zawodów w Pradze, i polecam ją by porównać sobie do czego doszli Czesi przez te wszystkie lata, warto. Michałowi i Rafałowi uzbierało się również trochę materiałów z BANKU pod Skocznią i zrobili z tego osobny dział. Ostatni CHAOS to rzeczy które nagrałem ja, spodobały się panom reżyserom i chcieli bym je im udostępnić. Film trwa około 20 min., a w akcji możecie zobaczyć takich gości jak: GROCHU, LIPEK, ROBSON, MARIANEK, WODZIK, STIKORAMA, RAFAŁ WIELGUS, KRUGER, MANOSKI, PATRYK MICHON, KRĘPOL, ROBERT NIKIEL, MAJA, GACEK, KERTIS, CIUNGA, ANDRZEJ GĘBACKI, ŚLIWKA, KUBA PERZYNA, ADAM KALIBABSKI, MICHAŁ GÓRSKI, FAZI. Polecam wszystkim którzy są ciekawi jak wyglądała Polska deskorolka w tamtych czasach, film naprawdę spoko.

KUBA PERZYNA

Nie wiem jak wam, ale tytuł ten wydaje mi się trochę badziewny, brzmi jak parodia SZYBKICH I WSCIEKLYCH. Jak się potem dowiedziałem, to nie parodia tylko druga część tego filmu. Na pewno wszyscy maniaci TUNIGOWI znają go i można było przewidzieć, że w czasach takiej zajawki na fura będzie jego kontynuacja. Mnie to ucieszyło bardzo, bo należę do takich ludzi, i właśnie z tego powodu chciałem powiedzieć o jednej sprawie. Wyobraźcie sobie jak wyglądałby HOLLYWOOD-zki film deskorolkowy, taki fabularny. Nawet gdyby zatrudnili do tego zajebistych deskorolkowców, to po zmontowaniu wyglądałoby to tak, iż chłopaki latali by przez budynki i mieli świecące deskorolki. Niestety, sam sobie zadaję pytanie dla jakiej publiczności oni robią takie ściemy, kto się tym jara. Ja rozumiem, kino akcji, ale naprawdę takie rzeczy psują zajawkowy film. Pomijając te bajery, ZA SZYBCY ZA WŚCIEKLI bardzo mi się podobał. Oczywiście jeśli ktoś uważa że jest za mądry na ten film, to ma rację, bo ten film nie miał być mądry, tylko miał mieć dużo scen z pościgami. I tak było, było ich więcej i były ciekawsze niż w pierwszej części. W dodatku grają kozak sztusia i dobrzy aktorzy, szczególnie śmiesznie wypad TYRESE GIBSON i LUDACRIS. Tylko się nie rozpi... na pierwszym skrzyżowaniu jak będziecie wyjeżdżać z kina, pozdrówki, yo.

FOOL

ZA SZYBCY ZA WŚCIEKLI



BOX SET to dyskografia zespołu, który dla wielu jest jednym z bardziej znaczących w historii muzyki punk rock i hardcore, dla innych kapel z kręgów muzyki alternatywnego rocka z komiksowym posmakiem. Misfits na pewno wywarli wielki wpływ na rzeszę słuchaczy i muzyków swoim zachowaniem i scenografią, swoimi horror'owymi make-up'ami, charyzmą i zakreconym poczuciem humoru niekwestionowanego lidera Glenna Danziga, ale przede wszystkim genialną, rozpoznawalną i nie do podrobienia MUZYKĄ. Muzyka tego zespołu przetrwała na pewno wieki

w sercach fanów, ale winyl mógłby nie dać rady większości dyskografii kapeli była wydana przez ich własne label'e (Blank, Plan 9) w niskich nakładach, właśnie na winylach. Parę pozycji doczekało się nawet kilku reedycji (np. koncertowa "Evilive"), co w sumie daje bardzo długą listę tytułów, które pomnożyć należałoby jeszcze przez opcjonalne okładki (Misfit'owe D.I.Y. oczywiście!), różne kolory winyli i inne kolekcjonerskie atrakcje. Oczywiście po drodze zaczęły pojawiać się reedycje na CD oraz próby zebrania chaotycznej i bogatej twórczości do kupy (np. *Collection I i II*). Jednak aż do BOXSET'u nie było tak (niemal) pełnej dyskografii w jednym opakowaniu. Opakowaniu zresztą bardzo fajnym w kształcie nieodczownego elementu dla tego zespołu a mianowicie trumny. Horrorszoł! Do trumny, którą wyścielano czerwonym atlasem (powiedzmy ;)) złożono plakietkę, książeczkę z krótką historią zespołu, spisana przez Eerie Von'a kiedyś roadie'ego i fotografa zespołu, a później basistę Danzig'a, i tekstami. No i oczywiście zawartość główną jaką jest muzyka zebrana od 1977 do 1995 roku. Są to niemal wszystkie single i płyty, które Misfits wydali. Jest tu materiał ze wspomnianych kolekcji oraz płyt: *Legacy of Brutality*, *Evilive*, i *Earth A.D.* to na dwóch pierwszych z 4 CD. Trzeci zawiera przeróżne sesje i nagrania z różnych lat działalności. Czwarta płyta to LP *Static Age*. Istotne jest, że na wszystkich materiałach dawał głos sam założyciel i mózg przedsięwzięcia - Glenn Danzig. Jeśli chodzi o muzykę to chyba nie muszę tutaj pisać jak ten zespół gra, bo chyba każdy zwolennik takiej muzyki zna choć jedną płytę albo choć parę kawałków tej niesamowitej kapeli. A jeśli ktoś nie słyszał to bardzo polecam - to proste, mocne granie z elementami punka, horrorszoł, mroku i zajebistych melodii. Klimat tworzy też charakterystyczny wokal Glenna punkowy klon Elvisa, tyle że 100 razy więcej mocy. Moje ulubione numery które bym wam polecił to na pewno pierwsza wersja *She* gdzie Glenn gra na elektrycznym pianinie / z gatunku horror humoru *Brineaters*, no i szereg hiciorów: *Angelfuck*, *Last Caress*, *Where Eagles Dare*, *20 Eyes*, *Skulls*, *Astro Zombies*. Sięgnijcie po dowolną płytę z kolekcji to od razu powiecie: ja to znam już kiedyś słyszałem. Lub jak jesteście prawdziwymi skejtami i oglądacie filmy skate'owe to wiecie, że muzyka tego zespołu jest bardzo na ty z deskorolką. A zespół ma wielu fanów wśród skejtów - wystarczy tu wymienić choćby Jamie Thomas'a. W tej recenzji może nie opisałem dogłębnie każdej z płyt, które wchodzi w skład BOX SET'u ale jest to naprawdę fajny gadżet dla osób z duszą konesera/kolekcjonera i fana tego zespołu.

Więc sięgnijcie po jedną z wielu dobrych płyt Misfits, która jest w BOX'ie, ale występuje również z osobną i miłego słuchania. Bo w duszy każdego skate punka ta muzyka musi mieć miejsce.

stonik



3 po 3

Bartek
Milczarek

movie:
1. Big Leovski
2. Bullet
3. Friday

audio:
1. FUGAZI - Reapater
2. MINOR TREATH - Best off
3. SONIC YOUTH - Washing Machine

video:
1. Welcome to hell - Toy Machine
2. Mised Youth - ZERO
3. Black Out - Black Label

Jeżeli lubicie fajne imprezki i w ogóle jesteście "cool" to raczej zapomnijcie o tej płycie. Nawet nie czytajcie o niej, nie ma sensu. Bity i teksty nie są melodyjne, bo takie wcale nie miały być, o czym można się dowiedzieć z krótkiego INTRO. Zresztą o czym my mówimy, MOBB to MOBB, i chyba wiadomo o co chodzi. Dla zwolenników tej grupy z QB to nie lada gratka, dwie płyty, w tym większość nowych kawałków. Nie będę pisał kto wyprodukował jaki kawałek i jacy są goście, bo jest tego sporo. Zapewniam, że płyta zrobiona jest jak należy, tak jakby tego oczekiwał zajawkowicz na MOBB DEEP, czyli np.: ja. Oczywiście nie wszystkie utwory są kozak, ale jak dla mnie zdecydowana większość, tak. Zresztą trudno żeby było inaczej przy dwóch tak znakomitych MC. Zdecydowane faworyty jak dla mnie to na przykład kawałek "Paid in Full", gdzie P i Havoc idą do przodu i szczerze mówią jak wygląda ich życie obecnie, oraz "Bump That" z 50 Cent-em, "Mobb Niggaz", "What's Poppin'" i "The Heat is On". Wymieniłem tylko nieliczne, po prostu z czystej zajawy, sprawdźcie je i zobaczcie czy się zajaracie. Mógłbym pisać godzinami o MOBB, i zachwycać się nad genialnie złożonymi tekstami P i Havoca, ale to na pewno nie w tej krótkiej "recenzji". Do tego potrzebny jest dłuższy oddzielny artykuł, który na pewno wcześniej czy później napiszę. Na razie polecam tę płytę, posłuchajcie bo z niej dowiedziecie się najwięcej o rezydentach QUEENS. P i Havoc to prawdziwe ziomy a nie jacyś wykonawcy, piosenkarze lub artyści których można zrecenzować.

QB FINNEST



bo na filmach GIRL od zawsze były ciekawe i śmieszne historyjki które na tym filmie już nie konieczne będziecie chcieli przewijać. Są to artystyczne pomysły połączone oczywiście z deskorolką. Na początku filmu wspominamy nie żyjącego już niestety KEENAN MILTON-a , którego styl mogę określić jako niesamowity w dosłownym znaczeniu tego słowa. Kto śledził jego przejazdy ten wie. Czołówki w filmach bywają nudne, lecz w YEAH RIGHT jest kozacka. Po czołówce jeździ BRANDON BIBEL. Zajawa dla fanów jazdy technicznej i HIP HOP-u, czyli dla mnie - HOLLA. SWITCH FS HEELFLIP z potrójnych schodów szok. Kolejny jeździ Brian Anderson, który moim zdaniem trochę nie pasuje do teamu. To tylko moje zdanie, na pewno nie podlega wątpliwości, że przejazd ma płynny i ciekawy. Trzeci pod rząd długi przejazd należy do zawsze wesołego MARC JOHNSON-a. To deskorolkowiec już wszystkim znany, ale zawsze nie przewidywalny. Po prostu bawi się deskorolką: B/S NOSEGRIND NOLLIE B/S FLIP OUT, 360 FLIP MANUAL 360 FLIP OUT, to tylko przykłady jego dobrych trików. Niestety CHICO BRENES, JESUS FERNANDEZ, DANIEL CASTILO (może nie tak niestety), CHRIS ROBERTS, RICARDO CARRALHO, SCOTT JOHSTON I KENNY ANDERSON nie mają przejazdu tylko razem jeżdżą w 4 minutowym CHAOSIE. Szkoda bo JESUS FERNANDEZ wszystkie triki które wykonał powaliły mnie z nóg, a w szczególności SWITCH FLIP COOKS na okrągłej poręczy. Chris Roberts robi np. kozacki trik: 5-0 VERIAL HEELFLIP OUT. Mike York ma cały przejazd i całkiem fajny, ale jak dla mnie za dużo kombinuje z dziwnymi przejściami z manuali. Lecim dalej i widzimy szok. Tutaj by się nadał mój artykuł "WYPRZEDZIŁ SWOJE CZASY". Mowa jest o JUSTIN ELDRIGE. Nie wiem z kąd on się wziął, ale wszystkie triki ma przesadzone. Jak oglądałem SWITCH FLIP SALAD GRIND na okrągłej poręczy od strony FRONTSIDE - dowej, to nie wierzyłem że to widzę. A NOLLIE HEELFLIP CROOKS również na poręczy i to w sekwencji mówi za siebie. Jeśli będziecie to oglądać to zwróćcie uwagę na pierwsze triki, jest to seria na poręczy która została nagrana jednego dnia (wnioskuję po ubraniu). Po nim jeździ GINO IANNUCI który trochę mnie zasmucił, to nie ten GINO co kiedyś, ale cóż.... Chciałem również wspomnieć o wstawce która jest następną. Jest w niej znany aktor OWEN WILSON, który jak się domyślam jest zaprzyjaźniony z firmą Girl i śmiesznie udaje, że się zna na deskorolce. Wyobraźcie sobie jakby wasz wujek wypytywał się was co sobie ostatnio nagraliście pod WITOSEM z siedmiu schodów. Kto rozumie angielski, warto posłuchać. Później jest ROBBIE MCKINNLEY. Ma on bardzo przyjemny dla oka i słuchu przejazd. Naprawdę często katuje. W następnym CHAOSIE jeździ GUY MARIANO, RUDY JOHNSON, TONY FERGUSON, JERON WILSON I RICK HOWARD. Najbardziej polecam JERON-a i HOWARD-a. Po nich młoda krew, PAUL RODRIGUEZ. Objawienie ostatnich lat. Podkład NAS, triki na schodach i poręczach, same konkrety, naprawdę zajawkowe. JEREMY ROGERS, jakby drugi PAUL. Wiedziałem, że robi dużo różnych trików, ale nie wiedziałem, że aż tyle. Naprawdę konkretny przejazd ze zróżnicowanymi trikami. MIKE CARROLL jak zwykle ostatnio na prędkości. Trochę zmienił styl, ale na jaki to pozostawię wam do oceny. RICK MCRANK jak już wspomniałem, robi ogromnie rzeczy z luzem jakby robił coś na krawężniku. Ostatni i jak to bywa, niestety, najlepszy (ale taka prawda) to ERIC KOSTON. Długi przejazd i cały czas szok. SWITCH NOSEBLUNTSIDE na poręczy i 360 FLIP NOSEBLUNT SLIDE również na poręczy, to przełom w deskorolce. No cóż, trochę się rozpisałem, ale o tym filmie mógłby rozmawiać godzinami, i tak robię z moimi kolegami. Teraz podzieliłem się z wami moimi spostrzeżeniami i polecam wam go bardzo. Zdobądźcie go jakoś i obejrzyjcie jeśli jeszcze tego nie zrobiliście.

K.P,taa, jasne

Dlatego akurat ATOMÓWKI, myślę że to dobry wybór, zwłaszcza przy odrobinie "zapomnienia", szczerze polecam.





Jak widać po nagłówku, jest to stary film, bo aż z przed 10 lat, ale zapewniam was, że się grubo zdziwicie kiedy go zobaczycie (oczywiście, jeśli wcześniej go nie widzieliście). W każdym razie, opisuję go z dwóch powodów: po prostu warto, bo to dobry film, a po drugie myślę, że to całkiem ciekawe dla tych co o nim nie wiedzą. Być może by się o nim nie dowiedzieli, gdyby nie ten artykuł. WORLD INDUSTRIES to zapewne znana wam firma, jednak nie przypomina tego WI za czasów filmu który opisuję. Wówczas jeździli dla niej czolowi i młodzi wtedy deskorolkowcy, ■ obecnie, bardzo znane już legendy: DEAWON SONG, CHICO BRENES, KAREEM CAMPBELL, SHILOH GREATHOUSE, DANIEL CATILLO, RICHARD

MULDER, SHAMIL RANDAL (on akurat już prawdopodobnie nie jeździ). Pierwsze co nasuwa mi się na temat tego filmu to, że bije od niego czystą deskorolką. Tylko i wyłącznie deskorolka, prawie zero wstawek. Dodatkowo, atutem filmu jest to że w 93 roku deskorolka cały czas się rozwijała i każdy nowy film to były nowe triki. Wtedy je wymyślano. Na CHICO i KAREEM-a był skierowany cały wzrok. Oni sobie na tych swoich boiskach w LA, na ławeczkach, kombinowali, a reszta świata powtarzała po koleśku o którym istnieniu nie wie żaden "zwykły człowiek". Deskorolka była wtedy UNDERGROUNDOWA, pierwsze szerokie spodnie, małe kółka, i flipy "na" i flipy "z", triki które ledwo rozumieli nawet deskorolkowcy. Naprawdę, trzeba było mieć wizję by wymyślać to wszystko. Dla mnie to jeden z lepszych filmów. Podziwiałem tych gości, bo wtedy mało kto wiedział kto to SNOOP DOG, co to jest deskorolka, a oni byli o tyle do przodu: HARDFLIP F/S BLUNTSIDE, SWICH 360 F/S HEEL z 4 schodów, NOLLIE 360 FLIP F/S NOSESLIDE to część trików z tego filmu które ciężko by było powtórzyć nawet obecnym prosom. Chcieli byście zrobić trik, którego nie zrobiłby nikt przez 10 lat? W sumie nie o to chodzi, ale na pewno daje do myślenia, bo do tego kiedyś właśnie dojdzie deskorolka, do punktu kiedy triki już nie będą mogły być trudniejsze. Ale to jeszcze potrwa, spokojnie, wiem bo zawsze mnie zaskakują kolejne filmy i sekwencje w gazetach, dlatego kocham deskorolkę.

K.P.

Nie będę się tu jakoś znacznie rozpisywał ponieważ gdy film wychodzi spod znaku TWS [transworld skateboarding] wszyscy chyba już wiedzą co to oznacza. Swolsty i przyjemny montaż, mistrzowskie ujęcia i co najważniejsze triki z najwyższej półeczki. W "free your mind" możecie przekonać się jak obecnie radzą sobie na desce Dan Dreho, Rob Welsh, Darrell Stanton no i oczywiście czolówka amerykańskiego skateboardingu. Z wcześniejszych reklam wynikało, że będzie można jeszcze obejrzeć legendę skateboardingu Marka Gonzalesa ale z nieznanymi mi powodów nie ma jego sekcji na filmie.

Grzechem było by gdybym zdradził kto co zrobił bo myślę że wy powinniście to sami sprawdzić i ocenić. Scenariusz filmu jest troszkę inny od wcześniejszych części TWS ale czy lepszy czy gorszy każdy niech oceni to po swojemu. Ja myślę że jak jarasz się deskorolką powinienes go zobaczyć i zdecydować jak długo pozostanie on w twoim magnetowidzie względnie Bestplayerze.

skroban



19 lipca 2003 w Grauman's Chinese Theatre odbyła się wielka światowa premiera, The first ever DC Video. Ze względu na wymieniony team i status firmy oczekiwania wobec filmu były spore, ■ na dzień premiery wszyscy oczekiwali z niecierpliwością.

Długo oczekiwaną produkcję rozpoczyna AVE, którego wariacje na murkach są naprawdę imponujące. Switch frontside croocks fakie flip out, to tylko jeden z wielu trików, którymi Anthony zaskakuje. Następnie Josh Kalis - styl i prędkość. Perfekcyjne sekwy w Philly i nie tylko a wszystko pod Full Clip. Zdecydowanie jeden z fajniejszych przejazdów filmu. Kolejny rider to znany wszystkim "bling blinger" Rob Dyrdek, którego przejazd jest wart obejrzenia, chociażby ze względu na postać o ksywce Big Black (nie będę wam psuł zabawy zobaczcie sami). Nie zawodzi również duet amatorów ze stajni Zero Ryan Smith i Lindsey Robertson, którzy po imponujących przejazdach na Dying To Live nie spoczęli na laurach. Colin McKay ze względu na dotkliwą kontuzję ramienia ma krótki part. Mimo to jest to vert, który mile się ogląda nawet nie będąc fanem half pipu. Moim zdecydowanym faworytem filmu jest Brian Wenning, którego part niemal powalił mnie na kolana. Zajebiste stilo, bardzo trudne triki, muza wszystko sprawia, że przejazd tego ridera oglądam najczęściej. Trio Greg Myers, Robbie McKinley i Ryan Gallant również serwują porcję deskorolkowania na najwyższym poziomie. Stevie Williams to jeżdżąca definicja słowa pop, choć przyznam szczerze, że spodziewałem się większej ilości trików. No i całość zamyka człowiek cyborg - legendarny Danny Way, do którego obecnie należą dwa rekordy świata na najdłuższy backside 360 grab i highest air wykonane jeden po drugim. Wszystkie loty Waya robią naprawdę spore wrażenie i budzą szacunek i podziw dla legendy skateboardingu.

Myślę że film nie powinien rozczarować nawet najwybredniejszych i zdecydowanie powinien znaleźć się na półce każdego szanującego się skatera...

mikołaj



DJ.600V = 600°C



choć nagrywa niewiele, zawsze z przyjemnością słucham jego kolejnych tekstów. Reszta niezbyt się wyróżnia, chyba że swoją śmiesznością(rymy)i tandetą(bity) np. "Słyszysz..." ŻUROMA I BRXA.

Tak więc nowa 600-ka, pomimo zmiany wytwórni na TERROR MUZIK nie zaskoczyła mnie świeżością. Sam DJ 600 V stanął w miejscu. Jego niby nowo wygenerowane brzmienia od lat się nie zmieniają. Może to i specyfika jego stylu? Cóż, ja czekam na kolejną część 600°C i mam nadzieję, że moje zaskoczenie będzie dużo,dużo większe...

DJ.KLUCH z.t.j.JUSTYN NAGRZEWAĆ

Film z którego bije fenomenalny rytm, obdarzony swoistą metafizyką. Historia jest w gruncie rzeczy prosta. Nauczycielka J. Angielskiej w Turynie PHILIPPA (Blanchett) planuje zamach, podkłada bombę w gabinecie szanowanego biznesmena, w rzeczywistości szefa szajki narkotykowej, w wyniku którego giną niewinni ludzie. Podczas przesłuchania młody protokolant FILIPPO (Ribisi) zakochuje się w niej i postanawia pomóc jej w ucieczce.

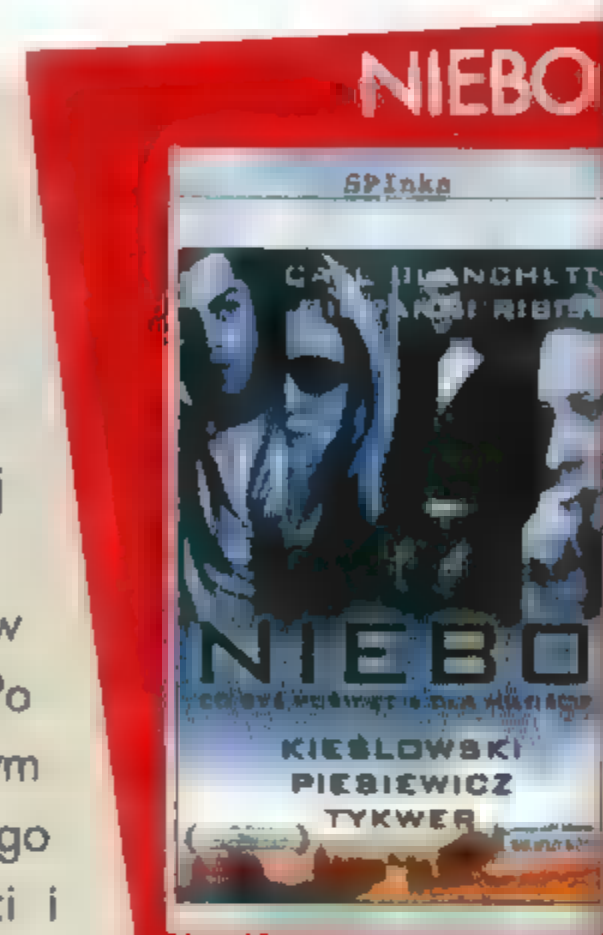
Po pierwsze należałoby zwrócić uwagę na scenarzystów (czego raczej w zwyczaju nie mamy) Kieślowski i Piesiewicz, tym bardziej, że to ostatni projekt tej spółki. Po drugie Tom Tykwer ("Biegnij, Lola, biegnij!", "Księżniczka i wojownik") reżyser o własnym specyficznym stylu, który sam pisze scenariusze boi się, że cudza historia będzie dla niego niezrozumiała. Wyjątkiem jest niebo. Następuje tu zderzenie dwóch indywidualności i wydawać się mogło, że efekt będzie nieciekawym, jednak jest wręcz odwrotnie.

Tykwerowski świat postaci to świat ludzi innych, nieprzystosowanych do rządzących norm, w ogóle społecznie nieprzystosowanych, a jednak niezwykle otwartych i wrażliwych. To świat bajkowy i magiczny.

Dzięki zetknięciu się tych oryginalnych cech, powstała przejmująca opowieść o zbrodni, karze, winie, przede wszystkim jednak o miłości. W tym przypadku "niemożliwe", ale tylko pozornie. Najwyższą wartość w tym obrazie zyskuje szczęście łączące bohaterów i tylko ona ma wartość. Tutaj ma olbrzymią wagę, nawet jeśli ma trwać tylko chwilę.

Poza mistrzostwem tematycznym filmu, niezwykle urzeka widza jego szata techniczna. Nastrój zbudowany jest fachowo. Najbardziej urzekają "helikopterowe" ujęcia kamery, powodujące niesamowitą geometryczno-labiryntowy klimat. Być może krytycy mają rację twierdząc, że Kieślowski rozegrałby to zupełnie inaczej. Pewnie dlatego opinie na temat "Nieba" są tak bardzo zróżnicowane, przykre jest to, że najczęściej negatywne. Obraz ten uważa się za mało wiarygodny. Historia wręcz niemożliwa, nabrał jednak w moich oczach prawdy. Widz wierny bohaterom (i tu medal dla autorów, którzy stworzyli taki klimat). Sęk w tym, żeby jak to mówi Tykwer nie naciskać na emocje, a odkrywać ich nagą prawdę.

BUNIA

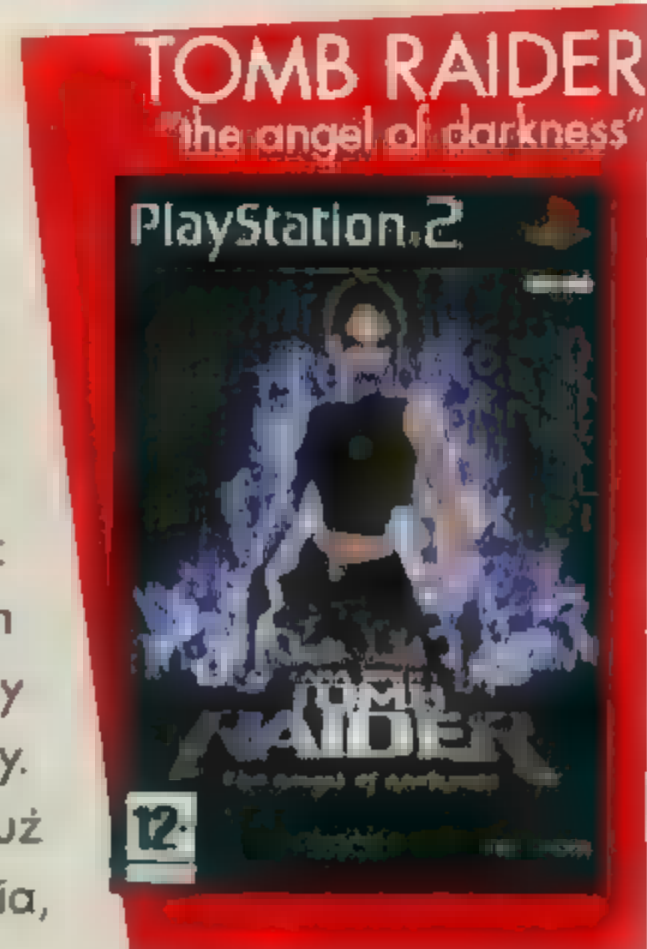


Tomb Raider: The Angel of Darkness jest grą typu action-adventure tpp, czyli po naszymu mówiąc trochę akcji i trochę przygody, a wszystko to obserwujemy zza pleców naszej bohaterki. Dla tych z Was, którzy nie mieli styczności z poprzednimi częściami serii, mały "flashback". Główną postacią cyklu "Tomb Raider" jest Lara Croft, młoda pani archeolog, która zamiast odkopywać pędzelkiem różne skamieliny, postanowiła pobawić się w feministyczną wersję Indiany Jones'a. Biega więc kobiecina po różnych grobowcach, piramidach i starożytnych świątyniach, przełaczając jakieś dzwignie, unikając pułapek, by zdobyć oczywiście zapomniane skarby i magiczne artefakty. Widocznie interes jest dochodowy, bo "Angel of Darkness" jest już szóstą częścią jej przygód. To tyle gwoli przypomnienia - objaśnienia, zajmijmy się teraz technicznymi aspektami nowego "tomba".

Grafika jest średnia, nie odrzuca, ale nie jest to szczyt dzisiejszych możliwości. Na uwagę zasługuje jednak animacja postaci głównej bohaterki, jest baaardzo realistyczna, wszystko faluje jak należy, aż miło popatrzeć:). Na plus można też zaliczyć szczegółowość niektórych lokacji. Do muzyki nie ma się, co przyrządzić, gdyż Londyńska Orkiestra Symfoniczna wywiązała się ze swego zadania "na medal" i stworzyła iście filmowy klimat.

Dobra, teraz spójrzmy na grywalność, czyli rzecz najważniejszą. Z "tombami" jest tak, że jedni je kochają, a drudzy nienawidzą. Najnowsza część w tej kwestii nic nie zmieni, ci pierwsi poczną się jak ryba w wodzie i nie odejdą od pada, aż nie skończą. Druga grupa graczy jak zwykle wylączy po pierwszym levelu, albo jeszcze szybciej. Czysto teoretycznie muszę założyć istnienie trzeciej grupy, która nie miała nigdy styczności z "Tomb Raiderem" (skąd Wyście się zerwali?). Cóż im mogę poradzić - zagrajcie, jeśli "ockniecie się" po paru godzinach to już po Was:), ale jeśli rozgrywka się Wam po chwili znudzi, to sorrki musicie poszukać czegoś innego. Jeśli chcecie bardziej obszernych i ciekawszych recenzji, to męczcie naczelnego:)

Wielki Saddam



distribuição unificada
 loja 25
 02 703 1111/1112, 02 703 1113
 02 703 1114, 02 703 1115
 www.malita.com.pl
 e-mail: malita@malita.com.pl



model: chino RB



foto: alrobanaki



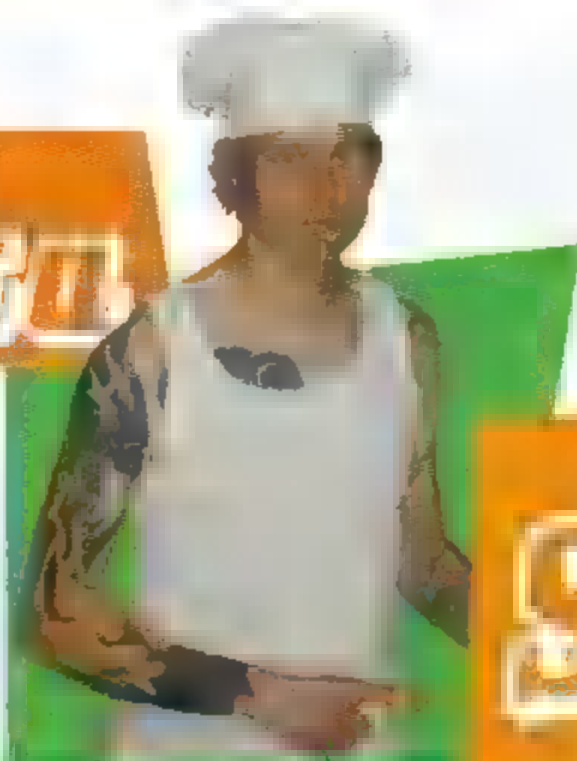
eryk gal

malita 
 skateboard clothing





Kuchnia Wegetariańska



SEONIKA

Kotlety Ryżowo-Owsiane



Jest to jeden z pierwszych przepisów które wykorzystałem do zrobienia samodzielnego posiłku z diety wegetariańskiej. Potrawa ta jest łatwa do zrobienia, a zarazem smaczna i nie nadwyrężająca budżetu. Do zrobienia kotletów są potrzebne bardzo popularne produkty, które można znaleźć w każdym domu, a na pewno w kuchni mamy. Produkty to: ryż, płatki owsiane, cebula, przyprawy.

SKŁADNIKI (kilka kotlecików):

- woreczek ryżu 125 gramowy.
- szklanka płatków owsianych.
- jedna duża lub dwie średnie cebule.
- dobre chęci.

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

Ryż tradycyjnie gotujemy w wodzie około 20 minut, w tym czasie kroimy cebulę w drobną kostkę. Do miski wsypujemy płatki, dodajemy pokrojoną cebulę i zalewamy wrzącą wodą, ale tylko do wysokości płatków i odstawiamy na jakieś 15 minut. W tym czasie, ryż na pewno powinien się ugotować, a my możemy obejrzeć sobie przejazd jakiegoś ulubionego skejnika. Kiedy czas minie, ryż już jest ugotowany i schłodzony, dokładamy go do płatków i cebuli, razem mieszamy, powstaje wtedy dosyć zbitya masa, do której dodajemy przyprawy, te wszystkie które uważamy za stosowne i mieszamy raz jeszcze, odstawiamy na chwilę. Następnie bierzemy bułkę tartą, a z masy formujemy kulki, obtaczamy je w bułce i robimy kotleciki. A teraz już z góry, smażymy na patelni, przy odrobinie oliwy, na super złocisty kolor i przystępujemy do konsumpcji. Zjadamy na obiad trzy kotleciki z ziemniaczkami oraz pożywną suróweczką. A następnie idziemy najedzeni na deskę i robimy same smaczne triki, tak smaczne jak kotleciki na obiad.

Zyczą smacznego posiłku oraz wglębnienia się w kuchnię beztłuszczową. Pozdrowienia GO VEGE TARIAN i do spotkania na desce !!!!!!

porad kilka... porad kilka... porad kilka... porad kilka... porad kilka...

Jak pewnie już zdołaliście się zorientować na każdym kroku, od sklepów z zabawkami poprzez hipermarkety po sklepy sportowe skończywszy, można kupić deskorolkę. Wszystkie nazywają się "deskorolka" jednak te wszystkie deski znacznie się od siebie różnią i niejednokrotnie nie nadają się nawet do zjeżdżania z górki. Aby ustrzec was przed zmarnowaniem ciężko zarobionych przez was albo rodziców pieniędzy zrobiliśmy taką małą naszą klasyfikację dostępnych u nas deskorolek.

Po za. naszą klasyfikacją znalazły się deskorolki małe, wąskie, plastikowe, przypominające deski do slalomu. Nie będę o nich pisał, ponieważ chyba żaden z naszych czytelników, nawet ten zupełnie początkujący i zaczynający przygodę z deską, nie łudzi się że triki pokazywane chociażby w naszej gazecie są wykonywane na tych deskach.

KLASA C

Są to deski potocznie nazywane jako "tajwany". Deski te najczęściej można kupić w sklepach z zabawkami dla dzieci i w hipermarketach w cenie około 90 pln. Kształt tych desek jest łudząco podobny do profesjonalnego sprzętu z początku lat 80, z tym, że pozbawiony concejwu (czyli wygięć wzdłuż podłużnej osi deski). Nie polecił bym

tych desek nikomu, kto skończył 8 rok życia i myśli o robieniu jakichkolwiek ewolucji. Całość czyli ośki, kółka, łożyska oraz deska jest zrobiona ze słabych materiałów i tym samym ulegnie bardzo szybkiemu zniszczeniu. Pokróćce można powiedzieć, że są to desko-zabawki przeznaczone dla dzieci chcących zjeżdżać na tyłku z górki. Choć i do tego raczej średnio się nadają.

KLASA B

Owe deski już bardziej przypominają profesjonalny sprzęt. Zakup jej to wydatek z rzędu 150-200 pln za komplet. Dostać je można w lepszych sklepach sportowych i w części skateshopów. Zawsze są sprzedawane jako kompletne zestawy i z reguły mają ten sam kształt, wielkość i kolor kółek oraz wymyślną grafikę. Materiały z

jakich są one produkowane bywają już dużo mocniejsze i myślę, że powinny wytrzymać pod początkującym deskorolkowcem. Wadą niewątpliwie jest bardzo słaby papier, a jest on niezmiernie ważny przy jeździe. Szybko się wyciera ziarno i pozostaje tylko czarna, gumowa plama na której but nie ma żadnej przyczepności. Poleciłbym deski tej klasy osobom które dopiero zaczynają jeździć czyli odpychać się i łapać równowagę na desce. Jednakże radziłbym mimo wszystko zakup w renomowanych skateshopach, gdyż tam trafiają produkty już bardziej znanych firm, przez co mamy mniejsze ryzyko zakupu tzw. "zabawki"

KLASA A (profesjonal)

Jest to sprzęt najwyższej jakości ale również najdroższy. Po zestawieniu komplet może

kosztować w przedziale: od 433 pln do nawet 768 pln. Pamiętać trzeba, że profesjonalne deski zawsze są sprzedawane w częściach i zawsze w wyspecjalizowanych sklepach zwanych skateshopami. Czasami dystrybutorzy, bądź sklepikarze montują całą deskę i sprzedają ją po okazyjnych cenach. Robią to najczęściej by pozbyć się jakiś elementów, które im zalegają w magazynie. Nie oznacza to jednak, że kupujemy sprzęt gorszy. Po prostu nie mamy wyboru poszczególnego osprzętu. Nie będę się więcej rozpisywał o tej klasie sprzętu ponieważ w przyszłych numerach INFOmagazine bliżej będziemy się przyglądać poszczególnym elementom.



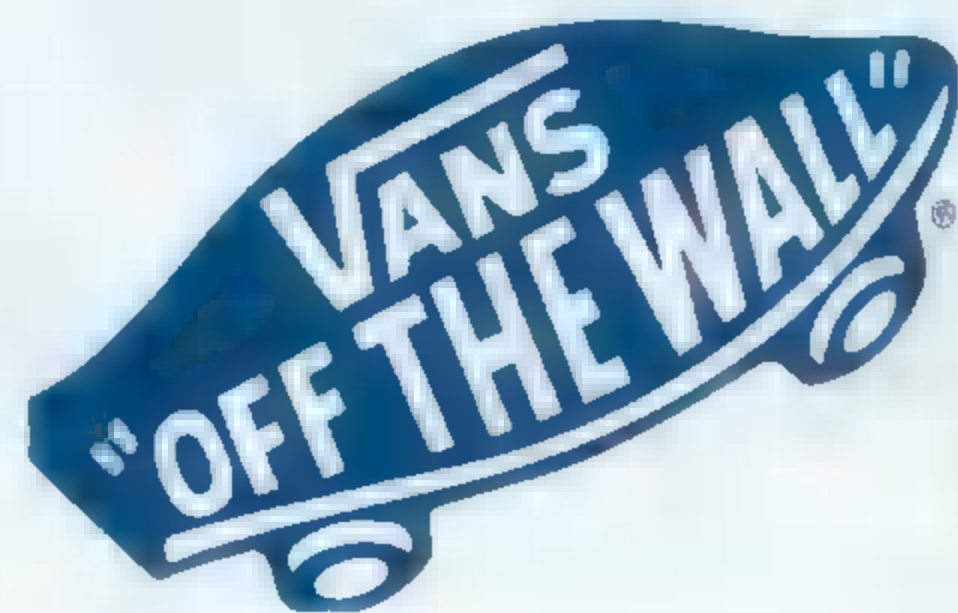


GEOFF
PROFESSIONAL

ROWLEY
SKATEBOARDER

(XL2)

*"Upper class footwear for
the physically elite"*



Adam Kalibabski

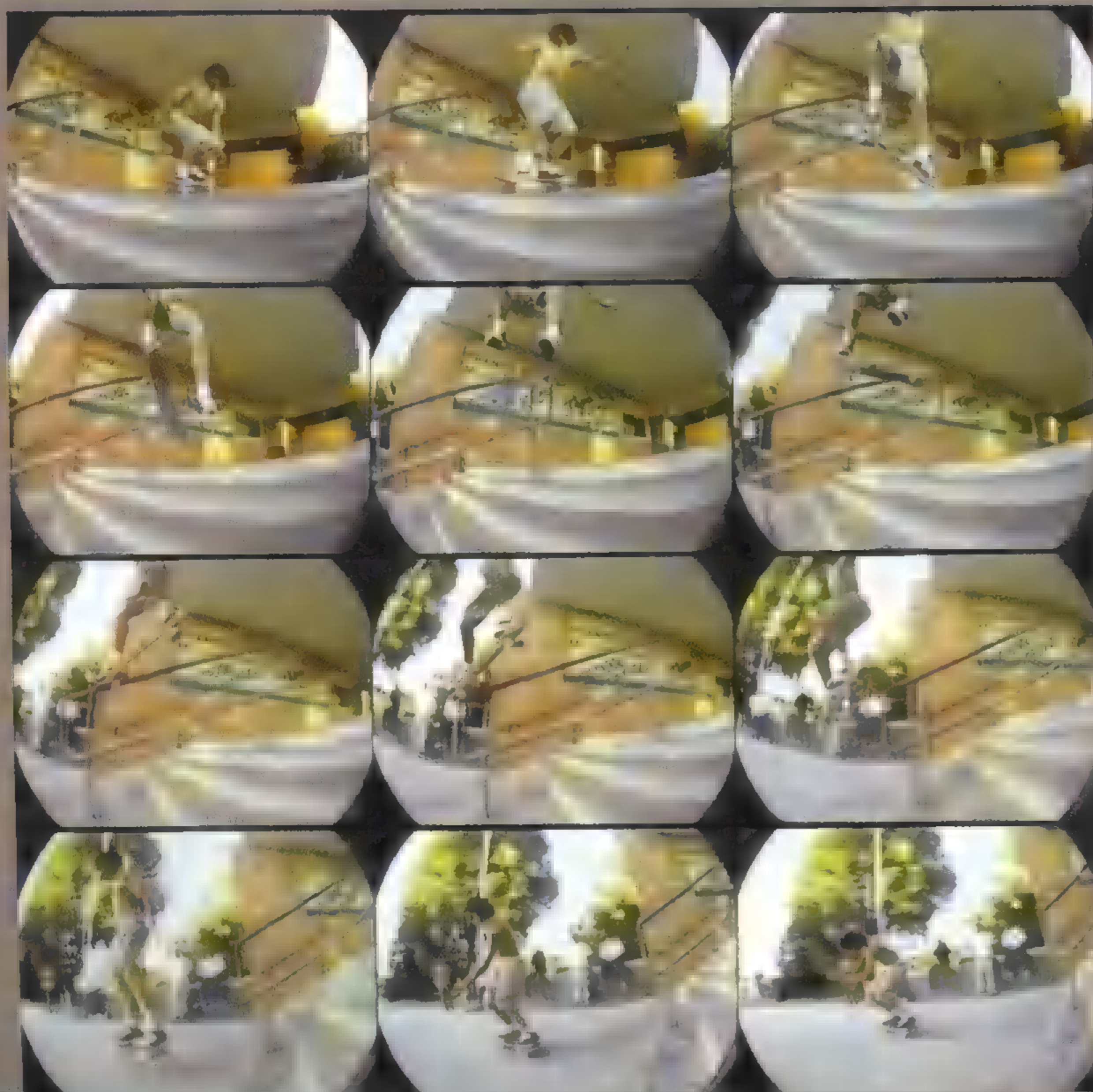
NOSE MANUAL ZEJŚCIE NOLLIE FLIP w 1995 r.

Wolałbym żeby nikt nie podważał tego: nollie flip = nose manual w 1995r. nie było wyprzedzeniem swoich czasów przez Adama. Moją główną dowód na niepodważalność teorii = pytanie: jak osób obecnie w Polsce robi ten trik (bo mówimy w Polsce) i co chodzi. Widziałem tylko Gutka, być może ktoś by się jeszcze znalazł, nie wiem, w każdym razie nie wiele osób. Nie wiele osób, o minęło tyle. Adama mieszka w Koszalinie i tam zaczynał jeździć. Był tam jednym z pierwszych deskorolkowców i bez wątpienia najbardziej uzdolnionym. Jak się potem okazało, znaczy wtedy kiedy go poznałem w czasie jego jedne z wielu wizyt w Warszawie, był on dobrym deskorolkowcem, nie tylko na warunki Koszalińskie, zaskoczył również wiele osób w Warszawie. Udowodnił, że nie tylko w mieście gdzie był jedyny SKATESHOP w Polsce, można jeździć na desce. Adam w jeden rok nagrał trzy przejazdy (NIEBEZPIECZNE UJĘCIA, ABC DESKOROLKI, SPRAWNI (NACZEJ)). Wszystkie trzy były na bardzo wysokim poziomie. Na tamte czasy, lecz niestety nie wiele ludzi w tamtych czasach znało się na deskorolce. Moim zdaniem nie doceniono tego należycie, nie zdawano sobie sprawy na jakim poziomie znajduje się jazda tego gościa. Również teraz nie wiele osób o tym pamięta, szkoda, dlatego między innymi przypominam. Dzisiejsza jazda na świecie nie stawia tego triku na wysokim poziomie (tak się dziwnie porobiło), jednak każdy jeżdzący na desce wie z doświadczenia, że nie jest to prosty trik. Otoż Adam wiedział o tym również, nie widział jednak nikogo na żywo, nie pytał, można wykonać nollie z przednich kółek, bo był po prostu tym pierwszym. Dla tego stworzyliśmy ten dział, właśnie dla takich ludzi z wizjami, wiarą w siebie. Adam: On sam na pewno nie patrzył na to, teraz, po prostu podobał mu się ten trik i postanowił go zrobić, to jest najprostsze wytłumaczenie i myślę, że najwspanialsze, takie jest deskorolka. Miał zajawkę, śledził nowe triki na filmach, powiedział sobie: oni mogą to i ja mogę i tak zrobił. Takie możliwości stoją przed każdym w każdej chwili. Każdy z nas być może dokonał takiej rzeczy w życiu chociaż raz, a nawet nie zdaje sobie z tego sprawy, a myślę, że warto o tym pamiętać.

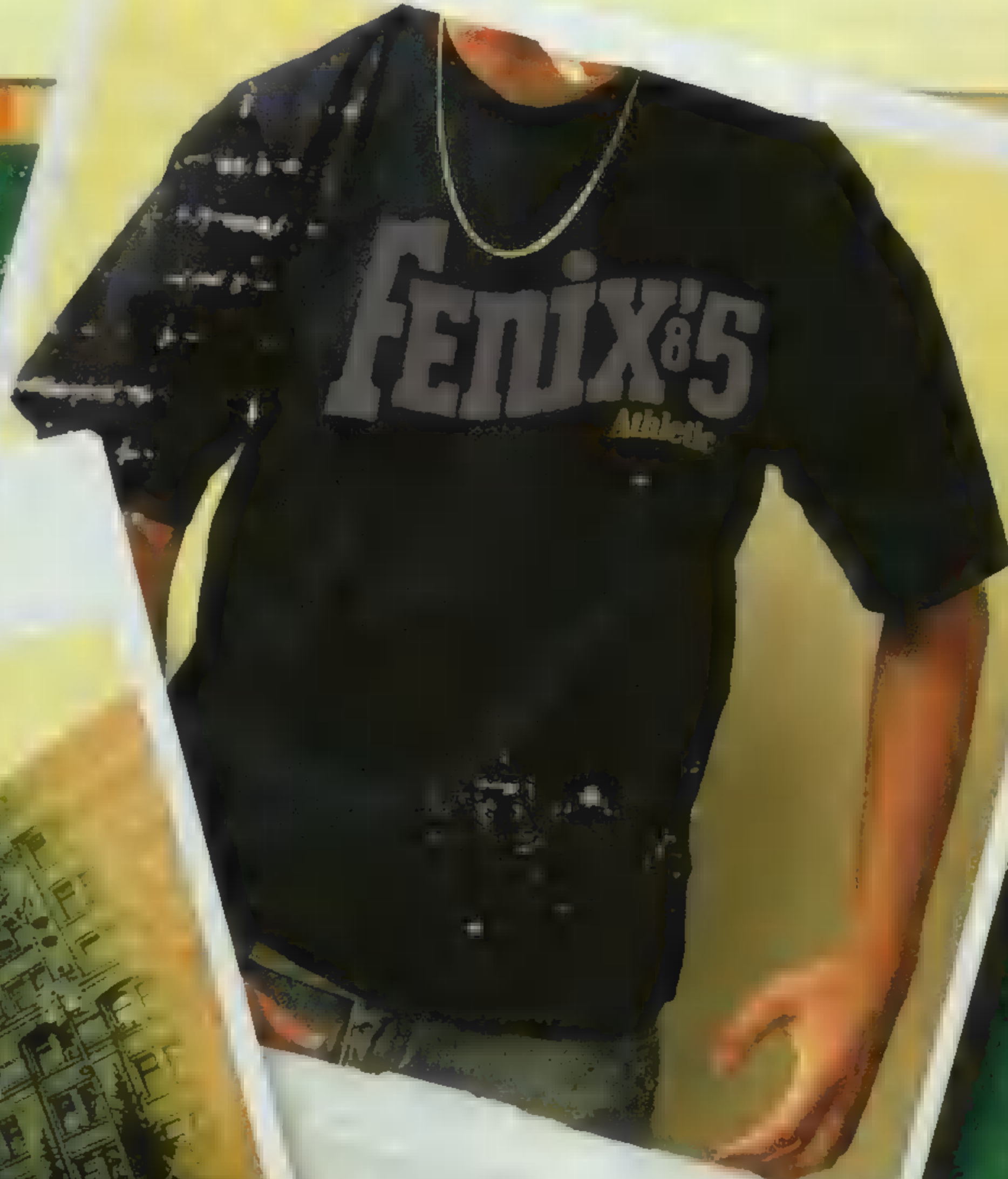


Guy Mariano

SWICH F/S VERIAL CROOKED GRIND NA PORĘCZY w 1996 roku



Guy Mariano to prawdopodobnie jeden z najlepszych deskorolkowców na świecie, miał najmniej przejazdów, najmniej razy był na zawodach i tego typu imprezach. Miał tylko dwa przejazdy w swojej długiej obecnie karierze, znaczy od roku 1991. Wystąpił tylko w legendarnym "VIDEO DAYS", firmy BLIND, właśnie w filmie o którym mowa "MOUSE". Tylko te dwa przejazdy oddzielone od siebie 4 lat, namieszały na dobre w świecie deskorolki. Na "VIDEO DAYS" był jeszcze młodym i niewysokim chłopaczkiem który zaskoczył wszystkich wyrobionym już stylem i nowymi trikami. Wszyscy z niecierpliwością czekali na w takim razie będzie kiedy ten niewątpliwie utalentowany dzieciak dorosnie. Czekałmy wytrwale, od czasu do czasu przenikał gościnnie na różnych filmach i konkursach, przeważnie robił triki których nikt wcześniej nie widział. Wreszcie się doczekaliśmy, "MOUSE" i jego przejazd na koncu, po prostu niesamowity. Nie jeden deskorolkowiec i dziś opisuje ten przejazd jako jeden z najlepszych jakie widzieli i triki, jakie możecie tam obejrzeć mogłyby wypełnić ten dział na dobrych kilka numerów. Jednak konkretnie ten jeden który wybrałem, czyli SWICH F/S VERIAL CROOKED GRIND NA PORĘCZY jest dla mnie nie przebicie. Trik wstawiono na napisy chyba ze względu na to, że poręcz na której zrobił nie było wystarczająco wielka. Była wysoka ale rzeczywiście może trochę zbyt krótka, jednak jestem tej pory pod wrażeniem tego triku, dodatkowo nie widziałem nikogo kto by wykonał ten trik, tej pory, chociażby na płaskiej rurce. Zastanawia się nad tym w momencie kiedy dojdziecie do poziomu kiedy będziecie robić ten trik na jakiejś rurce, pomyślcie o Guy Mariano który robił go w 1996 r. na poręczy i nigdzie się nie afiszował. Poczujecie się wtedy bardzo małutcy, ale zmotywuje was być może i pozwoli uwierzyć we wszystko bo tacy ludzie jak Guy Mariano udowadniają, że nie możliwe stało się możliwe.



FENIXTM ATL

CLOTHING

THE FENIX ATHLETIC REGISTERED TRADEMARK CODENAME A0085 WWW.FENIXATL.COM
SKATEBOARD TEAM FENIX: TOMEK KOTRYCH, TADEUSZ SZYMAŃSKI [GUTEK], ZBYSZEK KACZMAREK, BENIAMIN KOJŁO
PAWEŁ PRZYBYŁ MUSIC TEAM FENIX ATL: WUJEK SAMO ZŁO & [CNE] CZŁOWIEK NOWEJ ERY
DYSTRYBUCJA UNIFORM: UL. POLSKA 25 W-WA TEL. 22/ 651-08-67 [S M L XL XXL]



WWW.FENIXATL.COM

FENIX ATL TEAM zobaczysz na nowym filmie video GARAZ#2 .więcej informacji znajdziesz na www.fenixatl.com .grafika: siedemzero@wp.pl

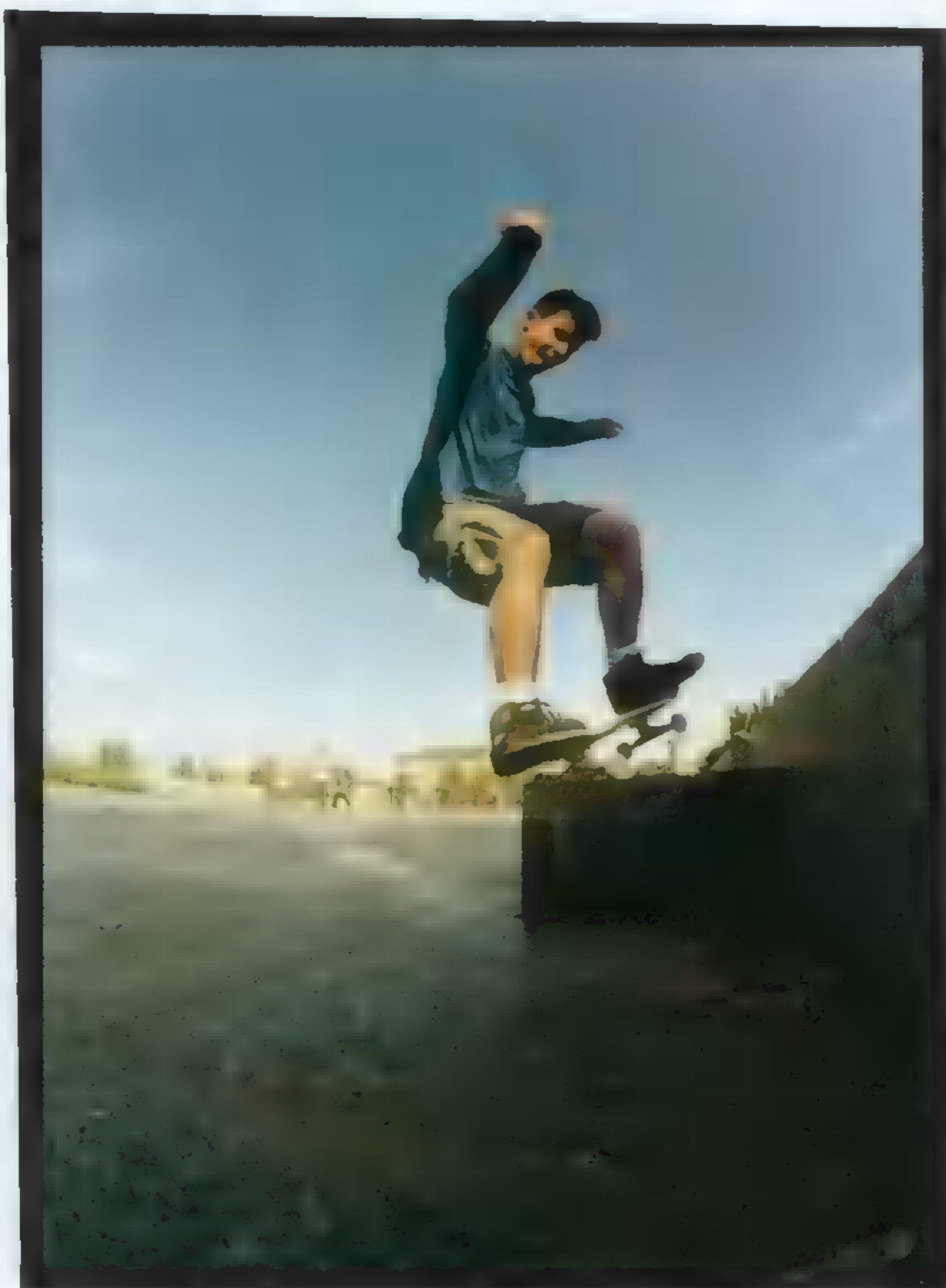


HISTORIA POLSKIEJ DESKOROLKI

POCZĄTKI

Na początku była ciemność, czyli komuna. No właśnie, nie wiem czy ktoś pamięta, ale wtedy nie było niczego. Trzeba było stać w kolejce po papier toaletowy a gdzie tu deskorolka. Tak więc Polski SKATEBOARDING zaczął istnieć wtedy kiedy uwolniliśmy się od tego gówna, tj. ok. 1989 r. Oczywiście byli deskorolkowcy już wcześniej ale nie tacy o jakich mi chodzi. Jeździli oni na rolerkach, a jazda ta polegała na podskokach wzwyż bez deski, przekładance i slalomie. To właśnie SLALOM i FREESTYLE były konkurencjami na pierwszych zawodach tego typu w Polsce. Odbyły się one w Warszawie w 1979 i 80 roku. Zwycięzcami tych konkurencji byli Piotr Wysocki i Wojciech Bieliński. Jednak jak wspominałem, ta prawdziwa deskorolka pojawiła się w 1987 by na dobre rozpowszechnić się w 1989-90 r. W tych latach deskorolkowcy sprowadzali sprzęt z zagranicy co było bardzo kosztowne. O osobach które wówczas jeździły wyczytałem w Polskiej książce "Deskorolka" z 1991 r. Byli to: Wojtek Gackowski, Michał Rogalski, Aleksander Potocki, Marcin Cendrowicz, Piotr Kozłowski, Piotr Kielczewski i Mateusz Szlachtyś. Porównajcie sobie teraz naszą historię a historię amerykańską, która trwa od lat 60-tych. No cóż, co zrobić, od czegoś trzeba zacząć i lepiej później niż wcale, jednak nie dziwcie się czemu tak odstajemy od innych. Na początku, dla nie wtajemniczonych były tzw. TAJWANY, czyli takie gotowe, złożone deski które potrafiły mieć plastikowe tracki. Ludzie chcieli mieć szerokie deski bo widzieli gdzieś na amerykańskim filmie fabularnym że są fajne. Deski te były ogólnie dostępne. Jednak ci co mieli więcej szczęścia, wiedzieli o mini stoisku deskorolkowym w sklepie wind-surfingowym na Grochowie. Były tam deski firmy SANTA CRUZ i TITUS. Co dosyć ciekawe, w miejscu tym była mała wypożyczalnia filmów i pism deskorolkowych. W ten sposób Polscy deskorolkowcy dowiadawali się o trikach. Pan Darek Król, właściciel tego sklepu, był również pierwszym który zbudował skatepark. Mieścił się on na małym boisku na Pradze nieopodal dworca Wileńskiego. Były tam drewniane LUNCH RAMPY i QUATER-y. Chwile po tym powstało podobne stoisko w

sklepie sportowym w centrum Warszawy na ulicy KRUCZEJ. Do tego doszło, w co ciężko będzie uwierzyć większości z



1992 Jacek Szymański - nose grind - fot. Rafał Wielgus.com

1992 Andrzej Skrobański - boardslide - fot. T.Śliwiński



was, stoisko na Stadionie Dziesięciolecia. Tam co niedziele przyjeżdżał pan "Burak" z łodzi (w tej chwili znany jako Fun Sport) by sprzedawać po naprawdę dobrych cenach najbardziej niezbędne rzeczy dla młodego SKACIKA, czyli cały sprzęt. Warszawska scena znacznie się rozrosła. Z osób wówczas jeżdżących mogę wymienić: Piotr Kielczewski "Kielek", Rafał Borkowski "Borek", Paweł Adamski "Jinx", Mateusz Szlachtyś, "Stolar", Szymon Sipowicz "Perez", Marcin Brzuchalski "Douglas", Oław Przybyszewski, Michał Rejent "Kruger", Marek Stefaniak, Szymon Wodzik "Wodzik", "Hipy", Jacek Szymański "Plastek", Łukasz Drofiak "Kacper", Arek Stępień, Kuba Ślusarczyk, "Matej",

Rafał Małek "Mały", Paweł Gorczyca, Michał Moes, Rafał Wielgus, Marcin Majewski. Z pierwszych miejscówek na których się jeździło, oczywiście oprócz osiedlowych, to Pl. Zamkowy, KC, na dworcu centralnym, na pomniku naprzeciwko KC, pod Witosem, pod Grobem i w końcu pod Capitołem. Z tego wszystkiego najbardziej może dziwić was Dworzec Centralny. Otóż kiedyś było tam dużo miejsca, a w dodatku można było jeździć i w zimę i wtedy kiedy padało. Na centralnym, i co za tym idzie we wszystkich odchodzących od dworca podziemiach, nie było wówczas pawiloników i ochrony. Ogólnie, ludzie i Policja nie wiedzieli jeszcze, że muszą nas wyganiać, jeszcze wtedy sobie tego nie ubzdurali, byli chyba w szoku, o co chodzi. Na dworcu, były schodki, podjazdy, murki, naprawdę dużo rzeczy, a wymagania deskorolkowców nie były wygórowane. To był raj. Zjeżdżało się coraz to więcej i więcej osób. Kolega powiedział koledze, a kolega kolegi następnemu. Drugie warte przedstawienia miejsce to KC, które wówczas było zdaje się remontowane. Wszędzie leżało pełno i to naprawdę dużo płyt marmurowych. Chłopaki tworzyli sobie wymazaną miejscówkę i to co

dziś inną. Z pod KC przechodziło się na drugą stronę ulicy na pomnik gdzie był podest do skakania i naprawdę fajny kończący się murek. Pomnik stoi oczywiście do dziś, ale zmieniło się otoczenie i miejscówki już nie ma. W 1990 otwarty został pierwszy prawdziwy skateshop na ul. Smolnej. Wtedy zaczęło się na dobre. Coraz więcej osób jeździło a ogromny wpływ na to miały zawody w Pałacu Kultury wraz z pierwszymi zagranicznymi gośćmi i transmisją na pierwszym programie TVP. Powstała gazetka Juppi i program Sami o Sobie, ale o tym w kolejnych numerach.

1992 Michał Krawczyk - ollie - fot. Archiwum



Tak wyglądało w Warszawie bo jako stolica była bardziej podatna na wszelkie nowinki. W znacznie trudniejszej sytuacji byli deskorolkowcy z poza Warszawy. Tam o zdobyciu sprzętu nie było nawet mowy i po wszystko nawet po kingpin trzeba było się wybierać do Warszawy. Jednak mimo tych wszelkich przeciwności w każdym większym mieście były grupki entuzjastów deskorolki którzy poprzez swoją obecność na głównych placach miast (bo tam zwykle była najlepsza nawierzchnia do jazdy) również czynnie przyczyniali się do propagowania i rozwoju polskiej deskorolki. Z czasem gdy deskorolkowców przybywało zaczęły się otwierać sklepy a dokładniej w asortymencie zwykle sklepów surfingowych pojawiały się deskorolki i cały osprzęt.

Początki były inne, bo deskorolka była inna, wyobraźcie to sobie wiedząc że nie było wówczas wielu trików które robicie teraz, deski były znacznie szersze, nie miały nosa, a kółka były większe. Deskorolka nie była tak popularna nawet w Stanach. Podziwiam tych co zaczęli w tych tak ciężkich czasach. Jednak kiedy tak dłużej się nad tym zastanawiam, to dochodzę do wniosku że oni, prawdopodobnie, tak jak ja, po prostu zajarali się deskorolką i nad niczym się nie zastanawiali, tylko nad tym by się dobrze bawić i na niej pojeździć.

1992 Marcin Brzuchalski - ollie mute grab - fot. Rafał Wielgus.com



FLAME

SOPHISTICATED URBAN OUTDOOR



★ KRZYSZTOF OSTROWSKI 'COOL KIDS OF DEATH'



WWW.FLAME.COM.PL INFO:422270851

Na desce każdy jeździć może, jeden lepiej, drugi gorzej. Jak najbardziej zgadzamy się z tym hasłem, jednak zdajemy sobie sprawę, że różnie to z tą nauką jazdy wychodzi. Ci którzy mają możliwość podpatrzeć i spytać swoich bardziej doświadczonych kolegów, są w uprzywilejowanej sytuacji. Jednak większość młodych zajawkowiczów nie ma takiej możliwości, dlatego na łamach prawdziwej deskorolkowej gazety musimy znaleźć się wskazówki jak stawiać pierwsze kroki na desce. Podkreślić jednak należy, że powodzenie w nauce zależy tylko od was. My podajemy wam tylko wskazówki i porady jak zrobić dany trick, jednak każdy z osobna musi pokombinować i popробować zrobić go po swojemu. Z deskorolką tak bywa, że jest wiele sposobów na zrobienie jednego tricku i sami musicie dojść do tego, jak dla was jest najlepiej go wykonać. A więc nie pozostaje nam nic innego jak tylko życzyć wam powodzenia w nauce.

Pierwszym trickiem którego musicie się nauczyć (jeżeli oczywiście jeszcze nie umiecie) jest OLLIE. Jest to podstawowy trick który zrewolucjonizował deskorolkę i większość tricków na desce jest z ollie ściśle związana. Jeżeli bardzo dobrze się

nauczycie ollie, to będzie wam dużo, dużo, dużo łatwiej uczyć się reszty tricków. Radzę również tym którzy myślą, że potrafią już podskakiwać z deską, aby krytyczniej spojrzeli na swoje ollie i w razie potrzeby powrócili do nauki i dopracowania tego tricku. Pamiętajcie, że to właśnie od ollie zależy wasze powodzenie w jeździe na desce.



1. Na początku rozpędź się, nigdy nie ucz się ollie w miejscu, bez sensu robota. Jak już się rozpędzisz, może być nawet bardzo wolno, ustaw nogi. Tylną postaw na tailu, zaś przednią tuż przed śrubami i złóż się do wyskoku.



2. Energicznie się wybij, mocno naciskając tail. Najlepiej jak usłyszysz głośne uderzenie. Wybij się jak najwyżej potrafisz.



3. W momencie podbicia deski, jednocześnie musisz zewnętrzną częścią przedniej nogi mocno ciągnąć po papierze w górę.



4. Cały czas ciągnąc. (oczywiście w dobrym tego słowa znaczeniu)



5. Tak wysoko jakbyś chciał obydwojema kolanami wybić sobie zęby.



6. Jak poczujesz, że znajdujesz się w najwyższej pozycji, przednią nogą delikatnie wyrównaj lot deski, jak master na zdjęciu.



7. Jak twoja deska już znajduje się w poziomie LECISZ!



8. LECISZ lekko dociskając dechę dolnymi kończynami, tak aby deska nie oderwała się od nóg.



9. SPADASZ, SPADASZ



10. Słyszysz super huk zetknięcia deski z glebą.



11. Uginasz nogi w celu zamortyzowania zderzenia, co by deska lub nóżka się nie złamała.



12. Odjeżdżasz z zabójczą stylową miną.

wyłączny dystrybutor

MAYER

SKATE & SNOWBOARD

Poznań Mostowa 11 tel 8501505 fax 8501504

www.mayer.pl

ED
SELEGO

SWITCH
OLLIE

THE
HAMILTON



AHH SHIP! THE WEBSITE HAS BEEN UPDATED. CHECK IT...
WWW.ADIOFOOTWEAR.COM

50-50 grind

[pokazuje Kuba Litewski]

szkółka deski

Drugim trickiem jaki chcemy wam zaproponować do nauki jest podstawowy trick na murku czyli 50-50 grind. Nie jest on może super ciekawym trickiem i na zwykłych małych murkach praktycznie się go już nie wykonuje, niemniej jednak pozwoli on wam oswoić się z krawędzią murka, co na pewno przyda się przy nauce reszty, znacznie trudniejszych tricków. Dlatego radzimy mimo wszystko abyście go nie olewali i nauczyli się go bardzo dobrze.



1. Rozpędź się. Najedź pod lekkim kątem do murka. Na początek poszukaj sobie jakiegoś niskiego, w zależności od wysokości twojego ollie.



2. Zrób ollie wg instrukcji ze strony poprzedniej.



3. Ciągniesz przednią nogą po papierze.



4. Postaraj się wyciągnąć deskę lekko nad murek.



5. Wyląduj dwoma trackami jednocześnie, na tyle głęboko, aby kółka zewnętrzne dotykały murka, pozwoli ci to zachować idealną równowagę podczas grindowania.



6. JEDZIESZ! JEDZIESZ! GRAJNDUJESZ!



7. Gdy dojeżdżasz do końca. Przygotowujesz się do zejścia.



8. Schodzisz starając się zrobić delikatne ollie.



9. Jeżeli murek się kończy to schodzisz do przodu. Jeżeli schodzisz w trakcie murka musisz zrobić ollie pod kątem ok 20 stopni tak by nie zahaczyć o murek.



10. Spadasz z murka na ziemię.



11. Łądujesz.



12. Uginasz kolana by nie zrobić sobie i desce krzywdy i odjeżdżasz zadowolony z 50-50 grindu



model 03

Marcin Jakubowski

noseslide
Legnica
Photo: K. Gajda



BROTHERHOOD
SKATEBOARDING
c o m p a n y

info: T e a m :
tel. + 48 0601417408 Kuba Baczowski
fax. + 48713213648 B o n i e k
sklepy firmowe: Bartek Kotowicz
Wrocław rynek Feniks 4pietro Marcin Jakubowski
Gdańsk ul. Chlebnicka 43/44 Bartek Morawiec
Legnica ul. Biskupia 3



ZAJAWKA

zajawka

zajawka [α:]

KA



bartek morawiec

S tolica Katalonii- Barcelona. Zajawka na to miasto towarzyszy mi już od jakiegoś czasu. Po raz pierwszy i ostatni jak na razie odwiedziłem Barcę jak byłem mały, miałem jakieś 11 lat. Niewiele pamiętam z tamtej wizyty, jedyne co zapamiętałem to niepowtarzalny klimat, którego nie spotkałem w żadnym innym mieście Europejskim, ani tym bardziej Polskim. Teraz gdy moje życie łączy się z deskorolką, zajawka na to miasto jest jeszcze większa, a apetyt na zwiedzenie, nie tylko miejscówek skateowych, rośnie nieprzerwanie. Miejscówki w Barcie to prawdziwy raj deskorolkowy. Niestety takie miejscówki jak Sants, Muzeum, czy Uniwersytet znam tylko z filmów, jednak ich architektura nakręca moją wyobraźnię deskorolkową. Jednocześnie mam świadomość, że to jeszcze nie wszystkie miejsca gdzie można swobodnie oddawać się pasji skateboardowej. Oczywiście ludzie, którzy tam jeżdżą i wykorzystują te wszystkie cudowne deskorolkowe mureczki, rurki i schody, to dodatkowy atut, który sprawia iż mam ogromną ochotę odwiedzić Barcelonę. W Barcie bez trudu można spotkać sławy amerykańskiej deskorolki. Amerykanie ulegli urokowi Barcelony, wynajmują małe mieszkanie i katują katalońskie miejscówki. Zobaczyć takich kolesi w akcji jak Arto Sarii, Rodrigo TX, Tomm Penny i wielu innych, to zajawka pewna.

Może w te wakacje uda mi się urzeczywistnić moje marzenia związane z stolicą Katalonii i ją odwiedzić, a wtedy chyba oszaleję na punkcie tego miasta. Barca!



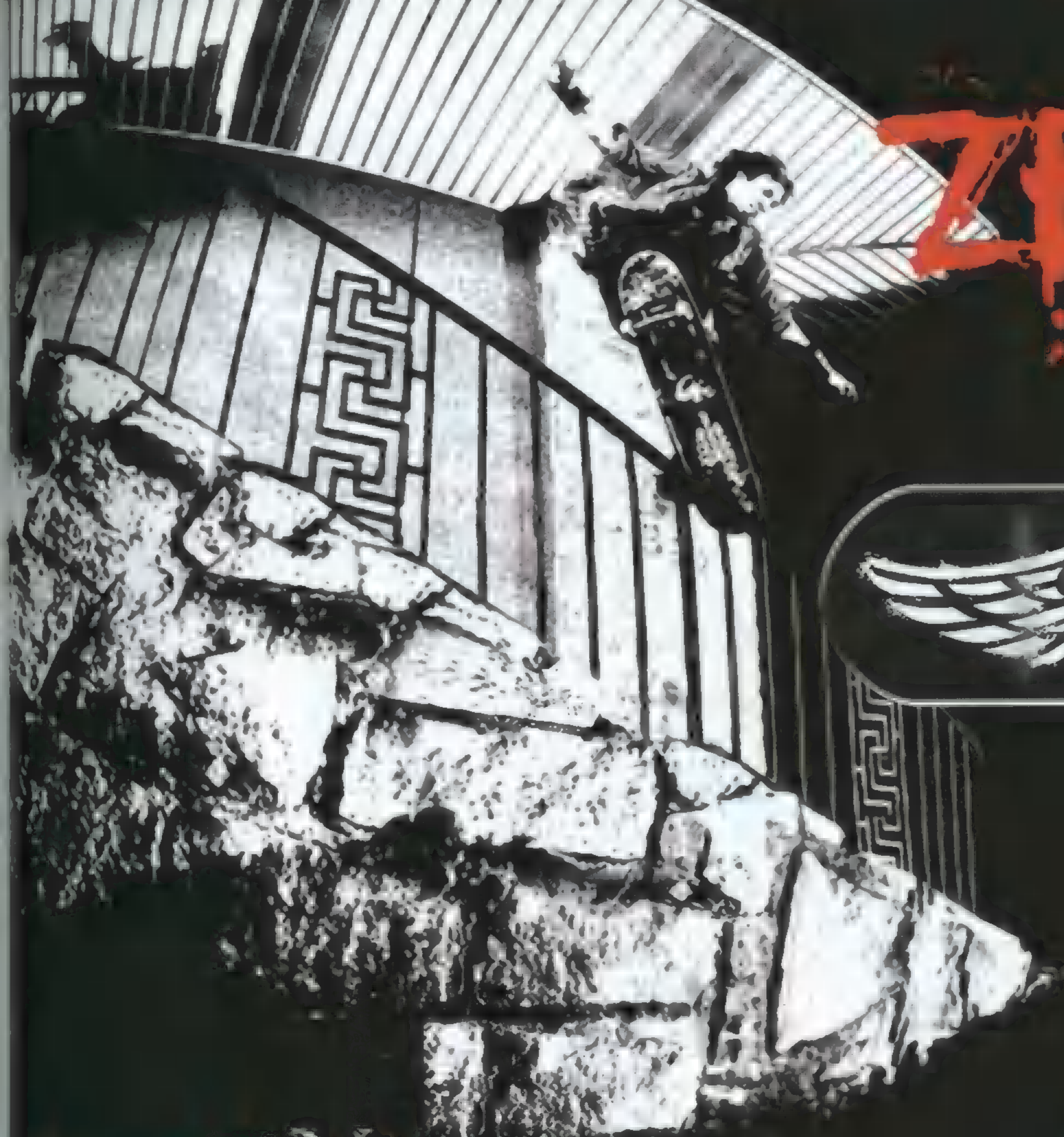
WWW.DSKSKATESHOP.COM



DSK SKATESHOP

UL. NOWOGRODZKA 6 A TEL. 622 16 79 WARSZAWA

DSK family



ZERO



Zero
Thomas

jamie thomas



circa
tribute



CALIFORNIA
ALLIANCE

SKATEBOARD DISTRIBUTION

Łódź, ul. Piotrkowska 25 tel/fax: (042) 630 19 50

www.cali4niask8.pl





artur wojtania

20 PYTA 'N

- Twoja złota myśl:
- Życ i dobrze się bawić.
- Twoja najgłupsza myśl:
- Nie mam takiej hihhi.
- Twoje największe marzenie:
- Jeździć na desce do końca życia.
- Twój największy koszmar:
- Życie bez jazdy na deskorolce.
- Twoje najlepsze wakacje:
- Lato 1998.
- Twoje najgorsze wakacje:
- Lato 2002.
- Twój najlepszy zakup:
- Opaska DC.
- Twój najgorszy zakup:
- Rower w lombardzie gdzie po wyjściu odpadł pedał.
- Twój najlepszy trik:
- Frontside 270 ollie na frontside bluntslide zejście do przodu.
- Twój najgorszy upadek:
- Rozwalone kolano przy skoku ze schodów w Krakowie na tourze Mality 2001 (potem operacja i tak się ciągnie aż do dziś)
- Twoja najlepsza gadka do dziewczyny na podryw :
- Czy będziesz ze mną chodzić?
- Twoja najgorsza gadka do dziewczyny na podryw:
- Przepraszam która godzina bo mi stanął?
- Twoja najlepsza miejscówka:
- Stalin.
- Twoja najgorsza miejscówka:
- Trzy Orły ale nie mam innego wyjścia i muszę tam jeździć.
- Twoje największe osiągnięcie:
- Zaręczyny z Ewelina.
- Twoje największe niepowodzenie:
- Rok pracy w Węgłobudzie.
- Twoja najlepsza impreza:
- Urodziny na zamku (byli wszyscy znajomi ze Szczecina).
- Twoja najgorsza impreza:
- Urodziny kolegi (zszywana głowa).
- Twoja najbardziej szczerza wypowiedz:
- Teraz.
- Twoja największa ściema:
- Przed chwilą.



www.nervoustrongcompany.com

NERVOUS

SKATEBOARDS

TEAM: B. CZARNECKI / J. JAKUBOWSKI
P. DABOV / B. MILCZAREK

DYSTRYBUCJA: CALIFORNIA Łódź ul. Piotrkowska 25 tel. /42/ 6301950
Bartek Milczarek tel. 0-602 621 008



MATT MUMFORD

TO EACH HIS OWN



rhythm

distribucja:
ALTEx (001) 618 34 00
email: platr.altex@wp.pl

RODNEY MULLEN	CHET THOMAS
GMOS	MATT MUMFORD
CHAD FERNANDEZ	PAUL MACHNAU
DANNY GONZALEZ	GAILEA MOMOLU
JAYME FORTUNE	GREG LUTZKA
RENTON MILLAR	MIKE PETERSON
RYAN KENREICH	COOPER WILT
	EERO ANTILLA

DEALER INFO
globoeshoes.com

LISTENING 24-7
globefeedback.com

Każdy kto miał sposobność poznać Eryka tak do końca nie wie z jakim koleśkiem ma do czynienia. Wyciszony, małomówny żehy nie powiedzieć zamknięty w sobie. Jednak każdy kto choć raz widział go podczas jazdy na desce od razu wie z jak wysokim poziomem skateboardingu ma do czynienia.

wywiad i foto: Andrzej Skrobański

portfolio: ERYK GAT





switch crooks - arconka - szczecin



Zadzwonił do mnie redakcja i poprosiła o wywiad. Byłem trochę zaskoczony, bo nie miałem czasu na wywiad. W końcu jednak udało się. Wywiad odbył się w domu. Byłem trochę zmęczony, ale udało się. Wywiad odbył się w domu. Byłem trochę zmęczony, ale udało się.

Jestem wzruszony, że to właśnie mi przypadł ten zaszczyt. Dziękuję panie redaktorze.

Spoko nie ma problemu z tymi chwilkami nauki?

Warto mieć je jak się chce jeździć na deskorolce?

Był koniec 7 klasy podstawowej, więc miałem 14 lat.

Jak do tego dojechał, że jeździł na?

Obejrzałem film pod tytułem "Mistrz deskorolki" i tak to się zaczęło. Dostałem od kolegi deskę Dog Town, była straszna, ale wtedy bardzo mi się podobała.

Wtedy też byłoby, miałbyś swojego pierwszego idola deskorolki?

Albo chciałem się jej po prostu pozbyć.

Czy wtedy miałeś motywację do jazdy? (Miałeś wtedy jakieś swoje osobiste motywacje?)

Nigdy nie miałem deskorolkowego idola, a motywowała mnie chęć nauki nowych trików.

Pracowałeś w sklepie? (Lubiłś wtedy jeździć na desce? Czy miałeś swój własny sklep?)

Oczywiście jest kilku skaterów których szczególnie mi się podoba, ale nigdy nie próbowałem ich naśladować.

Do jakich skaterów ci się najbardziej podobają? (Których skaterów najbardziej lubisz?)

Jasne że pamiętam: Tom Penny, Mike Carroll, Rick Howard, Kareem Campbell i wielu innych.

Pracowałeś w sklepie? (Lubiłś wtedy jeździć na desce? Czy miałeś swój własny sklep?)

Raz mi się zdarzyło, ale częściej jeździłem w Berlinie i Poznaniu. Na szczęście — 96 roku powstał Roots, pierwszy skateshop w Szczecinie. To było piękne. Przez jakiś czas byłem wspomagany przez ten sklep, niestety z powodu braku klientów skateshop stał się sklepem winylami, a z biegiem czasu zniknął.

Nie miałeś wtedy swojego sklepu? (Lubiłś wtedy jeździć na desce? Czy miałeś swój własny sklep?)

Jak byłem młodszy to mi się nawet podobało, przy okazji jeździłem na innych miejscówkach niż Zamek.

Jeździłeś wtedy na desce? (Lubiłś wtedy jeździć na desce? Czy miałeś swój własny sklep?)

Nie zawsze osobiście jeździłem po desce. Często dawałem pieniądze komuś kto akurat jechał do Berlina czy Poznania, więc nie musiałem pokrywać dodatkowych kosztów. Moim sponsorem w tamtych czasach była moja babcia za co bardzo jej dziękuję. Nie wiem jakby to wyglądało gdyby nie ona.

Jeździłeś wtedy na desce? (Lubiłś wtedy jeździć na desce? Czy miałeś swój własny sklep?)

Powiedzmy, że tak.

Do kogo się sponsoruje i z czego do czego?

Sponsoruje mnie kilka firm: Duffs, Premium, Empire, Malita, Ricta i Independent.

Empire, Premium, Empire, Malita, Ricta i Independent?

Mam chyba szczęście, bo nic w tym kierunku nie robiłem.

Nie, ale masz swoje miejsce w szkole? (Miałeś swoje miejsce w szkole?)

Jeśli dobrze jeżdżą to sponsorzy starają się o ich względy.

Jeśli dobrze jeżdżą to sponsorzy starają się o ich względy?

Dlatego nie można jeździć wyłącznie na własnym podwórku, trzeba eksplorować nowe miejsca, jeździć na śmieszne polskie zawody i pokazywać się na nich. Jeśli ktoś ma umiejętności to na pewno zostanie zauważony.

A jak się czujesz? (Lubiłś wtedy jeździć na desce? Czy miałeś swój własny sklep?)

Raczej tak, nie lubię się stresować.



backside ollie - pomnik uni europejskiej - frydek mistek (czechy)



ERYK GAT

(Kick-Flip - wolta - poznani)



META

INFO magazine

Czy polskiego Hip-Hopa też nienawidzicie?

Polskiego hip-hopu nienawidzę. Ludzie, którzy go tworzą (z wyjątkiem garstki wykonawców) są po prostu prymitywami ze słomą w butach. Sorry, nie chce mi się o tym gadać.

Ojciec wydziału w Warszawie bije i prowokuje. Często dyskwalifikuje porównując polski Hip-Hop do Dirty Fock. Prawdopodobnie czyta tylko jedną stronę, myśli, że słaszy w tym kierunku.

Jak najbardziej, ale podobnie jak disco polo, padnie wyłącznie w mediach. Niedługo prymitywny rap wszystkim się znudzi, ciągle mówienie o siedzeniu na ławce, paleniu bluntów i szarej rzeczywistości, może znużył nawet dresiarzy. Oczywiście istnieją w Polsce ambitni kolesie zajmujący się tą muzyką np. Skalpel, ale są jak igła w stogu siana. W Polsce po prostu nie ma popytu na takie brzmienia.

Masz pewne wyjątkowe kółka, na które chciałbyś wyjechać?

Jasne. Jeśli chodzi o hip-hop to jest to Blackalicious, Digable Planets, Herbaliser, Dynamic Syncopation...

Mam jakieś szczególne polskie filmy, które oglądam?

Nie, chyba że chodzi o filmy deskorolkowe, poza tym lubię kino europejskie.

Mam jakieś filmy, które uważasz za najlepsze?

Spoko, są to filmy z dzieciństwa takie jak "Powrót do przyszłości", "Indiana Jones" a także kilka polskich filmów: "Miś", "Dziewczyny do wzięcia", "Rejs", "Sexmisja". Do tych filmów zawsze chętnie wracam.

Deskorolki nie są popularne, jak się imos, nawet jeśli mają rywalizację międzynarodową?

Na szczęście nie. Bywam w nich sporadycznie. Ale faktycznie czasami lubię się śmiać i przyznam, że na dyskotekach jest czego.

W Szczecinie to nie opanował? Modą panuje i moda na "głogowy" czył? Bury na basenach wyskokach podszewach?

Z przykrością stwierdzam, że moda powoli umiera.

Jak myślisz o (dobrym kierunku) dla rzeczy deskorolki w Polsce i na świecie?

Wydaje mi się, że w Polsce jest coraz lepiej z poziomem jazdy, zajmuje się tym coraz więcej młodych zająkowniców. Deskorolka jest coraz bardziej popularna i miejmy nadzieję, że niedługo dotrze to do poszczególnych urzędów miejskich czy też prywatnych sponsorów, którzy zrobią coś kierunku budowy skateparków. O deskorolce w USA, Brazylii czy też zachodniej Europie powiem tylko tyle, że to masakra.

Masakra? Co to oznacza?

Masakra = super dobrze.

Widzę, że coraz więcej młodych polskich deskorolkarzy, jakiego według Ciebie rodzaju? To jakiego rodzaju? Jakiego rodzaju? Jakiego rodzaju?

Beniamin Kojto, Artur Czerwiwiec, Jacek Pawłowski to według mnie wschodzące gwiazdy polskiej deskorolki.

Jakbyś chciałby, żeby ten film był jakiego rodzaju? Jakiego rodzaju? Jakiego rodzaju? Jakiego rodzaju?

skateparku, bezgrym już wspominał.

Jakbym mógł to zmienićbym mentalność ludzi, bo nie wiadomo dlaczego, ale większość polskich zmęczonych twarzy nie toleruje jazdy na desce.

Miałeś jakieś ciekawe spotkanie z taką "zmęczoną twarzą"?

Miałem i mam bardzo często. Najczęściej są to podstarzałe dziady i baby. Nie mają co ze sobą zrobić, wszystko im się nie podoba, szukają tylko pretekstu żeby trochę ponarzekać, można ich poznać po wiecznym grymasie na zmęczonej twarzy. Nienawidzę ich.

Jak już jesteśmy przy marzeniach, co chciałbyś wygrać? Milion dolarów? Co robisz z tą kaskadą? To jest jakiego rodzaju? Jakiego rodzaju?

Najpierw oddałbym wszystkie długie, tobie też, a później zainwestowałbym w nieruchomości i żyłbym dostatnie, aż do śmierci.

Jaki film deskorolkowy zrobił na Tobie największe wrażenie?

Bardzo mi się podobał "North" no i oczywiście Girl "Yeah Right", ale filmem który robi na mnie do tej pory ogromne wrażenie jest P.J. Ladd's "Wonderful Horrible Life".

Z tymczasem, jakie przytoczył bardziej lubisz oglądać techniczne deskorolki niż ten "trupie czaszki"?

Lubię techniczne trupie czaszki.

Czyli krótkie Thomas robiący, osiągnięcia zwrócić uwagę? Heelflip czy koston wykonujący k/ i lipstak, na ogromnym murze?

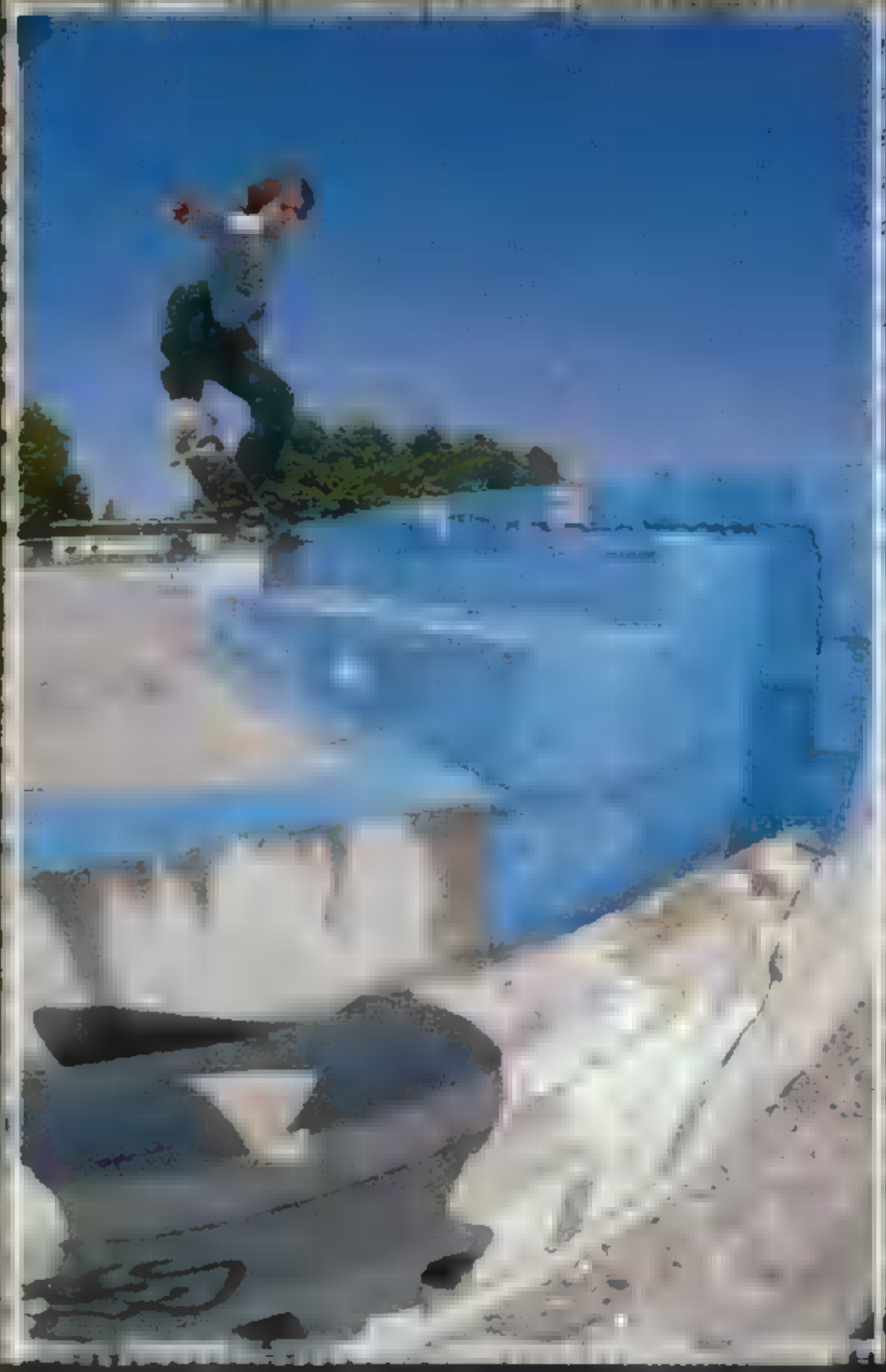
Tak, to lubię najbardziej.



"Jakbym mógł, to zmienićbym mentalność ludzi bo nie wiadomo dlaczego, ale większość polskich "zmęczonych twarzy" nie toleruje jazdy na desce"



frontside kickflip - arkady - szczecin



tailslide - gontynka - szczecin

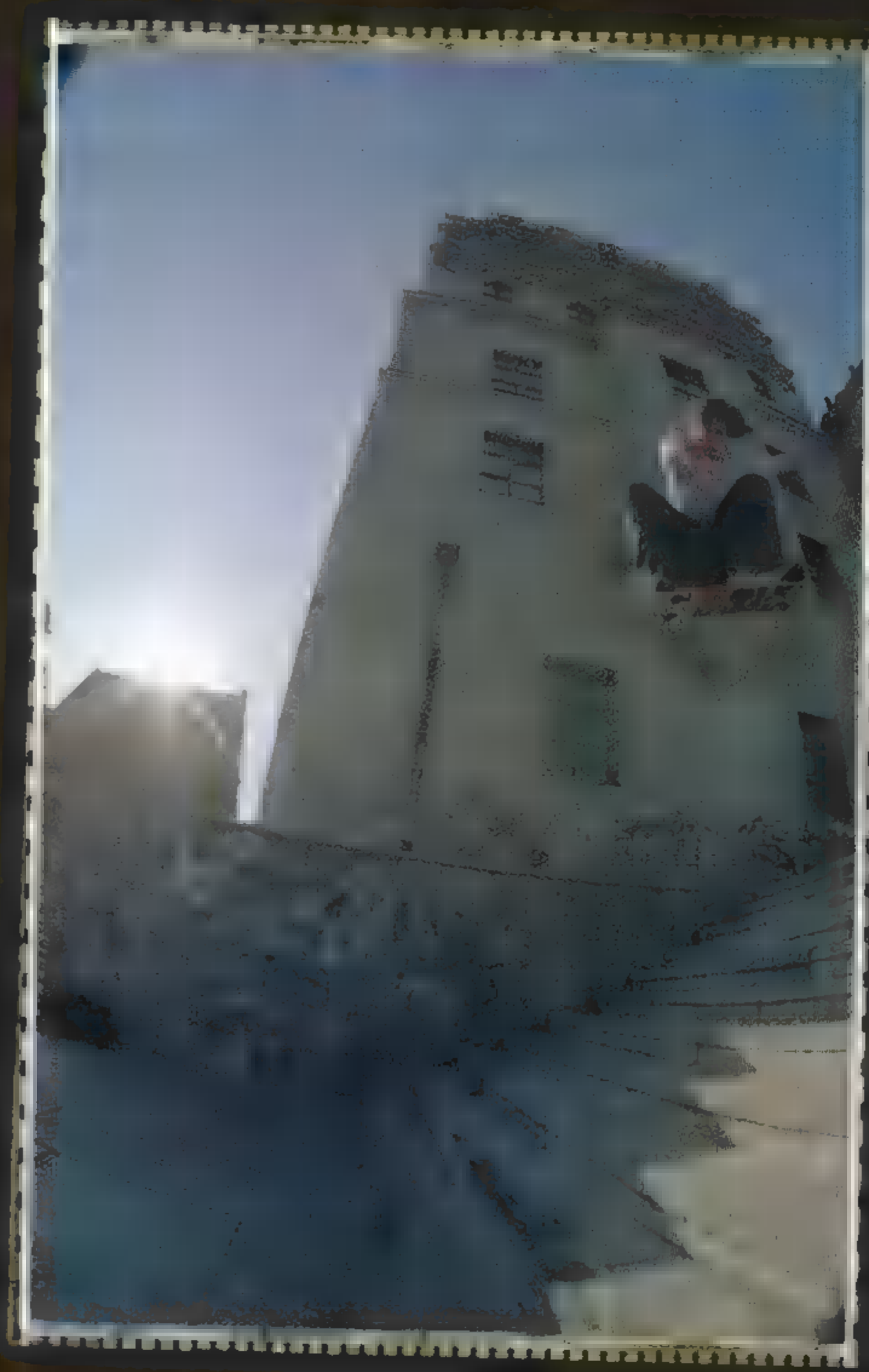
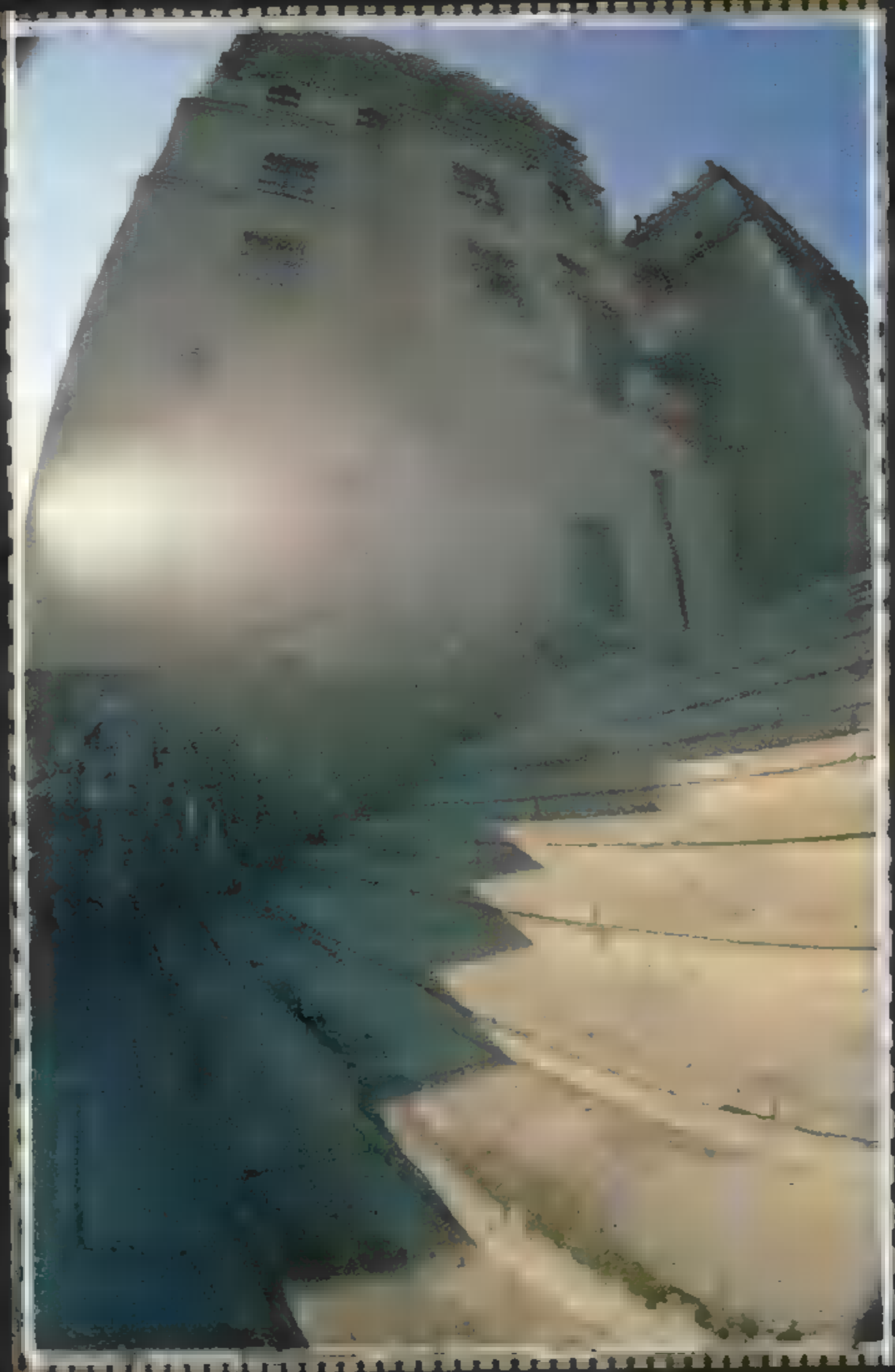




nosegrind - gontynka - szczecin



backside kickflip - tor-tor - toruń



ollie z 11 schodów - zamek - szczecin

Jak często oglądasz filmy deskorolkowe?

Niezbyt często. Na dłuższą metę są męczące.

Gazety deskorolkowe również często przeglądasz?

nie pamiętam nawet kiedy przeglądałem jakąś deskorolkową gazetę, ale na pewno wykupię prenumeratę Info magazine.

Bardzo szlachetne z twojej strony. Czyli wszelkie informacje ogólnie o skateboardingu czerpiesz z internetu?

Jasne, czerpię z internetu ile się da.

Mylisz, że nasze rodzime strony wiernie przedstawiają sytuację w polskiej deskrolce?

Hehe, te strony są śmiechu warte, nie dość, że nic na nich nie ma to jeszcze są aktualizowane raz na ruski rok.

W zachodnich jaką najczęściej odwiedzasz?

Odwiedzam różne strony, ale chyba najczęściej wchodzę na skateboard directory, a z tamąd mogę iść wszędzie.

Wygląda na to, że trzeba skoneczyć naszą miłą pogawędkę. Masz jeszcze okazję pozdrówić wszystkich bądź wybranych?

Fajnie. Pozdrawiam Ige, smakosza nalewek i mistrza nollie flipa Wanie, Szymka, Andrzeja Skrobańskiego z całą rodziną, starego Macia zwanego Parfetą i wszystkich znajomych.

Dzięki za rozmowę.



09/2002 101

WITOS

Już od 13 lat...



Warszawa - Plac
Trzech Krzyży - Pomnik

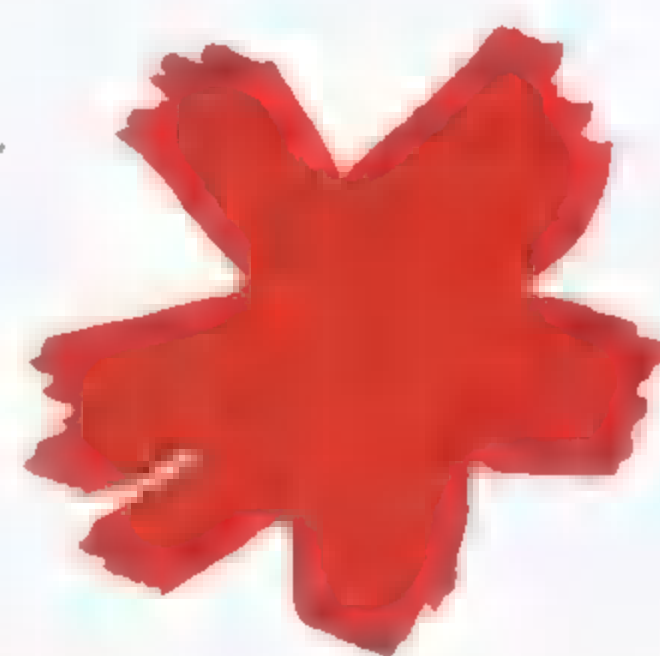
Vincentego Witosa. Każdy deskorolkowiec z Warszawy wie jak tam trafić i wie co może tam znaleźć. Jednak nie każdy wie, że jest to miejscówka która jako z

nielicznych może pochwalić się ogromną deskorolkową historią. To tam właśnie stawiali swoje pierwsze kroki polscy deskorolkowcy aż 13 lat temu!!! Przez te lata była ona raz miej raz bardziej chętniej odwiedzana, często będąc w



cieniu KC, Capitolu czy Grobu Nieznanego Żołnierza. Jednak zawsze powracano tu by na nowo odkrywać zalety tego miejsca. Tak też jest w chwili obecnej kiedy w Warszawie po zburzeniu Capitolu i zakazie jazdy pod Grobem, Witos na nowo jest tłumnie odwiedzany przez deskorolkowców.





Marcin Majewski

[indy grab - fot. Rafał Wielgus.com]

„Wito” mimo że Wincenty Witos miał nie wiele wspólnego z skateboardingiem to jednak możemy mu zawdzięczać fakt, że pomnik jest doskonałym miejscem do uprawiania tego sportu. Dzięki Wito

WITOS DAWNIEJ...

Pod WITOSEM jeździ się nie tylko od kiedy istnieje SKATEBOARDING w Polsce (1999). Z mojego śledztwa reporterskiego, wynika, że takim nie oficjalnie pierwszym deskorolkowcem z pod WITOSA jest PRZEMEK ROBACZEWSKI. Stało się tak, po prostu dlatego, że Przemek mieszkał blisko pomnika. Kiedy ja zaczynałem jeździć na ulicy przed domem, miał on to szczęście że jego „przed domem” jest właśnie WITOS. Swoją drogą, WITOS jest miejscówką wincentum, ciężko jest go nie zauważyć i nie docenić. Szybko zaczęli się tam zjeżdżać inni deskorolkowcy, którzy jeździli na pobliskim K... Wszystko określiło się nieopodal jedynego SKATE SHOPU jakim była SMOLINA. Stąd jest w tym wszystkim blisko, gdzie b...ni mieszkali.

Robert Maksimczyk

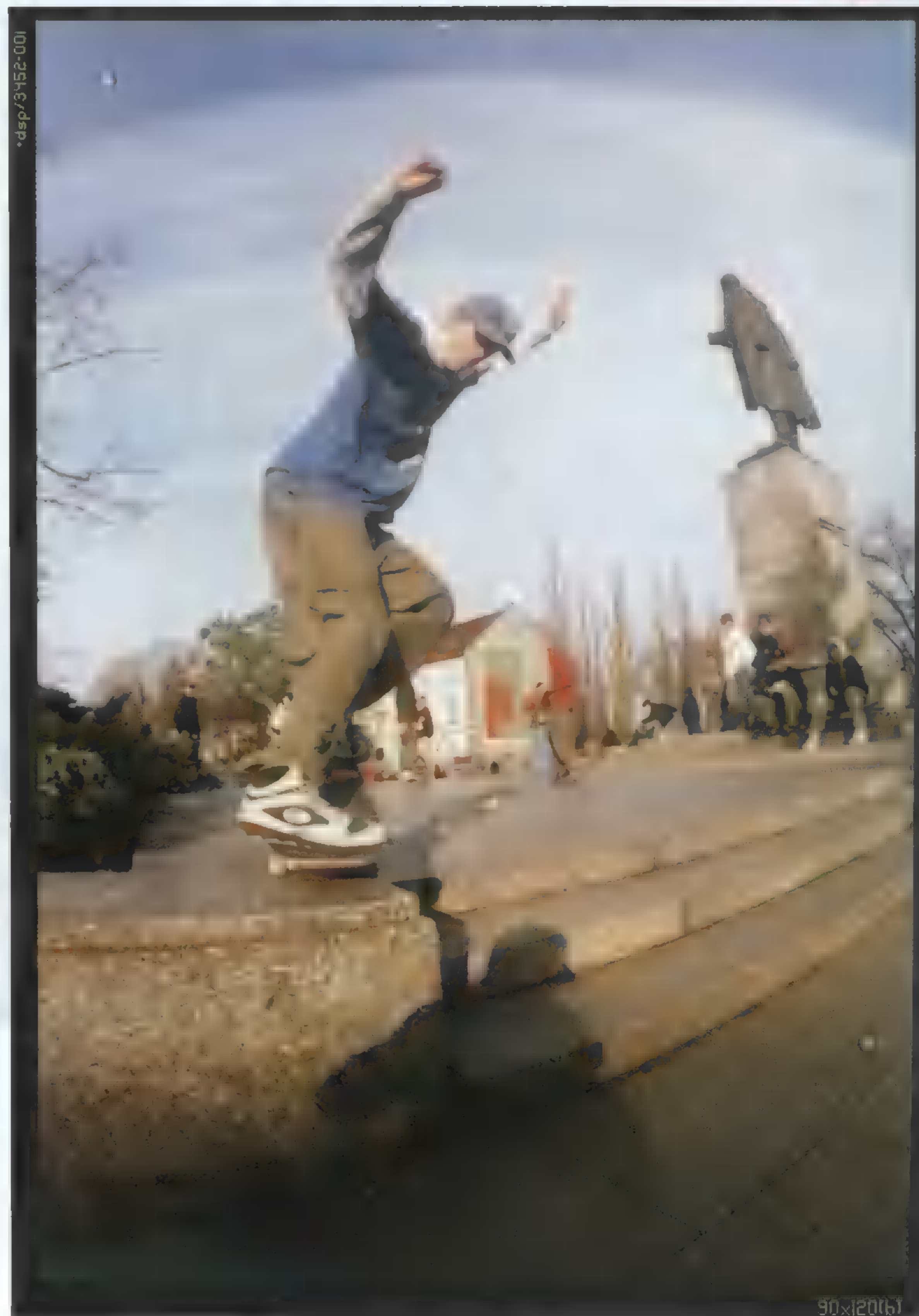
[frontside kickflip - fot. Rafał Wielgus.com]



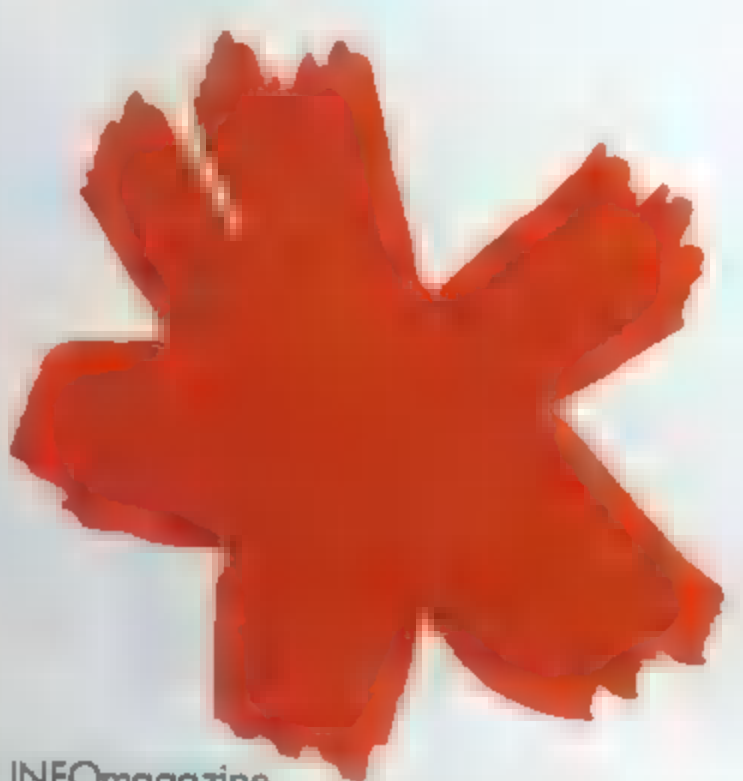
O ile dobrze pamiętam pierwszy raz pod Witosą przyjechałem na tajwańskiej deskorolce w 1989. Właśnie tam po raz pierwszy zobaczyłem chłopaków, którzy potrafili skakać ollie, robić kick-flipa, skakać z murków z grabem. Dla mnie był to moment przełomowy, przestałem rozgniatać ślimaki na asfalcie i zacząłem rozwijać się w prawidłowym kierunku. Pomnik Witosy to moja ulubiona miejscówka – idealna nawierzchnia, różne długości schodów, murki do grinda i slida, betonowe kosze na śmieci. Murki i schodki zawsze zastępowały ławki, dlatego też Witos to również doskonałe miejsce spotkań towarzyskich. Spośród innych ważnych miejsc Warszawy początku lat '90 (KC, Capitol, DC) darzę to miejsce największym sentymentem. Jedyny minus to duży ruch w dni powszednie, ciągle awantury z ulicznymi kwiaciarniami oraz ryzyko, że po nieudanym tricku deska wpadnie pod samochód.

Marcin Brzuchalski

[b/s nosegrind - fot. Rafał Wielgus.com]



Deskorolkowców w tych czasach nie było wielu, bo jak wspominałem były to początki. Jeździli tam PLASTEK, RAFAL WIELGUS, BOREK, PEREZ, KACPER, DOUGLAS, AREK STEPIEN, KRUGER, MAŁY i jeszcze kilku innych, którzy byli wówczas najlepsi. Wysokie murki były raczej nietykane, jeżdżiło się głównie na krawężnikach. Ale WITOS to przede wszystkim schody i nie myślcie sobie, że już wtedy z nich nie korzystano. Przeciwnie, z opowiadań RAFALA WIELGUSA dowiedziałem się o trikach PLASTKA z SIÓDEMKI: NOLLIE, NOLLIE TAIL GRAB, OLLIE MUTE I SET. To były czasy GRABÓW i desek RYB. W 1993 roku nastąpiła era zupełnie odwrotna, czyli wąskie deski, małe laski, szerokie spodnie. Z tego okresu mogę wymienić trik BOBSONA: SWICH F/S 180. OLLIE PEREZA z TROJKI: SWICH DOUBLE F/S FLIP. To były dwa takie miły dość ciekawe, bajek było ich mnóstwo, łącznie z całą gamą modnych wówczas PRESUR-ów. Wtedy również WITOS był taką główną miejscówką w WARSZAWIE. Piszę o tym ponieważ kiedy w 1994 na dobre nastał czas CAPITOLU, pomnik WITOS był odwiedzany tylko sporadycznie, jednak teraz powrócił. Piszecie o tym w: WITOS OBECNIE.





Kuba Truszczyński

[nollie kickflip - fot.perzyna]

WITOS OBECNIE...

O murkach, schodach i ich wysokościach nie będę się rozpisywał, my mamy zdjęcia a wy oczy. Myślę, że Witos jest na tyle znany, że większość mniej więcej się orientuje co i jak. Sam Witos prawie w ogóle się nie zmienił, był mały remont, ale naprawdę nie zauważalna jest różnica przed i po. Za to zmieniła się przestrzeń dookoła pomnika. Powstał SHERATON HOTEL, wyremontowano parę budynków w pobliżu. Miejscówka leży w centrum, ale mimo to jest w miarę bezpiecznie, zbyt dużo ludzi kręci się dookoła, są kamery policyjne i postój taxówek tuż przy pomniku. W porównaniu do kiedyś jest podobnie, bo tak naprawdę nigdy nie było tu niebezpiecznie, spiecia

mogą się zdarzyć wszędzie, w końcu to duże miasto i trzeba się z tym liczyć. Ostatnio np. mieliśmy pewną przygodę ale myślę że wszystko wraca do normy, nikt nie lubi takich akcji i nikomu ich nie życzę. WITOS po zniszczeniu CAPITOLU, stał się, można powiedzieć taką

główną miejscówką w Warszawie. Ma w sobie ten "cos" pod względem deskorolkowym, robi wrażenie, dużo marmuru, dużo opcji. Do tej pory zrobił wrażenie na chłopakach z TOUR-u 411, THE ARM, NEW DEAL, CLICHE, POPULAR, TOUR KING! Jest to znany temat, ale to jest pomysł, że WITOS gości takich ludzi, był na filmach amerykańskich, w SLAP-ie, TRANS WORLD-dzie i niemieckim piśmie SKATEBOARD. Akadememu się podobał, chociaż ja do wszystkiego można się przyczepić. Na pewno brakuje murków średniej wysokości. Wiadomo również, że jak każde inne miejsce może się znudzić i można mieć go dosyć. Muszę jednak przyznać że w końcu zawsze tam wracamy. Po WITOSEM jest zawsze stała ekipa, nie będę wszystkich wymieniał bo jest to zbyt

wiele osób. Osoby te trochę się zmieniły i zmieniają, już nie jeżdżą ci starsi, jest dużo młodych, nowych utalentowanych koleżków. Jednak możecie być pewni, że zawsze tam kogoś spotkacie. To pismo deskorolkowe więc wspomnę o, moim zdaniem najciekawszej sprawie, czyli trikach zrobionych z siedmiu schodów i na murku przy czterech. Ze schodów mogę na pewno wymienić: NOLLIE F/S BIG SPIN SHOVI ANDI LUGER, SWICH FRONTSIDE VERIAL HEELFLIP SEBI VELLRATH, NOLLIE HEELFLIP BENIAMIN, NOLLIE FLIP KUBA, HALFCAB 360 Tomek Kotrych, NOLLIE B/S GUTEK, FAKIE SHOVI KRZYS POSKROBKO, F/S VERIAL GACEK, SWICH FLIP, SWICH F/S FLIP, SWICH F/S 360 RODRIGO TX, INVARD HEELFLIP RAY BARBIE, SWICH F/S HEELFLIP, NOLLIE F/S HEELFLIP JANI LATALIA i naprawdę jeszcze wiele innych. Jeden tylko trik chciałem wymienić osobno, a jest nim 360 FILP. Osobno ponieważ nie wątpliwie trudno jest zrobić 360-tkę z większych schodów, a pod WITOSEM jest to już swojego rodzaju mitem. Do tej pory, z tego co ja wiem, udało się to dwóm osobom. Pierwszym był PRZEMEK ROBACZEWSKI i było to w 1994, dosyć imponujące. Druga osoba to ZBYSIU, który nie wątpliwie zaskoczył wszystkich tym trikiem, wielki podziw dla zioma. Główna murka przy CZTERECH, to w pierwszej kolejności wymienilibym: NOSESLIDE NOLLIE HEELFLIP OUT RODRIGO TX, NOLLIE F/S TAILSLIDE GUTEK, TAILSLIDE STIKORAWA, B/S 360-50" do końca murka Tomek Kotrych. Resztę artykułu chciałbym poświęcić kilku osobom którzy jeżdżą lub jeździli pod WITOSEM, tak by mogli się krótko wyłowić i nie być dłużej. Lubą to miejsce. POZDRAWIAM.

45-004/x (eph)



Michał Zabielski
[b/s five-0 - fot.perzyna]

Witos to w miarę uniwersalna miejscówka, są wysokie murki i schody od 3 do 7. Problem w tym, że nie jest wystarczająco dużo miejsca i często jeżdzący wpadają na siebie co trochę rozprasza. Poza tym to jedyna stara miejscówka w Warszawie gdzie nadal można jeździć.

Witos może nie jest moją wymarzoną miejscówką, ale lubię na niej jeździć pod wieloma względami. Jednym z nich jest to, że zawsze ktoś tam jest i raczej nie zdarzyło mi się jeszcze żebym jeździł samemu (a nieźbyt to lubię), po drugie przychodzi tam stała ekipa, która odpowiada mi jako ziomki na deskę. Dodatkowo WITOS, położony jest blisko mojej pracy-DSK SKATESHOP, co ułatwia mi drogę na spot. Witos jest dobrą miejscówką jeżeli chodzi o asfalt i marmur, jeżeli ktoś je lubi to zapraszam.

Tomek Kotrych

[b/s tailslide - fot.perzyna]

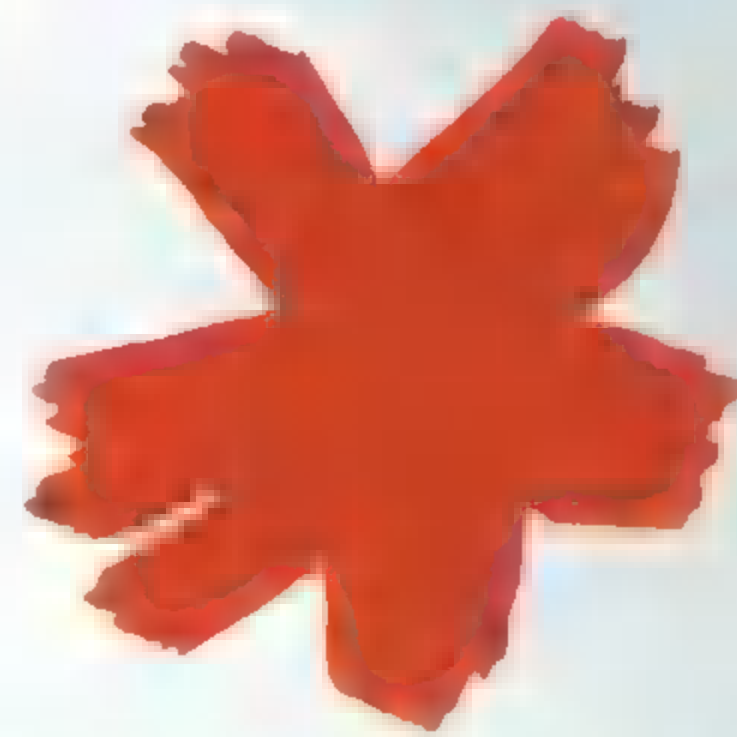


Przemek Robaczewski

[ollie sefbone - fot.skóra]

Jest to jedno z ciekawszych miejsc w Warszawie, schodki od 1 do 7, mureczki, a wszystko wykonane z wszechobecnego marmuru. Trudno się nie zająć taką miejscówką. Niestety brakuje tu poręczy ale nie można mieć wszystkiego. Policja i Straż Miejska raczej przemykają obok „Witosa”, chociaż zdarzają się służbiści, którym ten sport przeszkadza, ale generalnie mamy tu spokój. Co prawda jeśli jeździ jednocześnie więcej niż 20 osób to robi się trochę ciasno. Mimo wszystko bardzo lubię tu jeździć i zapraszam wszystkich chętnych, którzy jeszcze nie odwiedzali tego miejsca.





©2004/03/03/000

Michał Majewski

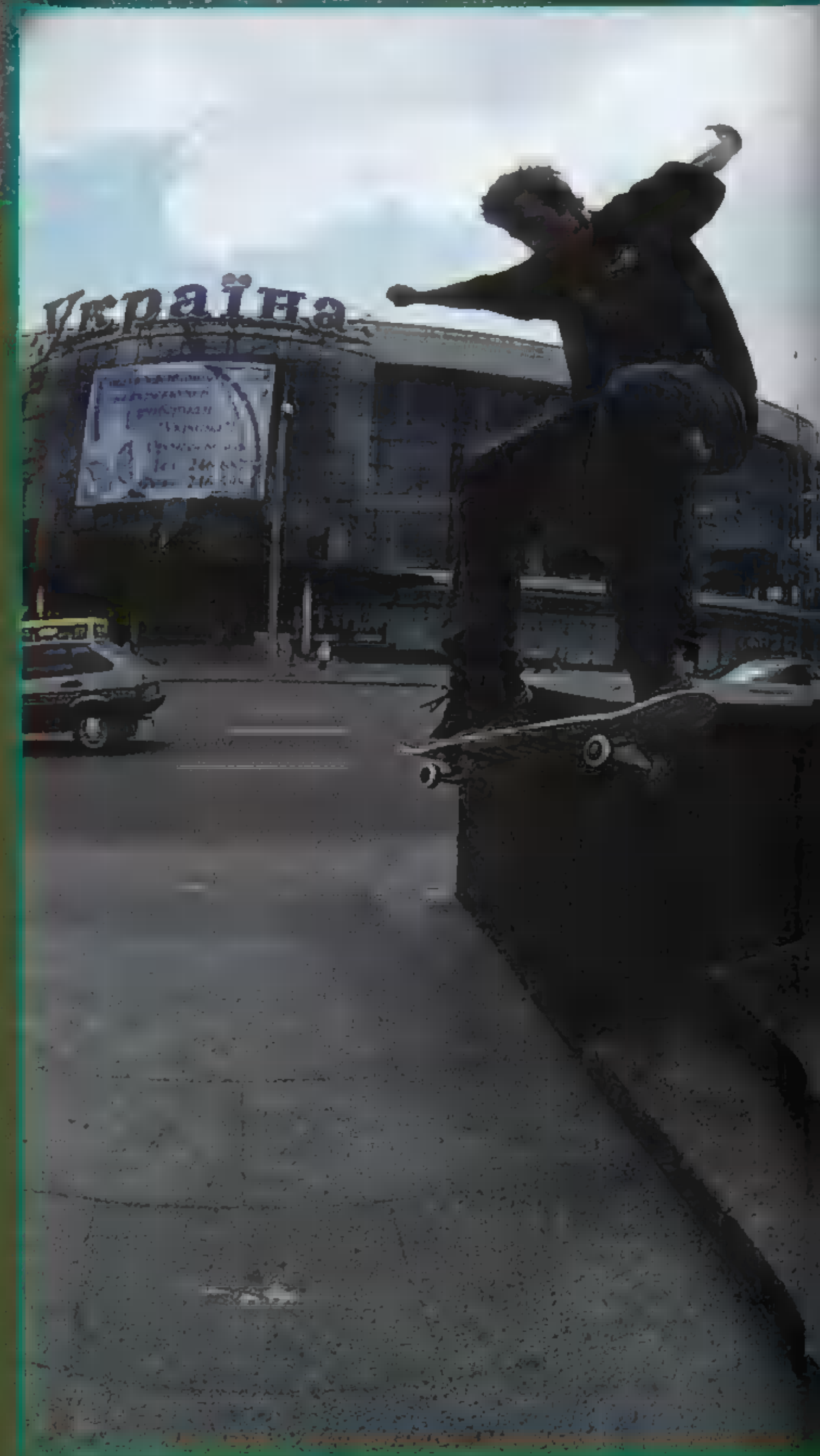
[frontside halfcab frontside noseslide - fot.perzyna]

Miejscówka wyborna dla lubiących schody. Plusy to ich ilość od 3 do 7 i różnorodność wykorzystania. Minusy to mało miejsca i bliskość ulicy przez co po miejscówce cały czas chodzą ludzie a to nierzadko powoduje awantury. Poza tym brak marmurów na których można się uczyć trików ale które są mogłyby być niższe. Mimo wszystko dobrze że jest i nie ma co narzekać. Jest marmur to jest dobrze. Dodatkowym walorem jest to że Vito jest w samym centrum przez co jest blisko do sklepu, jedzenia czy nawet łazienki w Sheratonie który jest naprzeciwko.

Gdzie wyjechać na deskę?

Swoje wyjazdy planuję dokładnie, bo ile kasy bym nie miał, fundusze zawsze są ograniczone, dlatego zastanawiam się gdzie w pierwszej kolejności chciałbym pojechać i na co mnie stać. Dlatego założeniem tego artykułu jest udzielenie kilku rad, informacji i przekazanie pomysłów na wyjazdy zawsze po kosztach. Oczywiście przedstawione hotele i ceny są podane na dzień dzisiejszy, ale myślę, że jeśli nawet zmienią się, to nieznacznie. Możecie pomyśleć, że takie informacje może znaleźć prawie każdy poprzez internet i ja się z wami zgodzę, jednak nie ma to jak usłyszeć opinie od osoby postronnej, która już tam była i która co najważniejsze była tam by pojeździć na desce. W naszym spisie nie przedstawiamy Polskich miast, ponieważ temat jest znany. Zaczniemy od naszych najbliższych sąsiadów, na początek może Czechy i miasto:

tekst: J. Perzyna



PRAGA:

Do Pragi jedzie się od 10 do 12 godzin z Warszawy pociągiem i mniej więcej tyle samo autokarem. Przejazd może być bezpośredni lub z przesiadką w przypadku pociągu. Ten z przesiadką wychodzi taniej, jednak sprawia, że wiadomo, więcej kłopotu. Należy wykupić bilet do granicy, tam wysiąść i kupić bilet dalej, wsiąść w drugiego pociągu lub zdążyć powrotem tego którym przyjechaliśmy. Jest w tym sporo kombinowania, dlatego nie polecam tej opcji, chyba, że ktoś rzeczywiście musi. Bilet normalny, bezpośredni z Pragi z powrotem kosztuje 240 zł. Oplaca się kupować w dwie strony od razu ponieważ oszczędzamy jakieś 20 zł, jednak nie zawsze jest to nam na rękę, jeśli np. zdecydujemy zostać dłużej. Przejazd autokarem kosztuje mniej więcej tyle samo, a

ja znalazłem nawet taniej. **BO** = od dwie strony oferuje firma: "Pekaesbus": <http://www.pekaesbus.com.pl/> Jak kto woli, autokarem lub pociągiem, jednak nie polecam samochodem. Bez samochodu nie martwimy się o nic, że nam go ukradną, że się zepsuje, że źle zaparkujemy i dostaniemy mandat. Po Pradze doskonale porusza się metrem lub tramwajami. Wierzę mi, że na desce, zupełnie nie świadomie zwiedzicie więcej i zobaczycie rzeczy których byście nie widzieli z okna samochodu. Kiedy już będziecie na miejscu trzeba znaleźć lokum na spania, rzecz jasna. Najtaniej, co nie oznacza, że najgorzej, jest znaleźć noclegi w akademikach, schroniskach lub tanich hotelach. My zazwyczaj nocowaliśmy w schronisku "Strahov-ESTEC" na ulicy Vanickova 5 na terenie miasteczka akademickiego. Jednak mimo że

zw. "STRAHOV" jest w centrum Pragi jego położenie i dojazd sprawiają wrażenie oddalonego od miasta. Dlatego znaleźliśmy inne miejsce, które znajduje się niedaleko najlepszych miejscówek - mieście hotel na ulicy Hastalska przy moście Stefánikuv. Niestety nie znamy dokładnie numeru i nazwy hotelu. Na pocieszenie podajemy adres strony z mapą Pragi gdzie powiększysz mapę, rysunek zamienia na zdjęcie satelitarne ulic www.mapy.atlas.cz Cena za dobę w takim schronisku lub hotelu 45 zł. Większość osób wyjeżdża z Pragi w czasie zawodów "Mystic Cup". Jest to zajebista impreza która odbywa się co roku w lato, już od dziesięciu lat. Zjeżdżają się tam ludzie z całej Europy i profesjonaliści z USA. Jednak Praga słynie nie tylko z zawodów, lecz i dla mnie przede wszystkim z miejscówki "Štátní" (LETENSKÉ SÁDKY).



Jonas Kottich - nocniks - Epox Ukraine - Fot.Petrus





Na pewno słyszeliście wiele o tym miejscu i widzieliście je na filmach. Nie będę się rozpisywał na jego temat, bo można o tym zrobić osobny artykuł. Polecę wam za to jeszcze dwie ciekawe miejscówki, a mianowicie: operę (ul. Narodni przy moście Legii) i Hotel Intercontinental. Znajdziecie tam marmurowe ławeczki, sporo przestrzeni i schodki, niestety tutaj w odróżnieniu od Stalina, ochrona i policja często wyganiają. Każdy kto lubi wieczorem pobawić się w klubach, będzie miał gdzie. Zawsze sporą ekipą wybieramy się na tamtejsze imprezy i zawsze dobrze się bawimy. Praga to piękne miasto i każdy kto odwiedził mówi o niepowtarzalnym klimacie. Bardzo polecam taki wyjazd, szczególnie, że jeden tydzień przy oszczędnych wydatkach może was w całości kosztować 800 KILÓW.

Można było się tego spodziewać, od dawna zastanawialiśmy się, zarazem byliśmy pewni, że w państwach byłego ZSRR muszą być kozak miejscówki. Marmury i place po pomnikach jakiś zjebranych przywódcach. Potwierdziło się to wszystko, kiedy jeden z naszych znajomych przypadkiem znalazł się w Kijowie na Ukrainie. Natychmiast zorganizował tam wyjazd deskorolkowy. Do tej pory było już ich kilka wszystkie udane. Trudno się dziwić, MAIDAN (stacja

Gdzie wyjechać na deskę?



Tadeusz Szymański - nosegrind revert - Stalin - Praga Czechy - fot. Skrobański

metra o tej samej nazwie), główna miejscówka w centrum miasta to miejsce które zaliczyłbym do jednych z najlepszych w EUROPIE, po prostu nie jest jeszcze dobrze rozreklamowane. Gwarantuję, jeśli się tam znajdziecie, będziecie w szoku, nie tylko kwestią czasu kiedy będą zjeżdżać się tam deskorolkowcy z całego świata. Ludzie na Ukrainie są bardzo gościnni, a Kijów to piękne miasto pełne zabytków. Życie tam jest bardzo tanie, jedzenie oraz wódka, jeśli się domyślicie, już zupełnie. Jeśli chodzi o nocleg, to nie polecam w tanich hotelach, ceny takich myślę normalnych wynoszą od 100 zł za dobę. Jedynym minusem może być sam dojazd. Droga samochodem przez wsie i pustkowia nie jest przyjemna i obiecująca. Pociąg, najlepiej i bezpieczniej sypialny, czyli kuszetka kosztowałaby was około 400 zł w obie strony. Niestety w przypadku samochodu i pociągu nieprzyjemny i bardzo długi jest postój na granicy. Unikać tego można jedynie lecąc samolotem, jedyne półtorej godziny, ale niestety za cenę 1000 zł w obie strony. Odległość z Warszawy do Kijowa to około 550 km. Deskorolka w Kijowie dopiero się rozwija ale za to w szybkim tempie. Miłego pobytu i uwaga na mafie, haha, znowu ściema.

BERLIN

Berlin jest w miarę osiągalną wyprawą ze względu na niedużą odległość - 500 km z Warszawy, tj. 1100 km od granicy z Polską. Jedzie się tam ok. 6 godzin. Pociąg w obie strony bez ulgi kosztował was 300,-

Jedzenie kosztuje tyle co w innych krajach, w których obowiązuje waluta EURO, czyli dosyć sporo. Nocleg w schronisku za dobę to wydatek rzędu od 14 - 22 EURO. Posiadam trzy adresy takich schronisk z innej strony - Berlinie: www.poloniaberlin.de. Pierwsze schronisko: "JH Berlin International", Kluckstr. 3, tel. 030/2611097, drugie to "JH Berlin Ernst Reuter" Hermsdorfer Damm 48/50, tel. 030/4045972, trzecie natomiast "JGH Berlin Am Wannsee", Badeweg 11, tel. 030/8035908. W Berlinie jest sporo miejscówek, ale w każdym miesiącu jest jedna główna na której wszyscy się spotykają. Znajduje się ona przy filharmonii na ulicy Potsdamer. Jeżeli to wam nie wystarczy, chociaż jest to dobra miejscówka, zapytajcie jakiegos deskorolkowca o inne miejsca. Nasza deskorolkowa solidarność się przydaje, na pewno chłopaki wskażą kilka interesujących pozycji na mapie. Miłego pobytu. ALUWIDERZ!

PARYŻ

Hiszpanie i Francuzi - których teraz mowa, prezentują najwyższy poziom deskorolki w Europie. Bo kto z nas nie zna J.B. Gilett, Stefan Larance, J.J. Rouse i jeszcze wielu innych. Do Paryża można jechać chociażby po to, zobaczyć wielu z nich na akcji na żywo. Bez wątpliwości również Paryż posiada wiele miejscówek, które nie raz mogliście oglądać na, między innymi, wielu amerykańskich filmach deskorolkowych. Są to "BERCY" i "IF DOM". Jeśli nie możecie znaleźć tych

miejsc, to udajcie się do skateshopu "STREET MACHINE", na ulicy: 6 Rue Bailleul, z mapą po wskazówce. Paryż sam w sobie (chyba nie muszę wam reklamować) jest pięknym miastem. Jeśli chodzi o dojazd to polecałbym autokar: 370,- w obie strony oczywiście. Dobrze jest pojechać samochodem, odległość z Warszawy to 1100 km. Dla bogatszych podaje cenę biletu lotniczego, który nie wychodzi tak dużo jakbyście się spodziewali, bo tylko: 600 zł www.atkompas.com.pl. Właściwie jeżeli jesteśmy przy funduszach to niestety muszę dodać, że Paryż jest bardzo drogi. Jedzenie, spanie, wszystko jest przerąbane. No ale co zrobić, można tak zająrzeć na stronę www.paryz.pl i tam wejść na "schroniska", których na szczęście nie brakuje. Następnie rezerwujecie pokój i ruszacie w nieznaną...

BARCELONA

Barcelona została odkryta i tak rozreklamowana, że niektórzy mówią, iż niedługo skończą się świetne czasy. Miejscówki zostaną zniszczone, policja zacznie wyganiać ludzi będą nienawidzić deskorolkowców. Jak na razie jest odwrotnie. Miejscówek i to takich głównych, jest więcej niż większości amerykańskich miast, nikt nie przegania a ludzie biją brawo. W dodatku pogoda przez cały rok sprzyja jeździe na desce. Co miejscówek to mimo, że jest ich naprawdę dużo, to cały czas są

Gdzie i wyjechać na deskę?

odkrywane nowe. Będąc tam napotykasz się na jakąś, nawet kiedy ich nie szukasz. Nie opisze żadnej bo nie ma sensu, polecam wszystkie jest za dużo. Zawsze kiedy będziecie mieli problemy ze znalezieniem miejscówek, najlepiej jest zapytać się jakiegoś luźnie ubranego gościa, najlepiej deskorolkowca o takie miejsce, lub skateshop. Tam za pomocą mapy którą zawsze trzeba mieć ze sobą, wskażą wam np. MUZEUM (jeden z lepszych spotów). Miasto jest piękne, palmy, skwerki, architektura, morze, piękne dziewczyny, to nie bajka, to prawda. Pytanie, jak tam dojechać. My poleciliśmy samolotem. Kosztowało nas 1100 \$ w obie strony. Postanowiliśmy się wykosztować na samolot ponieważ autokarem jedzie się 3 dni, a samolotem lecą 4 godz. Przez 3 dni trzeba jakoś jeść i kto wie czy pieniądze przeznaczone na jedzenie nie pokryły różnicy między biletem autokarowym a lotniczym. Poleciliśmy zupełnie nie przygotowani, dopiero na miejscu, razem z moim podręcznym przewodnikiem szukaliśmy schroniska. Na szczęście przetraliśmy szlaki i myślę że trafiliśmy najlepiej jak mogliśmy. Schronisko młodzieżowe w jakim się zatrzymaliśmy to hotel "kabul" (www.kabul-hostel.com) na placu reial 17 położony w samym centrum miasta, przy stacji metra Liceu. Tamtąd mieliśmy blisko na wszystkie miejscówki. Cena za nocleg wynosi 65 \$ z rano ze śniadaniem. Obiad u Turko lub w MC wynosi około 20 \$. My zaopatrywaliśmy się w sklepach, co wynosiło jeszcze mniej. Cały wyjazd kosztował nas 2000 \$.

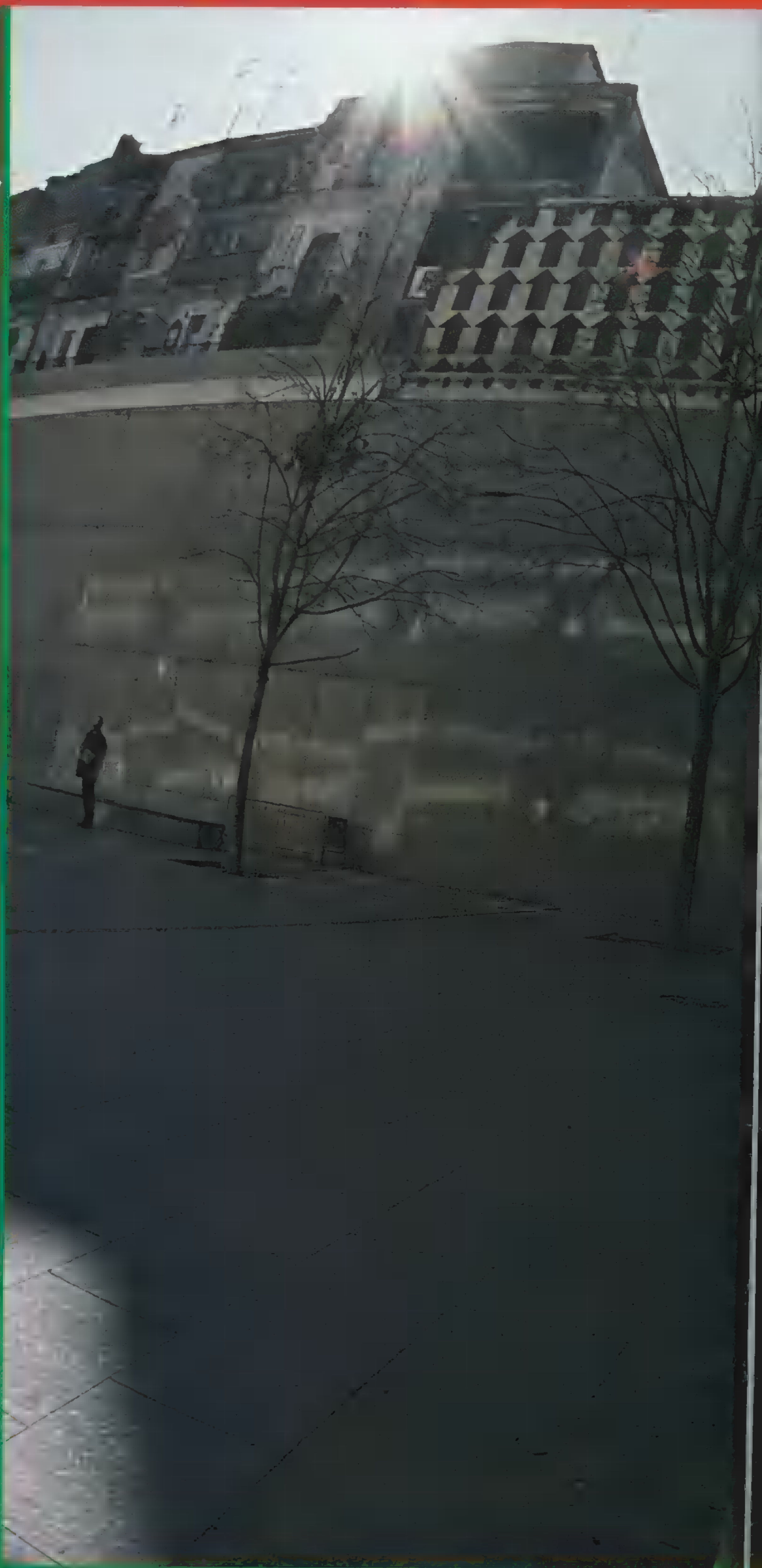
NEW YORK:

Kto nie chciał polecić Stanów... że wypisałem tutaj takie miasto jak New York może wam się wydawać niepotrzebne i głupie. Wiele osób uważa taki wyjazd za niemożliwy i nie realny, a uważam inaczej. Ludzie nie biorą takiej możliwości nawet pod uwagę, jest przyczyną, że się im po prostu nie udaje. Jeśli sobie wmówimy, że taki wyjazd jest niemożliwy i nic nie zrobimy - jego kierunku, to nic dziwnego. To prawda, że jest to spory wydatek dla każdego, lecz jeśli ktoś naprawdę chce nie jest to takie trudne - się wszystkim wydaje. Najgorsze z tego wszystkiego jest, nie zbieranie tych pieniędzy tylko otrzymanie wizy. Wizę otrzymują ci którzy przekonają konsula, że nie zostaną na stałe w USA. Pomoże wam przy tym, że chodźcie do szkoły, na studia, że dużo zarabiacie lub macie jakiś majątek. Ci którzy mają tam rodzinę lub znajomych mogą

prosić ich o zaproszenia które również pomoże w otrzymaniu wizy. Samo ubieganie się o wizę kosztuje 400 \$ dlatego warto iść do ambasady dopiero wtedy kiedy mamy wystarczająco dużo dokumentów, żeby przekonać konsula. Bez wizy nie macie co nawet odkładać pieniędzy, ale kiedy otrzymacie, zmobilizuje was ona do zbierania. Zarobić pieniążki można np. udać się na pracy w czasie zimy, kiedy nie jeździmy na desce, tak często jak byśmy chcieli. Można spożytkować ten czas z myślą o wakacjach. Bilet lotniczy, oczywiście w obie strony kosztuje 1800 \$ a nocleg w hotelach od 35 \$ za dobę. Jeśli chodzi o jedzenie, to nie jest tanie. Ceny takie jak u nas tylko w dolarach, czyli cztery razy drożej. Jak wszędzie, żeby oszczędzić najlepiej zaopatrywać się w supermarketach i samemu robić sobie jeść. Dwie główne i najbardziej znane miejscówki to BROOKLYN, BANKS i FLUSHING MEADOWS-CORONA PARK. Ta pierwsza to okolica mostu brooklyńskiego po stronie Manhattanu. Miejscówka ta jest ogromna i daje wiele możliwości, tam rozwijała się deskorolka w New Yorku. Ta druga to wielka kula ziemską, którą na pewno kojarzycie z filmów. Jest to park w dzielnicy Queens. Tam policja nie wygania ludzi nie krzyczą. Jest oczywiście wiele innych miejscówek, których wam nie brakuje w Ameryce, niestety nie starczyłoby miejsca by je tu wypisać. W New York-u nie jest strasznie jak to się mówi, ale wiadomo, że najlepiej było jechać z kogoś kto oszczędził pieniążków na noclegi i miał przewodnika. Uwaga na czarnych braci z QBF, you know what I'm say'n, yo.

SAN FRANCISCO:

Miasto to jest istną stolicą skateboardingu na świecie, dlatego nie mogło go zabraknąć w spisie moich wakacyjnych planów. Deskorolka istnieje tam prawie od początku kiedy to wymyślono. Piękna pogoda, legendarne miejscówki i mnóstwo profesjonalnych deskorolkowców, czego więcej?





Beniamin Kojło • ollie • muzeum Barcelonę • lot Skrobański

San Francisco jest o wiele spokojniejsze od New Yorku i nie czuje się tam takiego zgiełku, jaki panuje w wielkich miastach. SF różni się od innych miast w USA, każde z tutaj wymienionych ma coś w sobie, tu jednak się odczuć dużo bardziej. Deskorolkowcy mówią, że San Francisco, że to jeden wielki skatepark. Dwoma głównymi miejscówkami są pier 7 oraz 3rd and army. Jeśli udacie się tam gwarantuję,

będą to wasze wakacje życia. Nie będę opisywał wam całej procedury związanej z wyjazdem, bo jest ona identyczna z tą związaną z New Yorkiem. Różnica oczywiście cena w bilecie, bo obie strony wychodzi coś około 2400. Ceny hoteli są podobne. swój nocleg zorganizowałem i opłaciłem przed wyjazdem, u siebie w Warszawie, tak tam na miejscu nie się nie martwić. Zrobiłem to

poprzez biuro podróży "Polamer" www.polamer.com.pl, tel. 022/6255089. Na koniec chciałbym jeszcze raz przekonać was, że wyjazd taki jest możliwy, a wiem stąd, że mi udało.

Życzę wam zrealizowania swoich planów, wielu nowych trików i udanych wyjazdów.

NUMER RAZ

HIP HOP TO ŻYCIE JAKIM JEST

WYWIAD I FOTO Kuba Piekuta

Kupel lat:

W TYM MOMENCIE, JEŚLI KTOŚ TERAZ CHCE ROBIĆ TĄ MUZYKĘ, TO JEST TAK PROSTE. WYSTARCZY MIEĆ DOBRZE USTAWIONYCH RODZICÓW, BO WIADOMO MAŁOLAT SAM SOBIE TEGO NIE KUPI...

A więc z tymi początkami było na maxa ciężko. U Leszka w garażu. Z tego co pamiętam, nagrywaliśmy pierwszy kawałek. Był to mój pierwszy tekst ścigający z DEPECHE MODE, którymi wtedy byłem zafascynowany. Kawałek nazywał się "kwestia czasu". Główną inspiracją były dla nas audycje w KOLORSZOKU, na których oczywiście TRIALS, którzy chyba najbardziej przyczynili się do tego, że zacząłem robić RAP na dobre.

Wtedy było później z "QUITE NEW SORT" z Grzesiem Cibińskim z mojej podstawówki, i z Andrzejem Czapliem (DJ ZERO). Później napotkaliśmy na swojej drodze dwóch ludzi, ze tak powiem, z wytwórni SMAK BEAT RECORDS, którą założyli. Wtedy to było bardzo dziwne, że taka wytwórnia jest na rynku, dziwne, że coś takiego udało się w ogóle stworzyć. Z wielką zająwką zrobili oni pierwszą płytę, VOLT nadzorował ją muzycznie, w znacznym stopniu. Tam nagrałem utwór "MUZYKA, BLANTY I SŁODYCZE" z DJ ZERO, który, no, moim zdaniem jest do tej pory klasykiem i przez ten kawałek chociażby, jestem bardzo zadowolony ze swojej twórczości i z tego, że tak mnie ludzie odbierają, a nie inaczej. No jestem takim a nie innym człowiekiem. Później starałem się robić bardzo podobne rzeczy, ale niestety miałem przez chwilę, może nie tyle co przestój, tylko nie mogliśmy się zorganizować, ponieważ było wtedy o własny sprzęt. Robiliśmy coś na AMIDZE. No, to było, hardcore, ale cały czas robiliśmy to z wielką zająwką.

Była to pierwsza płyta, która została wydana. Hip hop to życie.

Dokładnie, to była zająwka. W tym momencie jeśli ktoś teraz chce robić tą muzykę, to jest tak proste. Wystarczy mieć dobrze ustawionych rodziców. I to jest to, małolat sam sobie tego nie kupi, ale jest to tak proste, dostępne, muzyka, płyty z muzyką, sprzęt, cały, możliwość, że można to wszystko zrobić na jednym komputerze, nagrać płytę, praktycznie bez większego problemu. Oczywiście trzeba to umieć robić. Niestety wiele osób które zabiera się za to teraz, nie wie za bardzo o co chodzi. My mieliśmy takie szczęście, że zaczęliśmy od samego początku, jeśli chodzi o Warszawę, przynajmniej. Przez to czuje się w jakimś konkretnym sposób, pionierem

Warszawskiego rapu, chociaż może nie zostałem usłyszany jako pierwszy, i może nie pory nie wybiłem się bardzo, ale zobaczymy, teraz nagrywam swoją solową płytę, więc możliwe, że uda mi się spełnić to marzenie o własnej płycie.

Wtedy, po prostu, było to życie.

To znaczy pierwsze moim spełnieniem życiowym, i to była dla mnie jedna z większych uciech, było wydanie WARSZAWSKIEGO DESZCZU NASTUKAJSZY. To było pierwsze spełnione marzenie. I wtedy też podchodziliśmy do tego jeszcze nowatorsko, wtedy pierwszy raz nagrywaliśmy płytę w studio, gdzie w sumie mieliśmy

jakąś dyscyplinę, taką, by to zrobić i nagrać, ponieważ studio było wynajęte. W tej chwili robię to na większym luzie, bo mam co potrzebuje, mogę robić wszystko sam całkowicie. Zobaczymy, jak to wydam, jak płytę. Chcę jeszcze nagrać wiele rzeczy, czy zajebytych czy kiepskich, zobaczymy, jak ludzie odbiorą to po pierwszej płycie. Moim marzeniem byłoby mieć w przyszłości własne studio nagrań, własną wytwórnię, ale to są na razie takie moje mrzonki.

Wtedy było później z "QUITE NEW SORT" z Grzesiem Cibińskim z mojej podstawówki, i z Andrzejem Czapliem (DJ ZERO). Później napotkaliśmy na swojej drodze dwóch ludzi, ze tak powiem, z wytwórni SMAK BEAT RECORDS, którą założyli. Wtedy to było bardzo dziwne, że taka wytwórnia jest na rynku, dziwne, że coś takiego udało się w ogóle stworzyć. Z wielką zająwką zrobili oni pierwszą płytę, VOLT nadzorował ją muzycznie, w znacznym stopniu. Tam nagrałem utwór "MUZYKA, BLANTY I SŁODYCZE" z DJ ZERO, który, no, moim zdaniem jest do tej pory klasykiem i przez ten kawałek chociażby, jestem bardzo zadowolony ze swojej twórczości i z tego, że tak mnie ludzie odbierają, a nie inaczej. No jestem takim a nie innym człowiekiem. Później starałem się robić bardzo podobne rzeczy, ale niestety miałem przez chwilę, może nie tyle co przestój, tylko nie mogliśmy się zorganizować, ponieważ było wtedy o własny sprzęt. Robiliśmy coś na AMIDZE. No, to było, hardcore, ale cały czas robiliśmy to z wielką zająwką.

Powiem ci, że na początku to była zupełnie inna zająwka, ale rzeczywiście RAP to moje życie, interesuję się całą kulturą związaną z tym i wszystkim, co przeżyłem z HIP HOP-em, to były moje największe przeżycia. HIP HOP dostarcza mi rzeczy, które utrwalać się w mojej pamięci i wywołują wrażenia, po których zawsze przechodzą mnie dreszcze. To czuje się, że zajebyście, i tego właśnie szukam. HIP HOP to jest dla mnie życie, to jest to, co chcę robić, że nie wyobrażam sobie niczego innego. HIP HOP jest dla mnie wszystkim, pisanie rymów, robienie bitów, granie koncertów, to jest najważniejsze. Jeśli będę miał pewność, że się z tym mogę utrzymać, będę mógł pracować, która teraz pochłania połowę mojego życia i jestem całkowicie w tej muzyce, bo jest to niesamowite. W HIP HOP-ie się odnajduję, wiem, że chcę robić, chociaż na pewno nie ograniczę się do tego, postaram się nagrywać płyty z innymi muzykami, bo jest to jakieś kolejne wciągnięcie muzyczne. I jeśli dopiero trądzę odkrywać coś nowego. Na początku myślałem, że już wszystko znam, a teraz z roku na rok dowiaduję się o coraz to nowych szczegółach w HIP HOP-ie.

A może nie tyle co nie słucham, bo staram się być na bieżąco z Polskim HIP HOP-em, staram się znać

muzykę, chociażby dla samych tekstów, czy muzyki, w jakim to się posuwa kierunku. To dobre kapele, moim zdaniem, jest ich mniej więcej poł na poł, ale tak dla samej zająwki, żeby mi słuchać sobie no disman-nie, to wolę słuchać amerykańskiego HIP HOP-u.

Tak, niestety z moim angielskim nie stoję zbyt dobrze, zacząłem go poznawać właśnie przez HIP HOP. Ale rozumiem wiele i coraz więcej, jeśli słucham kawałka więcej niż jeden raz. Wiadomo jednak, że chłopaki nawijają po swojemu i czasami jest ciężko wytapać, niestety są ludzie którzy to rozumieją i zaczynają kopiować co brzmi śmiesznie w ich wykonaniu. Jest to błąd, podobnie jak rymowanie po angielsku, jak w wykonaniu Polaka. Polakowi który umie mówić nawet bardzo dobrze po angielsku, nie udało się tego zrobić, a czarna, który po prostu tym żyje, który ma to na co dzień, i to jest naturalne. Na początku HIP HOP Polski się rozwijał to rzeczywiście uważałem rymowanie po Polsku za dziwne, bo tego jeszcze po prostu nie było, ale jednak z czasem każdy wypracowuje swój styl i może brzmieć przyjemnie.

NA POCZĄTKU JAK HIP HOP POLSKI SIĘ ROZWIJAŁ TO RZECZYWIŚCIE UWAŻAŁEM RYMOWANIE PO POLSKU ZA DZIWNE, BO TEGO JESZCZE PO PROSTU NIE BYŁO, ALE JEDNAK Z CZASEM KAŻDY WYPRACOWUJE SWOJ STYL I MOŻE BRZMIEĆ PRZYJEMNIE, WYSTARCZY CZUĆ MUZYKĘ.

wystarczy czuć muzykę. Jakich wykonawców Polskich i Amerykańskich? Zaczęć może od amerykańskich, ponieważ jestem bardzo zafascynowany niektórymi ziomkami i jeśli chodzi o producentów, to zawsze na pierwszym miejscu jest dla mnie PETE ROCK, i myślę, że zostanie, czy zrobi coś nowego czy nie. Teraz lubię na przykład PHARELL-a, WILLIAMS-a, który robi bardzo dobre podkłady z NEPTUNES, PHILIP LARLAND, DJ PREM. R. Jeśli chodzi o MC, to takim moim nowym objawieniem którym się zaparłem jest THE WAY, BEANIE SIGEL, MEMPHIS BLEEK, cały ROCAFELLA, bardzo też szanuję NAS-a, od samego początku aż do teraz. Ciężko jest odpowiedzieć na takie pytanie, że dużo tego jest. Jeszcze wróć do producentów gdzie przewodnią grupą dla mnie jest DEPECHE MODE, bo to nie jest to grupa rapowa, ale cały czas jej słucham i czuję nowe brzmienia. Jeśli chodzi o Polskich wykonawców to ciężko jest mi powiedzieć, że na mistrzem jest TEDE, nie dlatego że jest moim ziomkiem, ale uważam, że jest najlepszym wykonawcą HIP HOP-u w Polsce. Na pewno OSTRY, grupa SISTARS która właśnie się pojawiła, dziewczyny nagrywają R'n'B, FUNK, bardzo klimatycznie. Podobają mi się WALLY, GURALESK, jeśli chodzi o FLOW, z producentów zafascynowany jestem bitami MAGIERY, a z wszystkich ziomków z BIAŁEGO DOMU, jest to dla mnie prawdziwy HIP HOP.

Zaczęłam się w bójce o której zawsze marzyłem. Pierwszy raz zobaczyłem ten HIP HOP w taki sposób, jakiego nigdzie nie miałem, nawet na teledyskach. To nie było opisania, trzeba się tam znaleźć, kto tam był wie że HIP HOP jest wszędzie, na ulicach, już nawet w domu dało się to wyczuć. Jest tam jakaś zajawka na HIP HOP. I ja po powrocie stamtąd zmieniłem styl życia, nie wiem dlaczego po prostu samistnie. Nie wzorowałem się na nikim, to stało się samoistnie. Nagraliśmy tam kawałek i ten klip, ale nie wiem czy się ukáže. Przy okazji chciałem poznać trochę ziomków z GREENPUNKTU.



Lawka przed moim blokiem jest ławką na której siedzę codziennie, palę tam gibony z ziomalami a czasami sam, sentymentalnie przemyślając swoje życie. Jest to dla mnie nie mox...

ZAKRĘT POD SKOCZNIĄ JEST TO DLA MNIE HISTORYCZNA MIEJSCÓWKA, PONIEWAŻ TU ZACZĄŁEM WSZYSTKO.

Wskazująca mnie scow... No o zakręt pod skocznią jest to dla mnie historyczną miejscówką, ponieważ tu zacząłem wszystko. Tu mam najlepsze wspomnienia, z tymi ludźmi RYŻY, LOUIS, JESZEK, KUBA, SECT, nawet WENTYL. Wszystko jest utwardzone u mnie w archiwach video. Niestety wszystko się zmieniło, już tu nie przebywamy, ale te moje wspomnienia zostały i zawsze będą wracać za każdym razem jak tu przyjdziemy.

Jeśli się nie ukáže to ci go sam przyniosę, ale na razie sam go nie słyszałem... Jest w ogóle skandal. Menadzer GROUP HOME puszczał nam go przez telefon. Tyle żeśmy go słyszeli, później były komplikacje jeśli chodzi o wzięcie tego materiału, były problemy z wytwórnia RRR. W tej chwili mamy go na DATA, nie możemy go nigdzie odtworzyć. Chcemy żeby to się ukazało, jest to na pewno historyczne wydarzenie i również spełnienie mojego marzenia trochę tak wirtualnie bo oni to nagrywali i siebie i my o siebie. Ale znowu przyjeżdża GROUP HOME do Polski i może wtedy uda się zrobić to na żywo.

Moje spotkanie z deskorolką było tajne, krótkie, wesole. Jeździłem z moim człowiekiem DJ ZERO, ale jednak wolalem HIP HOP. Pozdrawiam mojego ziomka Kubę Perzynę który od zawsze promuje deskorolkę w Polsce, jako pierwszy robił filmy, to jest wszystko jego zasługa. Pozdrawiam jego ziomków, Gutka, Tomka, wszystkich deskorolkowców. Pozdrawiam moją Ewę i najbliższych ziomków Pawłosa, Marianiwa, dj buhha, Sroka, Czeskiego i oczywiście wszystkich HIP HOPowców, róbcie HIP HOP Róbcie, jak to czujecie w duszy, prawdziwie. Wielkie Yo.



ŁAWKA PRZED MOIM BLOKIEM JEST ŁAWKĄ NA KTOREJ SIEDZĘ CODZIENNIE, PAŁĘ TAM GIBONY Z ZIOMALAMI A CZASAMI SAM, SENTYMENTALNIE PRZEMYŚLAJĄC SWOJE ŻYCIE.

five-o - fontanna poznań - fot. skrobański



Mariusz Stróżak

miasto: Poznań

wiek: 20 lat

desce: [illegible]

Mariusz jest bardzo utalentowanym deskorolkowcem, posiada bardzo dobrą cechę która jest bardzo przydatna, a mianowicie wysokie kangurze ollie. To dzięki temu potrafi wskoczyć na bardzo wysokie przeszkody, lub je przeskoczyć. Potrafi zadziwić podczas jazdy jakimś dobrym trickiem. Jak każdy posiada swoje asy w rękawie, jak bardzo ładnie robiony smithgrind, b/s tailslide, heelflip na sporej wysokości. Jego rąbek umiejętności można obejrzeć na Info, lub Poznań zoo video. Choć ostatnio Mariusz lekko zaniedbuje deskorolkę, mam nadzieję, że to chwilowe, bo deskorolka stanowi na pewno dosyć ważny element w jego życiu. Ponieważ ostatnio został szczęśliwcem który znalazł drugą połowę i jest bardzo zakochany. Poświęca dosyć dużo czasu swojej połowie, dosyć zrozumiałe w takiej sytuacji, ale mam nadzieję że wszystko wróci do normy i Mariusz jak dawniej będzie często widoczny na deskorolce.

Poza tym jest miłym uczynnym człowiekiem, który będzie jeździł jeszcze długo aż w końcu go ktoś dostrzeże i zacznie wspierać, bo jest on osobą która to na pewno doceni. Mariusza najczęściej można spotkać na jego lokalnej miejscówce, na osiedlu, w towarzystwie Urka i Kucola, ale też często bywa na spotach w centrum Poznania.

Dominik Włodarkiewicz


Big Papa Jack

Professional Sperm Donor, 2544 Donations, 17 Tennis Elbows.

Still Donating



BUILT TO RESIST
www.eastpak.com



Bartek Elhert



@airwalk

DUFFS



BAKER
SKATEBOARDS

スリムデザイン
HOOHUPS

THE FIRM

flip

birdhouse

POWELL



mini-
LOGO

PREMIUM
skateboards



STAND UP

ADAM ALFARO/STALEFISH


DYSTRYBUCJA: **ALTEX**

ul. Batorogo 89 62-080 Batorowo k/Poznań

tel: +48 61 816 34 00 fax: +48 61 816 34 08

STAND OUT





Jest jesień, zbliża się zima, a co to oznacza dla deskorolkowców? Każdy chyba wie. Totalny zastój!!! Ale nie musi być wcale aż taki "totalny". Jeżeli naprawdę jaraś się rolką, nie powinno być dla ciebie "końca sezonu". Na desce jeździ się cały rok. Wystarczy kawałek garażu podziemnego, większej piwnicy, starej opuszczonej hali, koszarów albo... sklepu - móc cieszyć się jazdą. Nie będzie oczywiście to aż tak przyjemne jak latem, ale lepsze to niż siedzenie i narzekanie. Na zdjęciu Kuba Linowski robi **backside tailslide** w jednym z takich miejsc w skateshopie MENTOR w Toruniu. W zimowe wieczory oczywiście po zamknięci sklepu odbywają się tam małe sesyjki deskowe dzięki którym po zimie nie trzeba uczyć się na nowo wszystkich tricków
fot. Skrobański

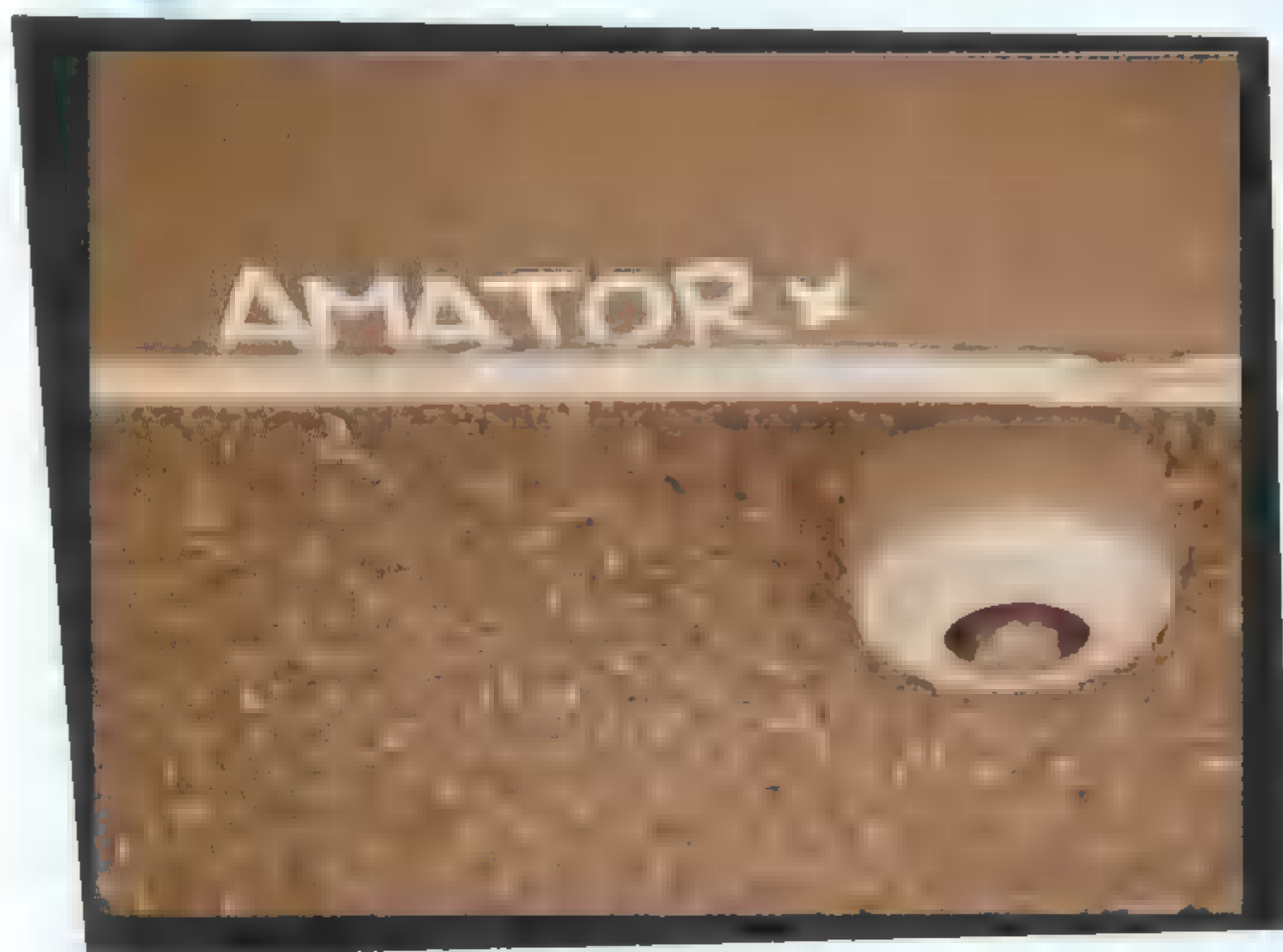
PHOTO 01
OF THE NUMBER

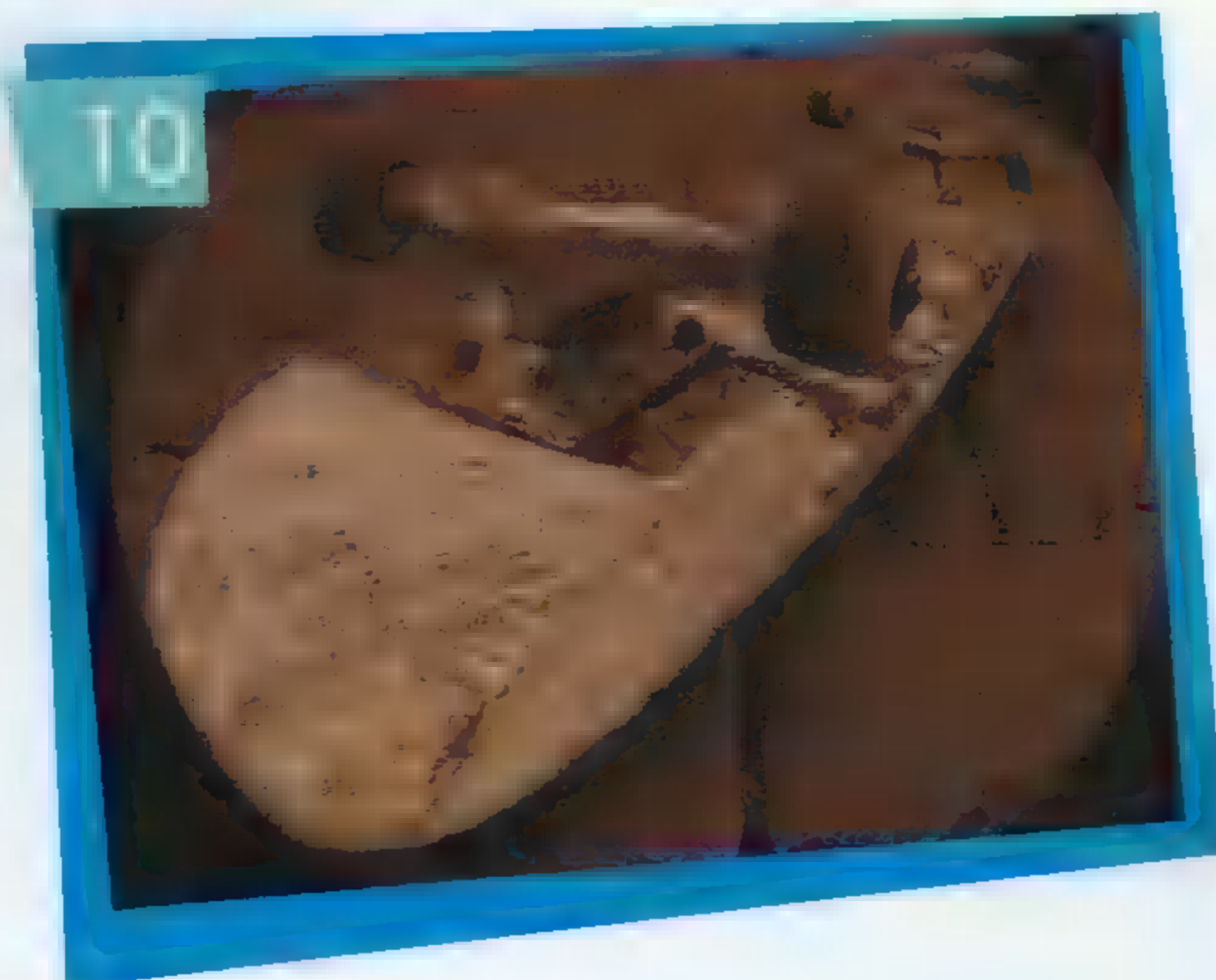
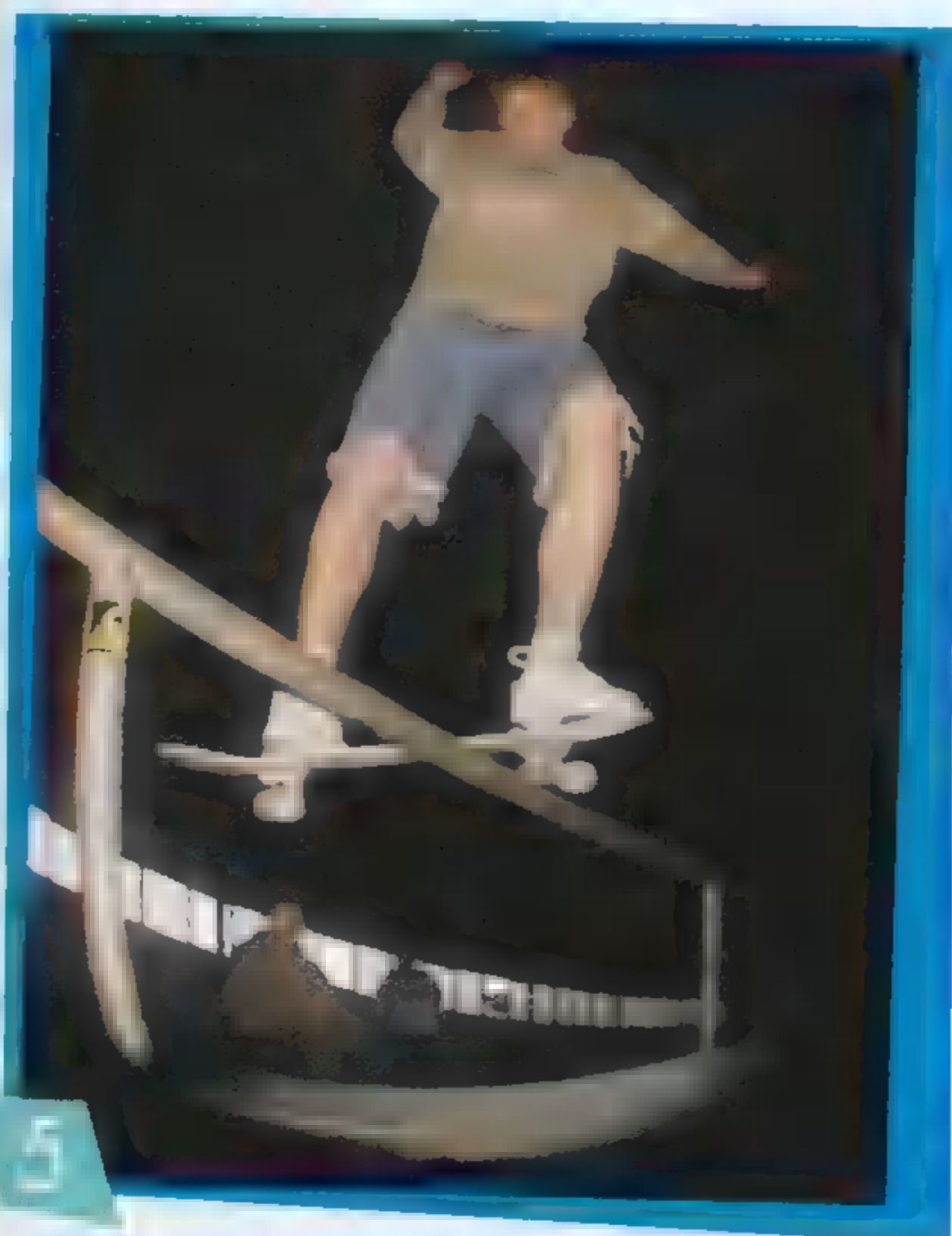


Z zewnątrz

Gdy zaczynacie jeździć bądź już jakiś czas jeździcie, pewnie próbowaliście robić sobie zdjęcia deskorolkowe. Wiem o tym ponieważ każdy z nas takie zdjęcia robił i ma je w domowym archiwum. Jest to niesamowite uczucie obejrzeć siebie robiącego, jakiś nawet banalny triczek na swojej lokalnej miejscówce. Wy drodzy czytelnicy jesteście w tej uprzywilejowanej sytuacji ponieważ wysyłając takie zdjęcie do nas, macie ogromną szansę by znalazło się ono na łamach naszej gazety, a w dodatku możecie wygrać specjalnie do tego przygotowane nagrody. Stworzyliśmy nawet specjalny dział, w którym owe zdjęcia będą się ukazywać, czyli wy czynnie uczestniczycie w redagowaniu go. Jednak mamy pewne kryteria których będziemy się trzymać przy wyborze zdjęć. Po pierwsze: fotka nie może być zrobiona na tzw. "paletówce" bądź w skateparku. Po drugie: zdjęcie musi mieć to "coś" co przekona nas do umieszczenia go w tym dziale. A po trzecie musi spełniać ono techniczne wymogi. Jeżeli chcecie przesłać je drogą elektroniczną powinno mieć przy 72 dpi 1200x900 pikseli. Jak będziecie wysyłać pocztą odbitki, powinny mieć minimum 10x15 cm. I to wszystko, więc nie pozostało nam nic innego jak czekać na wasze prace. Kto wie, może wśród was jest jakiś utalentowany fotograf z którym będziemy chcieli nawiązać stałą współpracę?

W tym numerze wygrywa zdjęcie zrobione przez Radka Durlika zatytułowane "Urodziłem się Amatorem!" Nagrodę w postaci butów **DUFFS** prześlemy pocztą.





1. Marcin "Chińczyk", f/s blunt slide, hala w Świdnicy
2. Maciek "Maku" Wagnerowski i Bartek "Dąber" Dąbrowski
3. Wiktor Rymarczyk, boardslide, Skatepark Puławy
4. Mateusz Jasiński, Malita Reprezentant
5. Marcin "Chińczyk" feeble gring
6. Piotrek "PEPE" tyseńko
7. Wiktor Rymarczyk, boardslide, miejscówka: Partyzant Kraśnik
8. Złamana wrotka, Sk8targ Kraśnik
9. Konrad Rymarczyk, heelflip, miejscówka: PKO Kraśnik
10. Deska z "chipsem" [czyt: rozwastwiona]
11. Maciek "Mku" Wagnerowski, ollie over the fajans



Mentor Skateboarding Session w 2003 zgromadził sporą liczbę publiczności. Czy za 2 lata mamy szansę na zawody pokroju Mystic Cup w Pradze czy Monster Mastership w Dortmund? Gdy dokonamy porównania pierwszej i drugiej edycji, wszystko na to wskazuje, że szansę mamy ogromną. /fot. fabian

CONTEST ISSUE

INFINITY

- Gocław-Warszawa

Etnies European Open
- Monachium

Mentor Skateboarding Session
- Toruń

Beton Cup
- Leszno

SKATE & STREETBALL JAM
- Kraków

oraz dużo, dużo, dużo, dużo, deskorolki !!!
już w styczniu !!!

Polskie skateparki &

Mamy zamiar stworzyć bazę danych polskich skateparkach. Tak byś wyjeżdżając np. na wakacje mógł sprawdzić w naszej gazecie lub na naszej stronie www czy w okolicy gdzie się akurat wybierasz nie ma jakiegos ciekawego miejsca do jazdy. My wiemy, że są i to w każdym większym mieście, jednak nie mamy takiej możliwości dotrzeć do każdego. Dlatego proszę kierujemy do was. Prześlijcie nam informację o waszym mieście, wyglądzie skateparku, koniecznie dołączcie fotki byśmy mogli go sklasyfikować. Informacje wysyłajcie mailem kontakt@infomagazine.pl bądź na adres redakcji.



PRENUMERATA

Przyznaję że nie jesteśmy do tego faktu przygotowani. Nie sądziliśmy, że jeszcze przed wydaniem pierwszego numeru będziemy mieli tyle zapytań o możliwość prenumeraty. Obiecujemy, że wraz z kolejnymi numerami będzie taka możliwość i dodatkowo każdy kto ją zamówi, zyska kilka specjalnych bonusów.

Jeżeli jednak chciałbyś kolejny numer otrzymać prosiutko do domu napisz do nas maila na kontakt@infomagazine.pl podając dokładny adres a wyślemy ci go tuż po odebraniu z drukarni. My pokrywamy koszty wysyłki.

www.infomagazine.pl

Poniżej drukujemy listę polskich skateshopów w których możecie zakupić INFOmagazine jak i INFO magazyn video. Jeżeli prowadzisz skateshop bądź jest jakiś w twoim mieście i chciałbyś by w nim był nasz magazyn napisz do nas na adres redakcji bądź mailen: kontakt@infomagazine.pl

miasto	nazwa	adres	telefon	strona WWW	e-mail
Białystok	"SLIZG"	ul. Kilińskiego 15	(601) 80 06 63		
Bydgoszcz	"MENTOR"	ul. Dworcowa 17	(52) 345 43 80	www.skate-mentor.com	skate-mentor@skate-mentor.com
Częstochowa	"MONUMENT"	al. N.M.P. 31	(34) 356 37 30	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"MONUMENT"	ul. Wolności 18	(34) 365 55 94	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
Elbląg	"SKATE SHOP"	ul. Nitschmana 30-32	(55) 236 96 40		
Gdańsk	"DOGGY STYLE"	ul. Partyzantów 45	(58) 345 15 46		
	"TRIO CITY"	ul. Wielkie Młyny 16	(58) 301 10 35 w.345		trio-city@op.pl
	"FIRE LINE"	ul. Chlebicka 43	(58) 301 83 22		
Gdynia	"DOGGY STYLE"	ul. Starowiejska 41-45			
	"METROPOLIS"	ul. Abrahama 74/1	(58) 661 83 03	www.metropolis-skateshop.pl	handlowy@metropolis-skateshop.pl
Katowice	"MONUMENT"	ul. 3-ego Maja 34		www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"KOSMOS"	ul. Sławowa 10	(32) 253 64 90		
Kraków	"COOL SPORT"	ul. Loretańska 8	(12) 422 48 46	www.coolsport.pl	info@coolsport.pl
	"MULTI SPORT"	ul. Mikołajska 12	(12) 421 00 20	www.multisport.krakow.pl	info@coolsport.pl
Legnica	"FIRE LINE"	ul. Biskupia 3 Dom Handlowy IDOR 1 piętro			
Leszno	"MAYER"	ul. Rynek 10		www.mayer.com.pl	mayer@mayer.com.pl
Lublin	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 30	(81) 743 72 35	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 17	(81) 534 38 22	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"MONUMENT"	ul. Narutowicza 27	(81) 534 95 60	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
Łódź	"SYSTEM"	ul. Piotrkowska 145	(42) 632 67 88	www.gt500.pl	gt500@gt500.pl
	"CALIFORNIA"	ul. Piotrkowska 25	(42) 630 19 50	www.cali4niask8.pl	cali4niask8@go2.pl
Opole	"69"	ul. Krakowska 38	(606) 76 23 69	www.69.com.pl	shop69@o2.pl
	"SKATE CITY"	ul. Ozimska 14/16 lok.210	(601) 84 53 86		
Pabianice	"ADRENAUNE"	ul. Piłsudskiego 3E	(42) 227 08 51	www.mayer.com.pl	mayer@mayer.com.pl
Poznań	"MAYER"	ul. Mostowa 11	(61) 850 15 05	www.mayer.com.pl	mayer@mayer.com.pl
	"MAYER"	ul. Półwiejska 30	(61) 665 83 69	www.mayer.com.pl	mayer@mayer.com.pl
Racibórz	"ANDEGRAND"	ul. Ludwika 15 Dom Handlowy JAWOR	(32) 414 04 50	www.andegrand.pl	deskorka@andegrand.pl
Rybnik	"ANDEGRAND"	ul. 3-ego Maja 11	(32) 423 30 44	www.andegrand.pl	deskorka@andegrand.pl
Szczecin	"ANDEGRAND"	ul. Wojska Polskiego 49	(91) 485 12 46	www.andegrand.pl	deskorka@andegrand.pl
Toruń	"MENTOR"	ul. Panny Marii 13	(56) 621 10 12	www.skate-mentor.com	skate-mentor@skate-mentor.com
Warszawa	"TRIK"	ul. Targowa 72 lok. 105 A Centrum Handlowe Wileńska	(22) 331 63 75		trik8@wp.pl
	"STREET STYLE"	ul. Smolna 14	(22) 827 94 02	www.streetstyleltd.com	streetstyle@wp.pl
	"DSK skate shop"	ul. Nowogrodzka 6A	(22) 622 16 79	www.dskskateshop.com	dskskateshop@wp.pl
	"SKATE SHOP"	ul. Rakowiecka 9	(22) 849 42 45		
Wrocław	"FIRE LINE"	ul. Rynek Dom Handlowy "Feniks" 4 i 5 piętro	(71) 377 18 90		
Zakopane	"SKATE SHOP"	ul. Kościuszki 10			
Zielona Góra	"FAJERY"	ul. Zeromskiego 14	(68) 324 44 63	www.militaria.cvx.pl	fajery@poczta.fm

ROBISZ ZDJĘCIA DESKOROLKOWE ? KRĘCISZ SWOIM KUMPLOM TRICKI ?



Dla wszystkich którzy uważają, że zdjęcia jakie robią i materiały video jakie udało im się nakręcić, są na tyle dobre, by mogły być użyte przez nas w INFOmagazine i INFOvideo mamy propozycję. Prześlij je do nas na adres redakcji, a może okazać się, że zaproponujemy ci współpracę. Zaznaczamy jednak, że zdjęcia i video muszą spełniać nasze wymogi techniczne takie jak, ostrość, odpowiednie naświetlenie, ciekawy kadr oraz oczywiście dobre tricki. Weź to wszystko pod uwagę i zrób swoje małe "portfolio". W taki sposób wielu znanych deskorolkowych fotografów znalazło pracę w magazynach na całym świecie. Ty możesz być ich odpowiednikiem w Polsce. A więc czekamy.

Również jeżeli masz jakieś pytania odnośnie sprzętu, filmów oraz sposobu robienia zdjęć, napisz do nas a my postaramy się w miarę możliwości dać wam kilka cennych wskazówek.

INFO magazine
— skateboarding —

ul. Grudziądzka 46/p.302
87-100 Toruń

kontakt@infomagazine.pl

pocztówkowy

3x KONKURS

trwa !!!



Wielki konkurs z okazji pierwszego numeru INFOmagazine trwa i trwać będzie. Zadania konkursowe przygotowane przez nas a jest ich aż 3, nie są wcale łatwe jak konkursy AUDIO TELE. Choć w sumie pierwszy jest wręcz

banalny. Wystarczy, że udasz się do jednego z skateshopów, który znajduje się na liście powyżej i poprosisz o pocztówkę INFOmagazine. Taką samą jak na zdjęciu powyżej. Na owej pocztówce znajdują się rubryczki do wypełnienia. Wypełniasz je, naklejasz znaczki i wrzucasz do skrzynki pocztowej i w ten sposób bierzesz udział w losowaniu nagród: koszulki, bluzy, spodnie.

Znacznie więcej nagród do wylosowania czeka na tych co zdecydują się poświęcić troszkę więcej czasu i wykonają jedną z dwóch poniższych zadań.

1. Napisz ile uważasz za stosowne "Dlaczego jeździsz i co cię fascynuje w deskorolce" Najciekawsze naszym zdaniem prace oczywiście zostaną opublikowane a nagrodami mogą być: deski, tracki, kółka.

2. Zrób zdjęcie (oczywiście deskorolkowe) koledze lub kolega tobie, na waszej ulubionej miejscówce i wyślij je do nas. Najciekawsze zdjęcia również zostaną opublikowane w specjalnie przez nas stworzonej rubryce "Z ZEWNĄTRZ". Już do pierwszego numeru otrzymaliśmy sporo zdjęć. Czekamy jednak na więcej. Po za tym zdjęcia możecie przysyłać non stop ponieważ w INFOmagazine zawsze będzie dział ze zdjęciami od was i zawsze najlepsze będziemy oceniać i nagradzać. A nagrody to wiele par butów renomowanych amerykańskich firm.





SHOWBIZproductions

TRASH

malita/dsk/empire
video

erykGAJ jacekPAWŁOWSKI dominikWŁODARKIEWICZ kamilPIOTROWSKI arturCZERWIJEC
lukaszRZESZOTEK michałKRAWCZYK karolFURMANCZYK wojtekJAWORSKI arturWOJTANIA tomiKOWRZAK michałPRZYBYŁOWICZ
bartekZIELIŃSKI kubaPERZYŃA tadeuszSZYMAŃSKI tomiKOTRYCH

wkrótce w kinach



empire

skateboarding



foto: skrobar

**Gaj
Eryk**

**Dominik
Włodarkiewicz**

**Jacek
Pawłowski**
witamy w teamie

**Artur
Czerwiwiec**

**Kamil
Piotrowski**



Jacek Pawłowski - b/s kickflip - TRANSMISJA video



Transmisja Video
z udziałem team'u Empire



DYSTRYBUCJA : UNIFORM
UL. POLSKA 25, 00-703 WARSZAWA
TEL/FAX 0 PREFIX 22 6510867





polska deskorolka

1996-2003

